JUTRO **ZDROWIE SENIORA:** Specjalny dodatek dla dojrzałych osób oraz ich najbliższych

4,00 ZŁ W TYM 8% VAT
Nr ISSN 2353-6187 Nr indeksu 350-044
Wydanie B C D E
Nr 278 (25 324)
Piątek 29 listopada 2019
magazyn

Dziennik ŁÓDZKI

REKLAMA 009413868

Najwygodniej i najtaniej DZIENNIK ŁÓDZKI w prenumeracie z bezpłatną dostawą do domu lub firmy. Zamów już teraz, tel. 42 715 80 68

Miss Polonia 2019.

Koronę zdobyła Karolina Bielawska

Wybory miss. Najpiękniejszą Polką jest studentka Politechniki Łódzkiej strona 28-29

FOT. MATEUSZ JAGIELSKI

Łódzkie

Mieszkańców regionu czekają drakońskie podwyżki opłat za śmieci str. 6

Jutro poradnik, jak segregować, by uniknąć kar

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Ponadpartyjny pakt to dziś jedyny ratunek dla Łodzi

Konieczne jest porozumienie ponad podziałami w interesie miasta i mieszkańców. Kto jest na to gotów? str. 2, 14-15

Żel miał powiększyć biust. Ale zamiast piękna zostały blizny...

str. 16

FOT. DARIUSZ BŁOCH

Zakazane w szkołach słodycze ukryte są w automatach. Sanepid zapowiada kontrole

Strona 8

eprasa.pl 8671d26a9d

REKLAMA 009442968

2 produkt 22%
lub 3 produkt 44%
lub 4 produkt 66% taniej
lub 5 produkt za 1 zł

i DO MARCA NIE PŁACISZ! RRSO 0%

STAL NIERDZEWNA, BLOK Z DREWNA BUKOWEGO
~~289~~ 259 zł
GERLACH BLOK NOŻY 5 szt. FINE

STAL NIERDZEWNA, UCHWYT TYPU SOFT TOUCH
~~399~~ 289 zł
Tefal BLOK NOŻY 5 szt. ICE FORCE

DO WSZYSTKICH RODZAJÓW KUCHENEK, ODŁĄCZANA RĄCZKA
~~299~~ 229 zł
Tefal ZESTAW INEGENIO RONDEL 16/18/20 cm + RĄCZKA

PRZY ZAKUPIE ZESTAWU GARNKÓW prezent za 1 zł
ZESTAW PRZYBORÓW KUCHENNYCH
ZESTAW NOŻY W BLOKU

DO WSZYSTKICH RODZAJÓW KUCHENEK, STAL SZLACHETNA, MIARKA WEWNĘTRZNA
449,- +PREZENT ZA 1 ZŁ
Le Bonita 13 ELEMENTOWY KOMPLET GARNKÓW ESPECIAL

DO WSZYSTKICH RODZAJÓW KUCHENEK, STAL SZLACHETNA, MIARKA WEWNĘTRZNA
449,- +PREZENT ZA 1 ZŁ
Le Bonita 10 ELEMENTOWY KOMPLET GARNKÓW MAXIMA

RÓŻNE MOTYWY Z FILMÓW DISNEY, APLIKACJA DISNEY MAGIC TIMER
~~89,99~~ 19,99 zł
Oral-B SZCZOTECZKA ELEKTRYCZNA D12 KIDS CARS

SATYSFAKCJA GWARANTOWANA 100 DNI szczegóły na euro.com.pl, SYSTEM 3D, TIMER
~~139,99~~ 109,99 zł
Oral-B SZCZOTECZKA ELEKTRYCZNA D12 KIDS CARS

3 RODZAJE NASADEK, DO 250 TYS. BŁYSKÓW, CZUJNIK ODCIENIA SKÓRY
~~1199~~ 1049 zł
PHILIPS DEPILATOR LUMEA SC1998/00

UDERZENIE PARY 210 g./min., CERAMICZNA STOPA, MOC 3100 W
CENA TYLKO DO SOBOTY !!!
~~199~~ 134,99 zł
Russell Hobbs ŻELAZKO POWERSTEAM ULTRA 20630-56

POJEMNOŚĆ 1,7 l, MOC 2150 W, TYLKO W EURO!
~~139,99~~ 69,99 zł
envy CZAJNIK SZKALNY ENC03

TESTUJ 30 DNI
CENA TYLKO DO SOBOTY !!!
~~599~~ 499 zł
6 PROGRAMÓW
Tefal OPTIGRILL GC712D

CENA PO KODZIE RABATOWYM szczegóły na euro.com.pl, FUNKCJA MOJA KAWA, AUTOMATYCZNE SPIENIANIE MLEKA
CENA TYLKO DO SOBOTY !!!
~~2049~~ 1849 zł
4 kg KAWY ZA 1 zł szczegóły na euro.com.pl
DeLonghi EKSPRES AUTOMATYCZNY ECAM23.460.S

AUTOMATYCZNY SYSTEM SPIENIANIA MLEKA, DYNAMICA PLUS, APLIKACJA MOBILNA
CENA TYLKO DO SOBOTY !!!
~~3199~~ 2999 zł
DeLonghi EKSPRES AUTOMATYCZNY ECAM370.85SB

STALOWA OBUDOWA, 9 RODZAJÓW KAW, DOTYKOWY WYŚWIETLACZ TFT, ZWROT DO 300 zł szczegóły na euro.com.pl
CENA TYLKO DO SOBOTY !!!
~~3599~~ 3390 zł
SIEMENS EKSPRES AUTOMATYCZNY TE657319RW

AUTOMATYCZNY SYSTEM SPIENIANIA MLEKA LATTECREMA, KOLOROWY WYŚWIETLACZ TFT, PRZYGOTOWYWANIE GORĄCEJ CZEKOLADY
~~4490~~ 3490 zł
DeLonghi EKSPRES AUTOMATYCZNY ESAM6900

MASZYNKA DO MIELENIA, SCHOWEK NA PRZEWÓD, MOC 1000 W
CENA TYLKO DO SOBOTY !!!
~~1199~~ 999 zł
ODBIERZ PRZYSTAWKĘ DO LODÓW szczegóły na euro.com.pl
BOSCH ROBOT WIELOCZYNNOŚCIOWY MUM58259

ŁADOWANIE I WZNAWIANIE PRACY, INTELIGENTNA NAWIGACJA, HARMONOGRAM PRACY, TWORZENIE MAP POMIESZCZEŃ
~~3299~~ 2899 zł
iRobot ROBOT SPRZĄTAJĄCY ROOMBA I7

ŁADOWANIE I WZNAWIANIE PRACY, INTELIGENTNA NAWIGACJA, HARMONOGRAM PRACY
~~2199~~ 1999 zł
iRobot ROBOT SPRZĄTAJĄCY ROOMBA 966

DO 150 min. PRACY
~~1199~~ 999 zł
STEROWANIE ZA POMOCĄ APLIKACJI MOBILNEJ
mi ODKURZACZ AUTOMATYCZNY MI ROBOT xiaomi

RURA TELESKOPOWA, MIĘKKIE KÓŁKA
CENA TYLKO DO SOBOTY !!!
~~249~~ 149,99 zł
Amica for living ODKURZACZ ORA VM 1032

TECHNOLOGIA PROTECT SYSTEM, DODATKOWY WYRZUT PARY 500 g./min., MOC 2400 W
TESTUJ 30 DNI
~~1299~~ 899 zł
Tefal GENERATOR PARY PRO EXPRESS GV9591

203 cm WYSOKOŚCI, NO FROST, Smart Diagnosis, DoorCooling - KURTYNA POWIETRZNA, KOMPRESOR INWERTEROWY, Super cicha - tylko 36 dBa, 2 KOMORY ŚWIEŻOŚCI, KLASA A+++, STAL NIERDZEWNA
~~2499~~ 2199 zł
LG LODÓWKA GBB62PZFFN

201 cm WYSOKOŚCI, NO FROST, KOMORA ŚWIEŻOŚCI Fresh Zone, SYSTEM All Around Cooling, TECHNOLOGIA Digital Inverter, TECHNOLOGIA Space Max, KLASA A++, GRAFITOWA STAL
~~1899~~ 1699 zł
SAMSUNG LODÓWKA RB37J5005B1

60 cm SZEROKOŚCI, DODATKOWY 3 KOSZ, SILNIK INWERTEROWY iQdrive, VarioSpeed Plus, ExtraDry, MachineCare, 14 KOMPLETÓW, KLASA A++
~~1849~~ 1599 zł
SIEMENS ZMYWARKA DO ZABUD. SN636X03ME

~~999~~ 799 zł
STEROWANIE SENSOROWE, BOOSTER
Electrolux PŁYTA INDUKCYJNA EHH6240ISK

PROWADNICE TELESKOPOWE, CHOWANE POKRĘTŁA, TERMOOBIEG, GRILL, KLASA A
~~899~~ 699 zł
Electrolux PIEKARNIK EZB3430AOK

CZYSZCZENIE PAROWE, CHŁODNY FRONT (3 SZYBY), DWUCZĘŚCIOWY ŻELIWNY RUSZT, STALOWA PŁYTA PODPALNIKOWA, SZYBKI NAGRZEW, KLASA A
~~1199~~ 799 zł
Amica for living KUCHNIA 58GES2.33HZpTaAQ(Wxw)

AUTOMATYKA PRANIA Eco-Logic, FUNKCJA ANTYALERGICZNA, KLASA A+++, 1000 obr./min., 6 kg
~~849~~ 699 zł
SHARP PRALKA ES-HFA6103W

VarioPerfect, TimePerfect, ActiveWater, SILNIK INWERTEROWY, KLASA A+++, 1200 obr./min., 7 kg
~~1349~~ 1099 zł
BOSCH PRALKA WAN2406EPL

SUSZARKA, DelicateCare, POMPA CIEPŁA, SmartSense, SYSTEM SensiCare, KLASA A++, 8 kg
KARTA PODARUNKOWA 200 zł
~~2399~~ 2099 zł
Electrolux SUSZARKA EW8H458WP

PROMOCJA „BLACK FRIDAY WIELKI FINAŁ" OBOWIĄZUJE OD 27.11.2019 R. DO 01.12.2019 R. UWAGA!!!, SPRAWDŹ WARUNKI POSZCZEGÓLNYCH PROMOCJI, DATY OBOWIĄZYWANIA POSZCZEGÓLNYCH CEN PREZENTOWANE SĄ NA ETYKIETACH CENOWYCH. PROMOCJA „PIĄTY WYBRANY PRODUKT ZA 1 ZŁ" OBOWIĄZUJE OD 28.11.2019 R. DO 03.12.2019 R. PROMOCJĄ OBJĘTE SĄ PRODUKTY WSKAZANE W REGULAMINIE PROMOCJI. RABAT DOTYCZY NAJTAŃSZEGO PRODUKTU W KOSZYKU. PROMOCJA „DO MARCA NIE PŁACISZ" OBOWIĄZUJE OD 21.11.2019 R. DO 01.12.2019 R. REPREZENTATYWNY PRZYKŁAD DLA WARTOŚCI KREDYTU 2 900 ZŁ: RRSO 0%; CAŁKOWITA KWOTA KREDYTU 2 900 ZŁ; CAŁKOWITA KWOTA DO ZAPŁATY 2 900 ZŁ; STAŁA STOPA OPROCENTOWANIA 0%; CAŁKOWITY KOSZT KREDYTU 0 ZŁ; CZAS OBOWIĄZYWANIA UMOWY 23 MIESIĄCE; LICZBA RAT 20; WYSOKOŚĆ RATY 145 ZŁ; O PRZYZNANIU KREDYTU DECYDUJE BANK; CENA TOWARU/USŁUGI WSKAZANA JEST W OPISIE; W IMIENIU ALIOR BANK S.A.; SANTANDER CONSUMER BANK SA RTV EURO AGD UMOCOWANY JEST DO: ZAWIERANIA ORAZ PRZYJMOWANIA OŚWIADCZEŃ O ODSTĄPIENIU OD UMOWY KREDYTOWEJ.; „ZASADY OFEROWANIA KREDYTÓW W SKLEPACH RTV EURO AGD" DOSTĘPNE W STOISKACH OBSŁUGI RATALNEJ I NA EURO.COM.PL." SZCZEGÓŁY W REGULAMINIE PROMOCJI.

eprasa.pl 8671d26a9d

REKLAMA

029442965

W!ELKI FINAŁ BLACK FRIDAY

RTV EURO AGD

i DO MARCA NIE PŁACISZ!

RRSO 0%

HDR10 SMART TV 3xHDMI • 2xUSB 55" 2249 1899 zł 4K Ultra HD KLASA A+
LG TELEWIZOR LED 55UM7100

HDR10+ SMART TV 3xHDMI • 2xUSB 55" 2299 1990 zł 4K Ultra HD KLASA A
SAMSUNG TELEWIZOR LED UE55RU7102

HDR10+ SMART TV 3xHDMI • 2xUSB 50" 1690 1590 zł 4K Ultra HD KLASA A
SAMSUNG TELEWIZOR LED UE50RU7102

HDR10+ SMART TV 4xHDMI • 2xUSB 65" 3499 3299 zł 4K Ultra HD KLASA A+
LG TELEWIZOR LED 65SM8200

HDR10+ SMART TV 4xHDMI 2xUSB ambilight 3 OLED 55" 5499 4499 zł 4K Ultra HD KLASA B
CENA PO KODZIE RABATOWYM szczegóły na euro.com.pl
PHILIPS TELEWIZOR OLED 55OLED804

HDR10+ SMART TV 3xHDMI • 2xUSB 65" 2999 2690 zł 4K Ultra HD KLASA A+
SAMSUNG TELEWIZOR LED UE65RU7102

HDR10+ SMART TV 3xHDMI • 2xUSB 70" 3499 3299 zł 4K Ultra HD KLASA A+
SAMSUNG TELEWIZOR LED UE70RU7092

HDR10+ SMART TV 4xHDMI • 2xUSB 55" 3099 2690 zł 100 Hz 4K Ultra HD KLASA A
SAMSUNG TELEWIZOR LED UE55RU8002

HDR SMART TV 4xHDMI • 3xUSB 65" 4299 4199 zł 4K Ultra HD KLASA A
SONY TELEWIZOR LED KD65XG8596

PlayStation VR MEGA PACK 1449 999 zł
PLAYSTATION VR MEGAPACK V2 (+VOUCH 5 GIER)

CENA TYLKO DO SOBOTY !!! PS4 500 GB FORTNITE DODATKI DO GRY FORTNITE SKÓRKA I V-DOLCE CENA PO KODZIE RABATOWYM szczegóły na euro.com.pl 1319 788 zł
PS4 KONSOLA PS4 SLIM + FORTNITE

249 179 zł
PS4 BEZPRZEW KONTROLER DUALSHOCK4

XBOX ONE S 1 TB GRY MINECRAFT, SEA OF THIEVES ORAZ DODATKI DO FORTNITE 999 699 zł
XBOX ONE S KONSOLA XBOX ONE S ALL DIGITAL + GRY

PS4 PLAYSTATION HITS GOD OF WAR 79 59 zł
GRA PS4 GOD OF WAR

PS4 MARVEL SPIDER-MAN 139 79 zł
GRA PS4 SPIDER-MAN

INTEL CORE i5 GRAFIKA GTX 1050 4GB DYSK SSD 512GB PAMIĘĆ 8GB Windows 10 3499 2899 zł
acer LAPTOP 15,6" NITRO 5

GRAFIKA GTX1050 DYSK SSD 512GB INTEL CORE i5 PAMIĘĆ 8GB 2999 2799 zł Windows 10
Lenovo LAPTOP 15,6" L340

LTE PAMIĘĆ 4 GB POJEMNOŚĆ 64 GB 10" 799 739 zł
Lenovo TABLET TAB M10

TRUEWIRELESS BLUETOOTH CHIP APPLE H1 729 599 zł
SŁUCHAWKI AIRPODS Z ETUI ŁADUJĄCYM

BLUETOOTH PRZETWORNIKI 50 mm DO 20 h PRACY NA BATERII 459 299 zł
JBL SŁUCHAWKI BLUETOOTH E55BT

6,7" PAMIĘĆ 6/128GB POJEMNA BATERIA 4500mAh POTRÓJNY APARAT 1799 1395 zł
SAMSUNG Galaxy A70

6,3" ODBIERZ 200 ZŁ NA KARCIE PODARUNKOWEJ EURO TYLKO 29.11.2019r. POCZWÓRNY APARAT 48 Mpix PAMIĘĆ 4/64GB POJEMNA BATERIA 4000mAh 899 zł
xiaomi SMARTFON REDMI NOTE 8T

6" PODWÓJNY APARAT TYLNY 13 MPix + 5 MPix EKRAN HD+ 18:9 549 449 zł
NOKIA NOKIA 3.1 PLUS

FUNKCJA ALWAYS-ON-DISPLAY WODOODPORNOŚĆ IP68 POWIADOMIENIA ZE SMARTFONA GPS 999 799 zł
SAMSUNG SMARTWATCH GEAR S3 FRONTIER

DOTYKOWY EKRAN OLED ODPORNOŚĆ NA ZACHLAPANIA POMIAR TĘTNA 109,99 69,99 zł
HUAWEI OPASKA COLOR BAND A2

TRUEWIRELESS BLUETOOTH WODOODPORNOŚĆ IPX4 269 229 zł
xiaomi SŁUCHAWKI MI TRUE WIRELESS EARPHONES

eprasa.pl 8671d26a9d

Zacznijmy rozmawiać. Dla Łodzi. Dla ludzi...

Marcin Kowalczyk
redaktor naczelny

Jako łodzianin od pokoleń, wrosły niemal genetycznie w tkankę tego miasta, tu wychowany, wykształcony, pracujący jako dziennikarz, z wielkim bólem od dziesiątków lat przyglądałem się jego postępującej degradacji. Z radością z kolei przyjmowałem każdy nawet najmniejszy sukces przejawiający się odnowieniem kamienicy, pałacu, wyasfaltowaniem dziurawej ulicy, że o większych inwestycjach nie wspomnę. Bo kocham to miasto miłością bezwarunkową, jaką matka darzy swoje upośledzone dziecko, ciesząc się z jego nawet najmniejszego postępu.

Takich jak ja są pewnie tysiące – ludzi, którzy absolutnie nie widzą siebie poza Łodzią, ale chcieliby żyć w swoim mieście w niezagrzybionych mieszkaniach, jeździć do pracy czystymi tramwajami po gładkich ulicach, między kamienicami o wyremontowanych, lśniących nowością elewacjach i oficynach, czuć się bezpiecznie we własnych domach.

Nadzieję na zmianę dawało w ostatnich latach magiczne, odmieniane przez wszystkie przypadki słowo „rewitalizacja". Z czasem jednak okazało się pojęciem-wydmuszką. Porwano się z motyką na słońce, nie zdając sobie sprawy ze skali zapuszczenia większości spośród tysięcy łódzkich kamienic. Owa nadzieja runęła chyba definitywnie wraz z kilkoma zawalonymi ostatnio oficynami, podczas prac rewitalizacyjnych właśnie.

Dziś już wiadomo, że sama miłość do miasta, praca, garść pieniędzy z Europy i lokalne zaangażowanie jednostek lub grup nie wystarczą,

Marzy mi się okrągły stół, przy którym zasiadają wszyscy uczestnicy Paktu dla Łodzi, chowając urazy i wyzbywając się złośliwości czy politycznej zapiekłości

by Łódź o własnych siłach dokonała cywilizacyjnego skoku na miarę prawie trzeciej dekady XXI wieku. Lata zaniedbań i pomijania jej w centralnych programach pomocowych zrobiły swoje. I nie jest ważne, kto akurat rządził: Czerwoni, Niebiescy, Zieloni czy Fioletowi – wszyscy omijali ją wzrokiem, z lekka tylko udając zainteresowanie losem pokrywającego się liszajem i sypiącego w gruzy miasta, położonego przecież tak niedaleko od stolicy. No chyba że trwała akurat kampania wyborcza – wtedy do Łodzi z Warszawy było naprawdę blisko: wizyt polityków, zapewnień i obietnic dla miasta byłych włókniarek nie brakowało.

Rozpoczynamy dziś w „Dzienniku Łódzkim" debatę na temat najbliższej przyszłości miasta. Chcemy się przekonać, czy sprawujący władzę w Łodzi i w Polsce są w stanie wznieść się ponad polityczne podziały, porzucić partykularne interesy swoje i swoich ugrupowań na rzecz współdziałania dla dobra Łodzi i łodzian. No i w efekcie wypracować rozwiązanie pozwalające na zasilenie miasta dodatkowymi funduszami.

Mam marzenie, o którym nawet boję się wspomnieć, żeby nie zapeszyć. Ale co mi tam... Marzy mi się okrągły stół, przy którym zasiadają wszyscy uczestnicy Paktu dla Łodzi i – chowając urazy, wyzbywając się złośliwości czy politycznej zapiekłości – zaczynają racjonalnie rozmawiać, jak i skąd zdobyć pieniądze na ratunek dla łódzkich kamienic. A najlepiej nie tylko kamienic, bo obszarów zaniedbań w mieście jest o wiele więcej.

Chciałbym też, aby do okrągłego stołu decydenci (pan premier, pani prezydent, pan wojewoda, pan marszałek, wybrani z Łodzi parlamentarzyści i inni) zasiedli jak najszybciej. Ostatnie wypadki budowlane w Łodzi świadczą o tym, że w tym przypadku, paradoksalnie, pośpiech może być najlepszym doradcą.

SAWKA KOMENTUJE

HENRYK SAWKA

Pogoda na weekend

Będzie chłodniej, spadnie pierwszy śnieg

Po dość ciepłym, jak na nasze warunki, listopadzie powoli nadciągają bardziej zimowe dni. Nadchodzący weekend będzie dużo chłodniejszy, pojawią się przymrozki i pierwsze opady śniegu. W piątek jeszcze dość ciepło, w ciągu dnia termometry pokażą 7 stopni. Synoptycy przewidują, że będzie dość słonecznie, ale wieczorem należy spodziewać się stopniowego zachmurzenia i spadku temperatury – w nocy z piątku na sobotę do minus 2 stopni. Zacznie padać śnieg. Opady białego puchu powinny skończyć się w sobotę do południa. Kierowcy, którzy wybierają się rano w trasę, powinni wstać wcześniej, by przygotować auto do drogi. W ciągu dnia w sobotę przejaśnienia, ale chłodno: tylko 1 stopień. Podobnie będzie w niedzielę. W nocy minus 2 stopnie. **DWOI.**

Piątek
7°C
-2°C
Biomet **niekorzystny**
Wiatr **18 km/h**
Ciśnienie **997 hPa**

Sobota
1°C
-2°C
Biomet **korzystny**
Wiatr **15 km/h**
Ciśnienie **1004 hPa**

Niedziela
1°C
-2°C
Biomet **niekorzystny**
Wiatr **9 km/h**
Ciśnienie **1012 hPa**

Jutro poradnik

Segregujemy swoje śmieci

- Kolory pojemników
- Gdzie co wyrzucić
- Trudne przypadki

Jutro także

Zdrowie Seniora

16-stronicowy dodatek z poradami dla osób dojrzałych i ich najbliższych

W środę

Strona Zdrowia

- Choroby płuc – objawy, przyczyny, leczenie
- Skóra naczynkowa

LICZBA TYGODNIA

5 proc.

Znów spadło bezrobocie. W październiku stopa bezrobocia wyniosła 5,0 proc. (najmniej od 29 lat) – podał w tym tygodniu Główny Urząd Statystyczny. We wrześniu bezrobocie wynosiło 5,1 proc.

300 zł

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy ceny za wynajem mieszkań w Łodzi wzrosły średnio aż o 300 zł – wynika z raportu portalu Bankier.pl

CO NAS CZEKA?

Łódź, 30 listopada
I Forum Geopolityczne na Ek-Socu
W sali C101 na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym UŁ, ul. POW 3/5, w sobotę rozpocznie się I Forum Geopolityczne. Na spotkaniu m.in. dyskusja o polskiej racji stanu w kontekście dynamicznej sytuacji międzynarodowej. Rejestracja gości od godz. 12.30. Wstęp wolny. **MD**

Łódź, 29-30 listopada
Europejska Agencja Kosmiczna w EC1
Teorii względności, kwantowej teorii pola i kosmologii teoretycznej poświęcone będą otwarte wykłady w audytorium Centrum Nauki i Techniki EC1 przy ul. Targowej 1/3. Pierwszy wykład już dzisiaj o godz. 17.30. Poprowadzi go Pedro Russo, profesor Uniwersytetu w Lejdzie. **MBR**

UWAGA!

W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ

1.12

SKLEPY SĄ ZAMKNIĘTE

eprasa.pl 8671d26a9d

WYDARZENIE

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Sieradz

Szydełkowa choinka. Jedyna taka w Polsce

W sieradzkiej Galerii Dekada powstaje czterometrowa szydełkowa choinka. - To jedyna taka choinka w Polsce. Pomysł został zaczerpnięty z Hiszpanii, gdzie powstało już kilka takich drzewek - mówi Ada Suszyńska, jedna z pomysłodawczyń i i wykonawczyń choinkowego dzieła. - W Polsce jest to pierwsze tego typu przedsięwzięcie. Jest wykonana na szydełku z „kwadratów babuni" o wielkości 25 na 25 centymetrów i została naszyta na 4-metrowy stelaż- największy, jaki można było dostać. D

SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD TYGODNIA

Jerzy Witaszczyk
j.witaszczyk@dziennik.lodz.pl

Piątek

Epidemia bezruchu atakuje nastolatków - ostrzega Światowa Organizacja Zdrowia. Ponad 80 proc. młodych w wieku 11-17 lat nie uprawia codziennie przynajmniej przez godzinę sportu lub innej formy zalecanej aktywności ruchowej - wynika z badań przeprowadzonych w 146 krajach świata. Jak pisze „Le Temps", młodzi żyją według schematu: szkoła, potem smartfon i sen.

*

Zarzuty wykorzystania seksualnego dwóch chłopców postawiła prokuratura księdzu z Opola Lubelskiego. Tego samego dnia archidiecezja Vancouver w Kanadzie opublikowała raport: od lat 50. XX wieku doszło tam do 26 przypadków wykorzystywania nieletnich przez księży.

Sobota

Włochy. Dwaj czarni „uchodźcy" z Afryki pobili w Rimini Polkę, gdyż nie chciała im dać pieniędzy; konkretnie domagali się banknotów o nominale 20 i 50 euro. Możliwe, że miała to być rekompensata za wieki białego kolonialnego wyzysku Afryki.

Niedziela

Katarzyna Lubnauer zrezygnowała z szefowania .Nowoczesnej. Nowym liderem partii (jak twierdzą złośliwcy: syndykiem masy upadłościowej) został Adam Szłapka.

*

Rick Perry, amerykański sekretarz ds. energii, oznajmił w telewizji Fox News, że Donald Trump został „wybrany i zesłany przez Boga, by dokonać wielkich rzeczy", podobnie jak biblijni królowie Dawid, Saul i Salomon, którzy też nie byli doskonali, ale ich dzieła przeszły do historii.

Poniedziałek

Żaden z kandydatów Koalicji Obywatelskiej nie ma szans wygrać z Andrzejem Dudą w II turze wyborów prezydenckich - wynika z sondażu przeprowadzone ostatnio przez IBRiS dla „Dziennika Gazety Prawnej" oraz radia RMF FM.

Duda pokonałby w drugiej turze i Małgorzatę Kidawę-Błońską oraz Jacka Jaśkowiaka.

FOT. ŁUKASZ GDAK

Małgorzata Kidawa-Błońska i Grzegorz Schetyna

Wtorek

Każda okazja jest dobra, żeby zarzucić Polakom antysemityzm. Do dyskusji o nieścisłościach historycznych w serialu Netfliksa o ukraińskim strażniku niemieckich obozów Demianiuku dołączył były ambasador Izraela we Włoszech Gideon Meir, który stwierdził: „Niemcy nie zbudowaliby obozów w Polsce bez wsparcia Polaków". Panie Meir! Puknij się w kiepełe, może zaczniesz myśleć. Niemcy zbudowali w okupowanej Polsce obozy zagłady, bo są praktyczni i potrafią liczyć. W 1939 roku w Polsce mieszkało 3,5 miliona Żydów, w Niemczech 200 tysięcy. Jaki geszeft zrobiliby, budując u siebie obozy? Żeby transportować do nich 3,5 miliona Żydów z Polski do Niemiec? Wyszło im, że taniej i szybciej przewiezie się 200 tysięcy Żydów z Niemiec i podobne ilości z innych krajów.

Środa

BBC ujawnia tezę najnowszego raportu think-tanku obronnego RUSI: w razie konfliktu zbrojnego z Rosją w Europie Wschodniej brytyjskie siły lądowe zostaną całkowicie pokonane. Jaki wniosek z powyższego? Prosty: nie zaczynać wojny z Rosją.

*

A skoro jesteśmy w Wielkiej Brytanii... 75-letnia emerytka Pat McDonald poślizgnęła się na chodniku, upadła i złamała nadgarstek. Leżąc na chodniku, na pogotowie czekała ponad 3 godziny! Jej córka Katie, pielęgniarka, przykryła mamę, ale nie chciała jej ruszać w obawie spowodowania większych obrażeń. Jeremy Corbyn, szef opozycyjnej Partii Pracy, orzekł, że winien jest rząd. Jak widać, w brytyjskiej polityce jest tak jak w Polsce: u nas od 30 lat opozycja też niezmiennie twierdzi, że wszystkiemu winien jest rząd.

Czwartek

Chiny. W zoo w Qinghai lekarze weterynarii przeprowadzili pierwszą w świecie operację usunięcia zaćmy u lamparta śnieżnego...

REKLAMA 019440271

eprasa.pl 8671d26a9d

Roman Polański, mimo protestów, jednak ma przyjechać do Łodzi

Łódź

Dariusz Pawłowski, Renata Sas
dzienniklodzki.pl

Wszystko wskazuje na to, że Roman Polański będzie w piątek gościem 24. Forum Kina Europejskiego Cinergia w Łodzi. Potwierdził to wczoraj Sławomir Fijałkowski, producent Cinergii. Z kolei sobotnie spotkanie ze studentami i pracownikami Szkoły Filmowej potwierdziła asystentka reżysera.

Wizyta Polańskiego wzbudzała niemałe emocje. W internecie pojawiła się petycja skierowana do prof. Mariusza Grzegorzka, rektora Szkoły Filmowej w Łodzi, w sprawie odwołania spotkania z reżyserem. Podpisało się pod nią kilkudziesięciu „studentów, pracowników i absolwentów Szkoły Filmowej w Łodzi".

„Szkoła Filmowa tak jak każda inna placówka edukacyjna powinna być miejscem, w którym potępia się przemocowe zachowania seksualne. Pan Roman Polański jest oskarżany o przynajmniej pięć tego rodzaju zachowań. Najmłodsza z domniemanych ofiar miała dziesięć lat. Nie do nas należy osądzanie, czy te oskarżenia są prawdziwe, czy nie. Jednocześnie uważamy, że powaga tych oskarżeń oraz ich ilość sprawiają, że spotkanie z panem Polańskim na terenie Szkoły byłoby lekceważące wobec wszystkich osób, które doświadczyły przemocowych zachowań seksualnych. Takie osoby są również wśród nas, są częścią społeczności naszej Szkoły" - napisano w petycji, pod którą może się podpisać każdy z internautów.

W odpowiedzi oświadczenie wydał prof. Mariusz Grzegorzek, który napisał m.in. „Próbuję zrozumieć wątpliwości związane z wizytą reżysera na Targowej, jednak nie do końca podzielam punkt widzenia wielu oburzonych. Roman Polański jest wielkim artystą sztuki filmowej, naszym najwybitniejszym absolwentem. Jego dorobek i podkreślane przez reżysera konsekwentnie i wielokrotnie znaczenie Szkoły Filmowej w Łodzi w ukształtowaniu jego artystycznej drogi stały się niejako kamieniem węgielnym naszej pozycji na arenie międzynarodowej. Przypomnę także, że nasza szkoła nadała Romanowi Polańskiemu tytuł doktora honoris causa. (...) Ludzkie życie jest skomplikowanym, pulsującym zjawiskiem, które wymaga uważności i szacunku. (...) Nie do nas należy wydawanie wyroków w sprawach tak niejednoznacznych i skomplikowanych, jak zarzuty ciążące na Romanie Polańskim".

Roman Polański ma zaprezentować w Łodzi najnowszy film „Oficer i szpieg", a w sobotę odwiedzić „filmówkę", ale bez udziału mediów.

Samorządy i mieszkańcy mają kłopoty z rewolucją śmieciową

Marcin Bereszczyński
m.bereszczynski@dziennik.lodz.pl

Gospodarka odpadami

W przyszłym roku wchodzi w życie obowiązek segregowania śmieci na pięć frakcji. W Łodzi będzie on obowiązywał od 1 grudnia. Część miast już wprowadziła nowe zasady, a inne czekają na wygaśnięcie obowiązujących umów z firmami odbierającymi odpady. Nowe zasady wiążą się ze znaczną podwyżką stawek za odbiór śmieci i kar za niesegregowanie. W jutrzejszym wydaniu „Dziennika Łódzkiego" opublikujemy poradnik, jak prawidłowo segregować odpadki.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Rewolucja śmieciowa oznacza, że trzeba segregować odpady na pięć frakcji

Nie wszyscy mieszkańcy Łodzi wiedzą, do jakich pojemników wrzucać śmieci. W dodatku nie wszędzie takie pojemniki zostały ustawione. Problem dotyczy głównie osiedli i bloków ze zsypami. W Łodzi przed wejściem w życie obowiązku segregowania zarządzono kontrolę pod kątem liczby i kolorów pojemników.

Na 4 tysiące skontrolowanych nieruchomości w ponad 400 przypadkach uzupełniono brakujące pojemniki, a w przypadku 368 wydano decyzje administracyjne zobowiązujące do uzupełnienia braków.

Największym problemem, jaki może dotknąć mieszkańców, są źle posegregowane odpady. Za błędy trzeba będzie płacić kary. Samorządy mogą je ustalić do wysokości czterokrotności opłaty miesięcznej za odbiór śmieci.

- Wielu mieszkańców nie chce segregować odpadów i wręcz wskazuje, że nie będzie tego robić. Właściciele nieruchomości są niezadowoleni, a wręcz oburzeni pośpiechem wprowadzanych zmian. Potrzebują czasu na wdrożenie się w segregację i zakup dodatkowych pojemników na odpady - mówi Jarosław Bąkowicz, kierownik biura prasowego Urzędu Miasta w Piotrowie Trybunalskim.

- W przypadku zabudowy wielorodzinnej praktycznie nie ma możliwości ustalenia lokatorów, którzy nie segregują odpadów - dodaje Marta Smal-Chudzik, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Lublin. - Największym wyzwaniem, z jakim należało się zmierzyć na etapie wdrażania nowych zasad selektywnej zbiórki odpadów, były miejsca do ustawienia dodatkowych pojemników. Problem ten dotyczy szczególnie zabudowy wielorodzinnej, głównie w centrum miasta.

Co zrobić, jeśli anonimowy sąsiad nie segreguje śmieci?

- Opłata dodatkowa będzie wystawiana właścicielowi nieruchomości i on zdecyduje, czy podzieli ją między mieszkańców, czy między „winnych". W jaki sposób ustali, kto nie segreguje? Zdecyduje sam. Może zamontować w pergoli monitoring - mówi Monika Pawlak z łódzkiego magistratu.

Dla mieszkańców największym ciosem są drastycznie podniesione opłaty za odbiór śmieci. W Łodzi wynosiły one 13 zł za śmieci posegregowane i 22 zł za pozostałe. Nowa stawka to 24 zł, a kara za odpadki niesegregowane to 48 zł.

W Głownie od 1 stycznia trzeba będzie płacić 33,50 zł za osobę. Kara (czyli „opłata" za śmieci zmieszane) wyniesie 67 zł. Obecne stawki to 12,90 i 17,90 zł. Po kieszeni dostaną też mieszkańcy gminy Parzęczew, gdzie stawka wzrosła z 13 do 33,8 zł. W Aleksandrowie Łódzkim opłata urosła z 11,50 do 32,50 zł. W Poddębicach stawka wzrosła trzykrotnie - z 9 do 27 zł.

Poza naszym regionem opłaty też znacznie wzrosły. W Przemyślu to 60 zł. W Warszawie, Gdyni i Gdańsku stawki są uzależnione od metrażu mieszkania, a nie od osoby. Mieszkańcy lokalu 60 mkw. będą płacili 72 złote.

©℗

Notariusz nie jest taki straszny. Już w sobotę darmowe porady

Rozmowa

Czego można dowiedzieć się w czasie Dnia Otwartego Notariatu (DON)? Odpowiada notariusz Lech Borzemski, członek Krajowej Rady Notarialnej.

Jaki jest poziom wiedzy prawnej Polaków?

Poziom wiedzy prawnej Polaków jest zróżnicowany, ale uśredniając - ze świadomością prawną naszego społeczeństwa nie jest zbyt dobrze. A szkoda, ponieważ wiedza ta może bardzo pomóc w codziennym życiu i podejmowaniu ważnych decyzji. Dlatego, już dziesięć lat temu, samorząd notarialny zdecydował o organizacji ogólnopolskiej akcji Dzień Otwarty Notariatu. Porozmawiaj z notariuszem..., której celem jest edukacja społeczeństwa w zakresie umów i innych rodzajów czynności, które należą do kompetencji notariuszy. Co roku zapraszamy zainteresowane osoby do odwiedzenia notariuszy, dyżurujących w wybranych miastach Polski, i do rozmowy na temat rozwiązań prawnych, które pozwolą im podejmować bezpieczne decyzje dotyczące majątku.

Dziesięć edycji to bardzo dużo. Czy akcja nadal jest potrzebna?

W tym roku akcja odbędzie się aż w 29 lokalizacjach w całej Polsce. To rekord. Część lokalizacji, szczególnie tych w dużych miastach, oczywiście się powtarza, ale co roku pojawiają się nowe - zwykle są to mniejsze miasta i to właśnie tam obserwujemy największe zainteresowanie informacjami udzielanymi przez notariuszy. Naszą akcją zachęcamy do zadawania pytań i konsultowania się z notariuszami przy podejmowaniu ważnych decyzji związanych z majątkiem, np. o kupnie czy sprzedaży mieszkania, ale także np. o postępowaniach spadkowych.

Właśnie, o czym trzeba pamiętać kupując mieszkanie?

Przede wszystkim trzeba wiedzieć, że każde przeniesienie własności nieruchomości wymaga formy aktu notarialnego. Umowy zawarte w innej formie są nieważne. Ta zasada dotyczy też przeniesienia prawa użytkowania wieczystego gruntów i spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. I jeszcze jedna ważna rzecz: kupując nieruchomość, działkę czy mieszkanie, często najpierw podpisujemy umowę przedwstępną, a dopiero po jakimś czasie umowę przyrzeczoną przenoszącą własność nieruchomości. Warto zwrócić się do notariusza także w sprawie umowy przedwstępnej, choć ona dla swojej ważności nie wymaga formy aktu notarialnego. Trzeba jednak wiedzieć, że jeśli przedwstępna umowa sprzedaży nieruchomości jest umową pisemną przygotowaną przez pośrednika lub np. na podstawie wzoru znalezionego w internecie, to nie wywołuje ona takich samych skutków jak umowa w formie aktu notarialnego. Nawet jeśli ich treść będzie taka sama. Na czym polega różnica? Otóż umowa notarialna zdecydowanie mocniej wiąże obie strony. Zatem tylko umowa notarialna daje gwarancję, że w razie problemów z doprowadzeniem transakcji do końca będziemy mogli dochodzić wykonania takiej umowy przedwstępnej na drodze sądowej. Zatem tylko umowa notarialna daje możliwość ujawnienia naszych roszczeń z umowy przedwstępnej w księdze wieczystej.

Notariusze zapraszają: Łódź - ulica Narutowicza 119A; Piotrków - ulica Marii Curie-Skłodowskiej 3; Kutno ul. Żółkiewskiego 4

Notariusze wielu osobom kojarzą się z dziedziczeniem - czy na ten temat będzie się można czegoś dowiedzieć w czasie Dnia Otwartego Notariatu?

Oczywiście. Zagadnienia związane z dziedziczeniem są żelaznym tematem - absolutnie na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o zainteresowanie. Pragniemy zwrócić uwagę na akty poświadczenia dziedziczenia (APD), które polscy notariusze sporządzają od roku 2009, a które mają moc prawną prawomocnych sądowych postanowień o stwierdzeniu nabycia spadku. Przeprowadzenie procedury poświadczenia dziedziczenia przed notariuszem ma nieporównywalnie więcej zalet niż postępowanie sądowe o stwierdzenie praw do spadku. Przede wszystkim szybkość i łatwość. Do kancelarii przynosi się te same dokumenty co do sądu, termin dokonania czynności można ustalić telefonicznie, a sama czynność trwa godzinę, maksymalnie dwie. W tym czasie notariusz sporządzi i zarejestruje akt poświadczenia dziedziczenia, który jest odpowiednikiem prawomocnego postanowienia sądu o stwierdzeniu nabycia spadku. ©℗

eprasa.pl 8671d26a9d

REKLAMA

058469943

ZACZNIJ ZWALCZAĆ SZUMY USZNE OD 1. UŻYCIA

Rewolucyjne odkrycie specjalistów z Polski przełomem w walce z zaburzeniami słuchu?

Zmagasz się z niedosłuchem? Doskwierają Ci szumy i szmery uszne, które zaburzają Twój słuch? Czujesz, że dolegliwości się pogłębiają? Jeżeli choć na jedno z tych pytań Twoja odpowiedź brzmi „TAK", koniecznie poznaj sposób, który da Ci szansę odzyskać pełny, czysty zakres dźwięków w 30 dni! Wypróbuj nową metodę i zdobądź 100% dofinansowania od producenta!

W krótkim czasie odzyskasz słuch 20-latka!

Wyobraź sobie, że już za kilka dni mógłbyś z łatwością rozmawiać z bliskimi, usłyszeć dzieci bawiące się za oknem, a rozmowa przez telefon nie byłaby dla Ciebie już przykrym doświadczeniem. Według specjalistów nie ma takiej wady słuchu, której nie poprawiłby nowatorski sposób. Będziesz słyszeć wyraźniej, głośniej, a niepotrzebne szmery znikną. **Stosując innowacyjne plastry, możesz odzyskać 3x lepszy, precyzyjny słuch – i to bez względu na to ile masz lat i z jakim problemem ze słuchem się mierzysz.**

Poprawisz swój słuch w ekspresowym tempie

Nowatorska metoda działa jednocześnie na trzech poziomach:

1. Minimalizuje szumy uszne od samego początku. Łagodzi szumy i szmery, które powodują u Ciebie nie tylko dyskomfort, ale również są przyczyną bólów głowy i bezsenności. Już na samym początku używania plastrów zdasz sobie sprawę, że potrafisz lepiej rozróżnić dźwięki w swoim otoczeniu. Masz szansę przestać słyszeć piski i trzaski w tle, które dotąd utrudniały Ci prowadzenie rozmowy z drugim człowiekiem.

2. Pomaga zmniejszyć ubytki słuchu. Nowatorski produkt pobudza organizm do odbudowania słuchu na poziomie komórkowym. Już 1 innowacyjny plaster może poprawić ukrwienie ucha środkowego, a do tego zregenerować nerw słuchowy i zmniejszyć ubytek słuchu. Nie ma więc znaczenia Twój wiek ani to jak bardzo zaawansowana jest Twoja wada – wystarczy 30 dni, aby Twój słuch wzmocnił się w dużym stopniu.

3. 4-krotnie wzmacnia dźwięki. Już po pierwszym zastosowaniu tej metody zauważysz, że wszystkie otaczające Cię dźwięki stały się głośniejsze i ostrzejsze. Dzięki temu przebywając w miejscu, w którym panuje hałas, będziesz w stanie wyraźnie usłyszeć mowę.

Pani Elżbieta z Kielc była jedną ze 100 osób, które wzięły udział w eksperymencie prowadzonym przez zespół J. Sprouta

Zespół polskich ekspertów stworzył rewolucyjny sposób, dzięki któremu aparaty słuchowe już niebawem mogą okazać się przeżytkiem. Ponad 340 654 ludzi na całym świecie, którzy używają innowacyjnych plastrów potwierdzają, że w ciągu 30 dni zaczęli znów słyszeć więcej dźwięków, a szumy uszne znacząco zmalały.

„Ta metoda to największe odkrycie tego 10-lecia"

Zespół naukowca Johna Sprouta z Nowego Jorku przeprowadził niezależny test rewolucyjnego wynalazku. Eksperyment polegał na sprawdzeniu skuteczności nowatorskiej metody w grupie 100 osób, które na co dzień zmagają się z niedosłuchem i szumami usznymi. Przedział wiekowy ludzi biorących udział w eksperymencie to 45-80 lat. O rezultatach testu opowiada jego pomysłodawca:

Już po 1. użyciu nowego sposobu u badanych poprawiło się ukrwienie ucha środkowego, wyciszając niepożądane gwizdy, piski i szumy w uszach bez względu na przyczynę ich występowania. Po 14 dniach przyklejania plastrów u osób z niedosłuchem stwierdziliśmy 6-krotną poprawę w wyłapywaniu szeptów i głosów w zatłoczonych miejscach, a szumy i szmery uszne ustąpiły. Natomiast po 30 dniach u tych samych osób, słuch był bardzo poprawiony. Plastry równie dobrze działały na każdy rodzaj niedosłuchu, w tym niewrażliwość na tony. To naprawdę rewolucyjne efekty, które mają szansę zmienić ludzkie życie.

John Sprout
Specjalista ds. laryngologii

Spodziewaj się fenomenalnych rezultatów!

Niewielki rozmiar, komfort stosowania i zwalająca z nóg cena sprawiły, że produkt znika z polskich magazynów w rekordowym tempie. Jeżeli metoda będzie stosowana regularnie, już w krótkim czasie mogą **przestać Cię męczyć niepotrzebne szmery i trzaski.** Następnie możesz zauważyć, że z każdym dniem słyszysz wyraźniej, głośniej i ostrzej. A w końcu, przed zużyciem pierwszego opakowania zdasz sobie sprawę, że swobodnie porozumiewasz się z otoczeniem, a towarzyszące Ci wcześniej skrępowanie zniknęło bezpowrotnie.

Szumy uszne doprowadzały mnie do szału

Trzy tygodnie temu pierwszy raz użyłem tych plastrów i to była pierwsza od 7 lat noc, którą przespałem jak dziecko. Szumy i szmery ustąpiły jak ręką odjął. W dodatku ustał ten okropny ból głowy, na który już nic przeciwbólowego mi nie pomagało. Nadal nie dowierzam, że w końcu mogę normalnie oglądać telewizję, rozmawiać z innymi ludźmi. Polecam!

Grzegorz, 62 lata, Gdańsk

Słyszę jak 30 lat temu!

Miesiąc temu córka przyniosła mi te plastry, które nałożyłam na noc. Pierwszą poprawę zauważyłam, kiedy zadzwoniła do mnie siostra i swobodnie z nią rozmawiałam. Dopiero po rozłączeniu się, zdałam sobie sprawę, że pierwszy raz od wielu lat nie musiałam udawać, że słyszę, a potem się domyślać, co ktoś mi powiedział. Po tygodniu mogłam zmniejszyć głośność telewizora, a radio słyszę nawet z drugiego pokoju.

Marzena, 73 lata, Kraków

Napraw swój słuch już dziś

Zaburzenia słuchu mają wiele przyczyn. Mogą mieć podłoże genetyczne, powstać z wiekiem lub na skutek długotrwałego przebywania w hałasie. Rewolucyjny produkt działa niezależnie od przyczyny i stadium problemów ze słuchem. Poznaj pionierski preparat stworzony przez polskich specjalistów.

Pomoże Ci:

- Rozszerzyć słyszalność dźwięków z otoczenia
- Przywrócić słyszenie nawet najcichszych dźwięków
- Odbudować wyraźne słyszenie mowy w tłumie i w hałasie
- Zniwelować słyszalność niepotrzebnych szmerów
- Poprawić jakość słyszanych dźwięków

Wygraj z ciszą

Zachwyt nad rewolucyjnymi plastrami rośnie na świecie z każdym dniem, a osób usatysfakcjonowanych ich działaniem wciąż przybywa. W związku z nowym programem refundacyjnym producenta, masz szansę na wypróbowanie tej metody bezpłatnie **Nie trać czasu i zadzwoń.**

Regulamin - rglmnprmcjpk.com

PRZED:

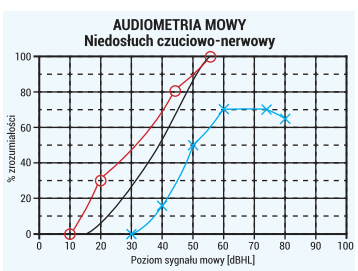

PO:

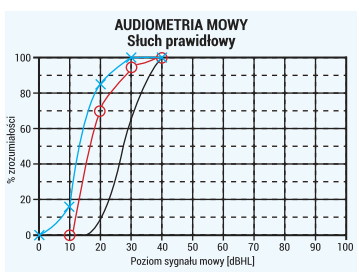

Na zdjęciu **po lewej stronie** widzimy audiogram przedstawiający **niedosłuch czuciowo-nerwowy,** który wynika z uszkodzenia komórek słuchowych ślimaka lub struktur je otaczających. W efekcie słyszymy słabo i niewyraźne, jak również towarzyszą nam szumy uszne. Po zastosowaniu plastrów (zdjęcie **po prawej**) komórki słuchowe ślimaka diametralnie się poprawiły i wzmocniły, tak jak u osoby ze **słuchem prawidłowym.**

Daj sobie szansę, by

POPRAWIĆ SŁUCH W 30 DNI!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 07.12.2019 r., otrzyma 100% REFUNDACJI PRODUCENTA.

ZADZWOŃ: 54 426 00 78

pon.–pt. 08:00–20:00, sob.–nd. 09:00–20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Przesyłka GRATIS

REKLAMOWANE W TV

Rozdajemy mikołajkowe prezenty – NIE PRZEGAP OKAZJI!

eprasa.pl 8671d26a9d

Przybywa zwycięzców łódzkiej loterii podatkowej

Pieniądze

Marcin Bereszczyński
m.bereszczynski@dziennik.lodz.pl

Władze Łodzi poszły śladem innych samorządów i zorganizowały loterię podatkową dla osób, które będą rozliczały PIT w swoim mieście. Wczoraj po raz pierwszy wylosowano nagrodę miesięczną – w wysokości 10 tysięcy złotych.

Loterie podatkowe wprowadziło już kilka polskich miast. Różnica między nimi i Łodzią jest taka, że łódzka loteria ma największą pulę wygranych (220 tys. zł) i dotyczy osób, które dotychczas rozliczały się w innych miejscowościach, ale będą to robić w Łodzi.

Wczoraj po raz pierwszy wylosowano nagrodę miesięczną w wysokości 10 tys. zł. W losowaniu wzięło udział 179 kuponów osób, które postanowiły składać zeznania podatkowe w Łodzi. Rozlosowano również dwie nagrody tygodniowe po 1 tys. zł. W puli było 81 kuponów, które zostały złożone w ciągu ostatniego tygodnia. Nagroda główna w wysokości 100 tys. zł padnie na początku maja.

Wylosowano także osoby rezerwowe, do których trafią pieniądze, jeśli zwycięzca loterii nie spełni wszystkich wymogów. Szczęśliwiec może wygrać nawet 111 tys. zł, jeśli jego kupon zostanie wylosowany w edycji tygodniowej, miesięcznej i finałowej.

Magistrat szacuje, że jeden podatnik więcej to dochód do budżetu miasta wyższy o 2 tys. zł w skali roku. To oznacza, że pieniądze na wygrane w loterii już się zwróciły, a kolejne osoby dzielące się podatkami z Łodzią wzmocnią budżet miasta. Rocznie z PIT trafia do Łodzi 1 mld zł.

– Z tych pieniędzy możemy budować żłobki, przedszkola, drogi oraz realizować inne społeczno-socjalne cele – mówi prezydent Hanna Zdanowska.

W łódzkiej loterii biorą udział osoby, które rozliczały się wcześniej w Skierniewicach, Tomaszowie Mazowieckim, Łasku, Zduńskiej Woli, a nawet w Pile. Aby wziąć udział w loterii, trzeba wypełnić formularz ZAP-3 dostępny w każdym urzędzie skarbowym, a później zgłosić udział w losowaniu.

Inne miasta mają już doświadczenia loteryjne. W tym roku w Lublinie w losowaniu udział wzięły osoby mieszkające w tym mieście, ale tam niezameldowane. Musiały tylko zadeklarować rozliczenie PIT w Lublinie. Zgłosiło się 2 tys. osób. Do wygrania było 38 nagród rzeczowych, w tym skutery, rowery, hulajnogi elektryczne i tablety.

Wrocław organizuje loterię od 2014 r. W ubiegłym roku można było wygrać samochód hybrydowy, skutery i rowery. Zgłosiło się 20 tys. osób, z czego 3,5 tys. nowych podatników. Z takich nagród teraz zrezygnowano na rzecz zniżek do placówek kultury, sztuki, sportu, rekreacji, rozrywki i edukacji. Darmowe wejściówki do atrakcyjnych miejsc fundowała też Gdynia. Podobną loterię urządzono m.in. w Rzeszowie, Sopocie i Warszawie. ©℗

Zakazane w szkołach słodycze ukrywają się w automatach

Zdrowie i prawo

Maciej Kałach
m.kalach@dzienniklodzki.pl

Słodycze, zakazane w szkołach rozporządzeniem ministra zdrowia – które obowiązuje już od trzech lat – wciąż są w nich dostępne. Uczniowie mogą je kupić w automatach po wrzuceniu monety. Przedstawiciele sanepidu zapewniają, że będą kontrolować automaty w szkołach.

FOT. CZYTELNIK

Na zdjęciu automat, który stał się przyczyną sporu w niepublicznej szkole podstawowej Kokoro

W listopadzie rodzice uczniów łódzkiej niepublicznej szkoły Kokoro wysłali list do jej dyrekcji, w którym domagają się usunięcia z placówki – o profilu sportowym – maszyny ze snickersami.

Prezes podmiotu prowadzącego podstawówkę najpierw odpisał, że ciężko trenujący uczniowie muszą uzupełniać węglowodany dla lepszego samopoczucia. Potem wykazał postawę kompromisową. Automat zostanie, ale sprzedawane w nim przekąski mają być zdrowsze.

Spór w szkole Kokoro opisaliśmy w minioną środę. Od tego dnia, bez wielkiego wysiłku, odkryliśmy, że automaty działają jeszcze w co najmniej trzech innych łódzkich szkołach, m.in. w jednej z miejskich podstawówek.

Chodzi o maszyny, których asortyment łamie rozporządzeniem ministra zdrowia z 2016 roku (to złagodzona wersja słynnych przepisów z „zakazem drożdżówek"; teraz drożdżówki mogą być w szkole sprzedawane, jeśli nie są wypiekane z ciasta głęboko mrożonego).

W batonie nie może być więcej niż 15 gramów cukrów na 100 gramów produktu (snickers – i podobne przekąski – tego warunku nie spełniają)

Rozporządzenie z 2016 roku nie wyklucza ze szkolnego obrotu wszystkich słodyczy, ale – zgodnie z nim – w batonie nie może być więcej niż 15 gramów cukrów na 100 gramów produktu (snickers – i podobne mu przekąski – tego warunku nie spełniają).

W swoich raportach sanepid chwali się kontrolami w sklepikach szkolnych i nałożonymi mandatami.

Dla przykładu, w ogólnopolskim raporcie za 2018 rok główny inspektorat sanitarny informuje o blisko 2 tys. inspekcji w szkolnych sklepikach (czyli w prawie połowie wszystkich działających w kraju).

Kontrole te zakończyły się stwierdzeniem złamania rozporządzenia w 125 sklepikach; ich właściciele zapłacili 42 kary na łączną kwotę prawie 60 tys. zł. W raporcie nie ma jednak ani słowa o automatach ze słodyczami.

Jednak Zbigniew Solarz, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łodzi, zapewnia, że kontrolerzy odwiedzający placówki oświatowe nie pomijają maszyn ze słodyczami.

Rzecznik sanepidu informuje, że w ubiegłym roku w naszym regionie (z wyjątkiem Łodzi) sprawdzano automaty w trzech szkołach, a w bieżącym roku w czterech.

– W wyniku tych kontroli nie stwierdzono sprzedaży środków spożywczych niezgodnych z rozporządzeniem – informuje rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łodzi.

W Polsce inspekcje szkolnych automatów zakończyły się mandatami na Dolnym Śląsku. W marcu 2019 roku powiatowy inspektor sanitarny z Oleśnicy przyjrzał się zawartości maszyn należących do trzech firm z tzw. sektora vendingowego.

Z branżowych raportów można wyczytać, że dyrektor państwowej instytucji, który zdecyduje się na przyjęcie automatu, może liczyć na czynsz od jego właściciela w wysokości 500 zł miesięcznie (i zwrot pieniędzy za zużyty prąd). Zdarzają się też umowy oparte na prowizji od sprzedaży z automatu, która jest wypłacana przyjmującemu urządzenie.

Kara za „nielegalny" automat to maksymalnie 5 tys. zł. ©℗

REKLAMA 009455230

BLACK FRIDAY
w Pasażu Łódzkim

Black Friday to czas zakupowego szaleństwa. W tym roku przypada on 29 listopada. Pasaż Łódzki dołącza do świętowania i oferuje wiele promocji w swoich sklepach.

W Pasażu Łódzkim Black Friday świętować będzie można cały weekend, a w niektórych sklepach promocje potrwają do grudnia i będą one sięgały nawet do kilkudziesięciu procent. W akcji promocyjnej biorą udział takie marki, jak MANGO, gdzie promocje będą sięgać nawet do 70% czy ONLY z ofertą 30% na cały asortyment. Luksusowa, włoska marka La Mona oferuje 20% rabatu na wszystkie swoje produkty. Nie zabraknie również takich sklepów, jak HEBE, gdzie na wybranych markach zaoszczędzić można do 50% czy YVES ROCHER z ofertą promocyjną -50% na wybrane produkty. Fani elektroniki będą mogli zaopatrzyć się w smartfony, tablety i laptopy w okazyjnych cenach w salonie T-Mobile. Dla tych, którzy szukają biżuterii na prezent, Apart przygotował 10% obniżki na cały asortyment. Pełna lista sklepów, które dołączyły do akcji Black Friday znajduje się na stronie internetowej Pasażu Łódzkiego https://www.chpasazlodzki.pl/

Gotowi na Black Friday?

REKLAMA 009454526

eprasa.pl 8671d26a9d

Okradali seniorów metodą „na policjanta", zostali skazani

Łódź
Wiesław Pierzchała
w.pierzchala@dziennik.lodz.pl

Oszuści okradający seniorów metodą „na policjanta" usłyszeli wyrok. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał wczoraj na trzy lata i dziewięć miesięcy więzienia 38-letniego Rafała T. oraz na trzy lata więzienia 50-letniego Adama K. Wyrok nie jest prawomocny.

FOT. WIESŁAW PIERZCHAŁA

Oskarżony Adam K. (stoi za szybą kuloodporną) przyznał się do winy, wyraził skruchę i przeprosił wszystkich pokrzywdzonych

Sędzia Tomasz Krawczyk nie miał wątpliwości, że oskarżeni są winni. Podkreślił, że skazani byli członkami jednej z około 10 grup przestępczych, które grasując w całej Polsce, wyłudzały pieniądze, głównie od osób starszych.

– Czy grupy te były powiązane z osławionym „Hossem"? Trudno powiedzieć. Tego już się chyba nie dowiemy – stwierdził sędzia Krawczyk.

Sędzia nawiązał w ten sposób do słynnego Arkadiusza Ł., pseudonim „Hoss", uważanego za króla metody „na wnuczka", którą zmodyfikowano i przekształcono w metodę „na policjanta".

Tomasz Krawczyk podkreślił, że działalność skazanych była wyjątkowo szkodliwa społecznie, ponieważ podszywali się oni pod oficerów policji i wyłudzali pieniądze – często były to duże sumy – od osób starszych. Sędzia poinformował, że od pokrzywdzonych pieniądze odbierał Adam K. i przekazywał Rafałowi T., który transferował je dalej, do Niemiec, gdzie rezydowali nieuchwytni dotąd szefowie gangu. Obaj oskarżeni zostali za takie same przestępstwa skazani wcześniej przez sąd w Białymstoku na trzy lata (Adam K.) i na pięć i pół roku (Rafał T.) więzienia.

Wprawdzie prokuratura domagała się grzywien, ale sędzia Krawczyk zrezygnował z tej kary. A to dlatego, że skazał oskarżonych na solidarne oddanie oszukanym seniorom wyłudzonych pieniędzy, czyli ponad 100 tys. zł.

Według sądu dodatkowe grzywny – w kontekście kar więzienia – mogłyby opóźnić zwrot wyłudzonej gotówki, której seniorzy niecierpliwie oczekują.

Jakimi metodami posługiwała się szajka? Oto przykład. Do 67-letniej łodzianki Anny H. zadzwoniła tajemnicza kobieta, nazwała ją ciocią, zapowiedziała swoją wizytę i rozłączyła się. Seniorka nie ochłonęła jeszcze ze zdumienia, gdy zadzwonił rzekomy policjant i poinformował 67-latkę, że przed chwilą dzwoniła do niej oszustka i jej konto w banku jest zagrożone. Zapewnił, że nie straci pieniędzy, jeśli weźmie udział w tajnej operacji mającej na celu rozbicie szajki oszustów bankowych.

„Policjant" był tak przekonywający, że Anna H. i jej mąż udali się do banku przy ul. Zakładowej, wypłacili 2,5 tys. zł, zlikwidowali lokatę 8 tys. zł i zaciągnęli pożyczkę w wysokości 22 tys. zł. Stracili wszystko: 32,5 tys. zł, które – w trzech kopertach – odebrał na mieście Adam K.

©℗

Miasta stawiają na ekologię. Będą ulgi podatkowe za korzystanie z fotowoltaiki

Łódzkie
Beata Dobrzyńska
b.dobrzynska@dziennik.lodz.pl

Władze miast w naszym regionie prowadzą coraz więcej działań, które mają poprawić jakość powietrza. W Tomaszowie właśnie wprowadzono ulgi w podatkach za korzystanie z fotowoltaiki.

Mieszkańcy Tomaszowa Mazowieckiego będą mogli korzystać z ulgi od nieruchomości, jeśli zainwestują w słoneczne panele. Radni miejscy podjęli wczoraj w tej sprawie uchwałę.

O zwolnienie z podatku od nieruchomości będą mogli starać się właściciele, którzy po wejściu w życie uchwały, na podłączenie instalacji fotowoltaicznej wydadzą co najmniej 8 tys. zł brutto.

Przyznanie tomaszowianom ulgi podatkowej za podłączenie nieruchomości do instalacji fotowoltaicznej to kolejny pomysł samorządu Tomaszowa Mazowieckiego na walkę ze smogiem. Uchwała będzie stanowić uzupełnienie innych działań wpływających na poprawę jakości powietrza w mieście, takich jak zakup niskoemisyjnych autobusów dla MZK, pozyskanie dofinansowania z WFOŚiGW w Łodzi na wymianę starych pieców na czystsze źródła ciepła i montaż 40 sensorów jakości powietrza Airly. Będzie też stanowić zachętę do korzystania z tzw. odnawialnych źródeł energii.

Również w innych miastach w naszym regionie prowadzone są działania, które mają wpłynąć na jakość powietrza. W Łodzi od trzech lat prowadzony jest miejski program dofinansowania wymiany pieców na czystsze. Zapadła decyzja, że akcja będzie realizowana również w przyszłym roku. Przewidziano na nią 3 mln zł. W latach 2017 – 2019 miasto wydało na dopłaty do wymiany źródeł ciepła 7,4 mln zł.

Program jest adresowany do mieszkańców budynków wielorodzinnych. Osoby indywidualne mogą dostać dotację 80 proc. kosztów, ale nie więcej niż 7 tys. zł.

Na inwestycje całościowe w kamienicach można dostać do 50 tys. zł.

W Skierniewicach strażnicy miejscy mogą pobrać próbki popiołu z paleniska i przekazać je do zbadania w laboratorium. Nad miastem będzie także latał dron, który zlokalizuje miejsca spalania niedozwolonych materiałów. ©℗

wsp. mbr, bed

REKLAMA 009417649

Projekt „Partnerstwo gospodarcze drogą do internacjonalizacji MŚP województwa łódzkiego" to:

100 NAWIĄZANIE 100 międzynarodowych kontaktów biznesowych

6 PODTRZYMANIE relacji gospodarczych z 6 krajami

3 ROZWÓJ trzech branż strategicznych: spożywcza, tekstylna, IT/ICT

16 MISJI zagranicznych

Chcesz rozwijać się na rynkach zagranicznych? Sprawdź bezpłatne usługi Samorządu Województwa Łódzkiego dla przedsiębiorców.

biznes.lodzkie.pl

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
promuje łódzkie
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

009462570

ona
-STRONA KOBIET-
dzienniklodzki.pl/strona-kobiet

REKLAMA 019311438

Lena spotkała INTER 2158 CL zupełnie przypadkiem. Od razu wiedziała, że z tego będzie coś więcej.

OKULARY KOREKCYJNE 89 ZŁ

znajdziesz swoją parę

fielmann
butik optyczny

eprasa.pl 8671d26a9d

Bełchatów

Kompletnie pijani leżeli na ziemi

Anonimowe zgłoszenie być może uratowało pijanych mężczyzn przed wychłodzeniem. Jeden z mieszkańców Bełchatowa widząc leżących mężczyzn wezwał policję. Mundurowi, gdy pojawili się na miejscu, znaleźli mężczyzn w stanie upojenia. Obok leżały butelki po alkoholu. Legitymowani przez stróżów prawa byli tak pijani, że nie mogli wstać o własnych siłach. 61-letni bełchatowianin trafił do miejsca swojego zamieszkania. Drugi z mężczyzn, 46-latek, jest osobą bezdomną. Został przewieziony do szpitala w Bełchatowie, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy medycznej.

GREG

Skierniewice

Śmiertelne potrącenie pieszego

Do tragicznego wypadku doszło w środę wieczorem na ul. Zadębie w Skierniewicach. Interweniujący policjanci ustalili, że opel astra, kierowany przez 18-letniego skierniewiczanina potrącił tam 54-letniego pieszego. Mieszkaniec Skierniewic poniósł śmierć na miejscu. Ustalono, że kierujący oplem był trzeźwy. Na miejscu policjanci pod nadzorem skierniewickiej prokuratury ustalali okoliczności tragedii.

WOLA

Politycy różnych opcji szukają sposobów na ratowanie walących się łódzkich kamienic

Marcin Bereszczyński
m.bereszczynski@dziennik.lodz.pl

Rewitalizacja

Łódzka Rada Miejska rozpoczęła prace nad projektem ustawy, która ma ochronić miejskie kamienice przed zawaleniem. Swój projekt ustawy w tej sprawie przedstawił też poseł PiS Włodzimierz Tomaszewski.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Łódzkie kamienice są w złym stanie. Politycy zaczęli szukać rozwiązań, aby budynki nie zawaliły się

Wczoraj rozpoczęła pracę Doraźna Komisja ds. Projektu Ustawy o Szczególnych Zasadach Przygotowania i Realizacji Inwestycji z Zakresu Budownictwa Mieszkaniowego oraz Rewitalizacji Łodzi. Radni z tej komisji mają do Bożego Narodzenia przygotować projekt ustawy, który trafi pod obrady Sejmu. Przewodniczącym komisji został Mateusz Walasek (KO), zastępcą Maciej Rakowski (SLD).

– Chcemy zachować unikatowe dziedzictwo i piękno Śródmieścia, aby zostawić je w lepszej kondycji dla kolejnych pokoleń. Nauczyliśmy się rewitalizacji. Wiemy, na jakie problemy natrafialiśmy i co paraliżuje ten proces. Projekt ustawy ma służyć wszystkim miastom, które borykają się z remontami zasobów komunalnych – mówi prezydent Hanna Zdanowska (PO).

Przewodniczący Rady Miejskiej Marcin Gołaszewski zwrócił uwagę, że Górny Śląsk otrzymał o państwa wsparcie, a Łódź po zmianach ustrojowych została zostawiona sama sobie.

– Ustawa wspomagająca Łódź byłaby zadośćuczynieniem dziejowym. Stan kamienic nie jest efektem 5 – 10 ostatnich lat, ale przynajmniej 30 lat, gdy nie prowadzono żadnych inwestycji – mówi Gołaszewski.

Wielu polityków uważa, że projekt łódzkiej ustawy może być wadliwy. – Nie ma opinii prawnej, czy fundusz na ratowanie kamienic tylko w jednym mieście byłby zgodny z prawem unijnym – mówi radny Bartłomiej Dyba-Bojarski (PiS).

Swój projekt ustawy przedstawił także poseł Włodzimierz Tomaszewski, ale nie na forum komisji Rady Miejskiej. On też ma wątpliwości, czy ma sens ustawa tylko dla Łodzi. Jego zdaniem, posłowie z innych regionów mogą jej nie poprzeć. Proponuje inne rozwiązanie. Jest nim projekt ustawy o Narodowym Funduszu Rewitalizacji i Rozwoju Łodzi. Do funduszu wpływałyby darowizny, pieniądze ze zbiórek, dotacje z budżetu państwa i inne dochody ustalone przez Radę Ministrów. Pieniądze mają trafić na rewitalizację starej zabudowy i zapewnienie nowych lokali dla mieszkańców opuszczających kamienice na czas remontu, zabezpieczenie pozostałych budynków, zwłaszcza stojących się nad planowanym tunelem kolejowym, oraz na inwestycje zwiększające atrakcyjność Łodzi. Pieniędzmi powinien zarządzać społeczny komitet, na czele którego powinna stać osoba wyznaczona przez ministra rozwoju. Rozliczenia finansowe powinny spaść na wojewodę. Poseł proponuje też subwencję inwestycyjną, która zmobilizuje samorządy do ratowania kamienic. ©℗

O Pakcie dla Łodzi piszemy na str. 14-15

REKLAMA 009460717

JUBILEUSZOWY koncert
ANDRZEJA PONIEDZIELSKIEGO

W 2019 roku Andrzej Poniedzielski obchodzi 65. urodziny,
z tej okazji zapraszamy na WYJĄTKOWY wieczór kabaretowy!
14 grudnia 2019
Miejski Ośrodek Kultury w Pabianicach, ul. Kościuszki 14.
Dwa spektakle: 18.00 i 20.00
Bilety do kupienia:
w Biurze Podróży Pa-Co-Tour, ul. Kościuszki 5, tel. 664 178 291, 881 080 286
lub na www.kupbilecik.pl

REKLAMA 039112134

Centralna
obniżka cen
tylko
28, 29 i 30 LISTOPADA

Dom Handlowy „Central"
Salon Eleganza, stoisko AGD, stoisko Jubiler
Łódź, ul. Piotrkowska 165
pn. - pt. od 7⁰⁰ do 20⁰⁰ sobota od 7³⁰ do 16⁰⁰

eprasa.pl 8671d26a9d

ARTYKUŁ REKLAMOWY

469034564

Ile razy widziałeś już tę reklamę?

Poznaj opinie osób, które nam zaufały!

TERAZ MOGĘ, KIEDY CHCĘ!

Od kilku miesięcy nie mogłem stanąć na wysokości zadania. Wstydziłem się iść do specjalisty i mówić o tym, że mój penis nie działa jak należy. Od kolegi usłyszałem o nowym preparacie. Po kilku dniach kuracji oglądaliśmy z Marią film, a ja poczułem silny wzwód! Znów mogę kochać się z żoną jakbyśmy mieli po 20 lat.

Stanisław W. 55 l. Białystok

SZCZĘŚCIE ZNOWU SIĘ DO MNIE UŚMIECHNĘŁO

Od najmłodszych lat miałem duże powodzenie u kobiet, większość lgnęła do mnie jak pszczoły do miodu. Można powiedzieć, że niezły ze mnie alvaro, bo nigdy nie szukałem niczego na stałe. Podczas seksu z kobietą poznaną w klubie, coś poszło nie tak... Mój penis nie chciał mnie słuchać. Moje problemy z erekcją rozwiązał nowy preparat. Dzięki niemu znowu wróciła moc!

Arkadiusz L. 35 l. Tychy

NARESZCIE JESTEM ZRELAKSOWANA

Kamil ostatnio ciągle odmawiał mi seksu i tłumaczył się tym, że boli go głowa. Do tej pory mój mąż potrafił mnie rozpalić jednym dotykiem... Chodziłam wściekła na cały świat aż do chwili, kiedy trafiłam na nową kurację. Zamówiłam ją Kamilowi i w łóżku znowu jest ogierem!

Karolina H. 31 l. Poznań

Historia rosyjskich robotników, którzy odkryli metodę bezinwazyjnej odbudowy zniszczonego mechanizmu erekcji.

Syberyjski hit na MŁODZIEŃCZĄ EREKCJĘ dla mężczyzn 40-85 l.

*Odbuduj zniszczony mechanizm erekcji! Blisko **40% większe libido, 3-krotnie większa moc i młodzieńcza grubość** – wciąż są możliwe!*

Naturalny preparat o wyjątkowej 100% skuteczności, po 7 dniach od zażycia daje znakomite rezultaty niezależnie od wieku, schorzeń i zażywanych leków.

Odkryto, że napar z roślin Tundry i Tajgi blisko o **1/3 pomaga rozszerzać światło naczyń krwionośnych, silnie działając na libido i potencję**. Daje to facetom szczególną, „niedźwiedzią moc" w łóżku. **Nawet tym od lat cierpiącym z powodu przerośniętego gruczołu prostaty, choroby wieńcowej, problemów z ciśnieniem czy będącym po zawałach, udarach mózgu, nowotworach czy zażywający regularnie leki.**

Niezależnie od tego, czy mężczyzna ma 40, czy 85 lat – specjalnie opracowana molekularna formuła preparatu sprawia, że **może on pomóc każdemu, bez względu na wiek**. Podbił już pół Europy, a to z pewnością nie koniec.

Lekarstwem okazały się przypadkowe wzwody! Wielu rosyjskich robotników pracuje przy wydobyciu metali ciężkich. Każdego ranka parzą ziołowe napary i... pewnego dnia, zauważyli krępujące dla nich niekontrolowane wzwody. Z czasem dowiedzieli się, co je wywoływało. Podejrzewali, że to niskie temp. i regularne spożywanie naparów dało tak „niepożądane skutki uboczne".

Niby stary Fiat, ale za to silnik, jak w Ferrari!

Po 60-tce byłem już seksualnym inwalidą, obawiałem się o swój związek. Przez wieńcówkę i inne problemy zdrowotne nie mogłem korzystać z aptecznych preparatów. Przez powiększoną prostatę problemy zaczęły narastać. Lekarz polecił mi naturalne tab. biostymulacyjne. Mówił, że mają nawet 98% skuteczności. Zaryzykowałem i... Znów odzyskałem dawną moc, mam chyba nieco większy rozmiar, a chce mi się czasami bardziej, niż gdy byłem młody! 29 lat po ślubie z żoną przeżywamy drugą młodość. Jest ogień!

Andrzej K. (67 lat) z Bud

Mieli rację. Biostymulacyjne molekuły aktywne zawarte w naparach stały się środkiem w **100% bezpiecznym i nierzadko skuteczniejszym od najpopularniejszych tabletek**.

Użytkownicy potwierdzają świetne rezultaty

Mężczyźni między 40, a 85 rokiem życia potwierdzili, że preparat po około 4-8 tyg. regularnego stosowania pomaga:

- Przywracać libido i **wydłużać czas wzwodu średnio o 89%.**
- **Wydłużać długość przeciętnego stosunku aż 4-krotnie.**
- W 8 na 10 przypadków mężczyzn **wielokrotnie zwiększyć swoją częstotliwość współżycia, w bardzo krótkim czasie.**

Po odbyciu pełnego okresu kuracji, substancje czynne wywołały **stałe rozszerzenie naczyń krwionośnych o 30-35%. Mężczyźni odzyskiwali dawną sprawność seksualną, a ich prącie zwiększyło rozmiar od 3 do 8 cm.**

W niektórych przypadkach **rozrost prostaty został trwale wyregulowany i zredukowany o 57%.** Dzięki biomolekułom, biorący udział w testach mężczyźni **(7/10 przypadków), całkowicie pozbyli się problemów z erekcją w zaledwie 8-tyg., bez konieczności późniejszego ponawiania stosowania preparatu**. Najcięższym przypadkom zajęło to pełne trzy miesiące.*

Ekspert ds. Urologii Antoni Rapacz: Sekret tkwi w molekułach, które transportują m.in. fitotestosteron **(naturalną viagrę), czyli składnik działający identycznie, jak te zawarte w jadzie czarnej wdowy. Przedłużają one młodzieńczą sprawność na lata**, a co więcej, **opóźniają proces starzenia się układu rozrodczego aż 4-krotnie**.

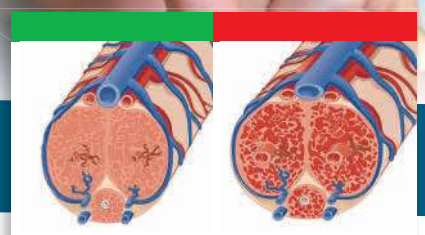

Działanie biomolekuł pozwala zwiększać światło tętnicze w penisie dzięki dostarczeniu bioaktywnych substancji czynnych, umożliwiając pełne erekcje i zwiększenie grubości członka o 30-35%.

Organizm ponownie pracuje na najwyższych obrotach, automatycznie **likwidując problem nie tylko słabego wzwodu i libido, ale i oddawania moczu, spowodowanego dysfunkcją prostaty**.

Na skuteczność preparatu **nie wpływają negatywnie wiek, schorzenia, jak i stosowane leki**. Mężczyźni, którzy zażywali ten preparat nie zaobserwowali skutków ubocznych, kolizji z zażywanymi lekami i sztucznie wywołanych erekcji. Dzięki wykształceniu nowej pamięci mięśniowej, proces ten zostaje zażegnany i nie wymaga w przyszłości ponawiania kuracji."

Pan Andrzej K. z Bud jako jeden z pierwszych może pochwalić się swoimi doświadczeniami. Opowiada, jak biomolekuły odmieniły jego życie seksualne. **(patrz ramka)**

Odbuduj zniszczony mechanizm erekcji

Biomolekularny preparat wprowadzono do Polski na początku tego roku. Technologia produkcji specjalnie zaprojektowanego rdzenia preparatu nie jest tania, ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu uczestnictwa w Fabryce Zdrowia, ograniczona liczba osób może skorzystać z niego aż o 73% taniej. Preparat jest dostępny tylko w sprzedaży tel. **Nie potrzebujesz niczyjej zgody, nikt nie musi wiedzieć o zamówieniu (przed odbiorem paczki skontaktuje się z Tobą dostawca). Otrzymasz do niego prywatny kontakt,** by móc osobiście umówić się na jej odbiór. Ilość opakowań jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.

***Podane efekty w przypadku niewielkiej dysfunkcji prostaty i spadku libido były osiągane już po 4-6 tyg. W przypadku całkowitego zaniku libido i/lub silnego przerostu prostaty – po 10-12 tyg. stosowania.**

WYJĄTKOWA OKAZJA! SYBERYJSKI HIT dla Ciebie i Twoich bliskich!

Masz ostatnią szansę, by otrzymać SYBERYJSKI HIT z tak ogromną zniżką! **Jeśli zadzwonisz do 3 grudnia 2019 r., otrzymasz 73% rabatu oraz całkowicie darmową wycenę!**

Przeczytaj opinie ludzi, którzy już je mają. Są szczęśliwi, ponieważ otrzymali preparat biomolekularny na odbudowę mechanizmu potencji, wzmocnienie erekcji i zmniejszenie dysfunkcji prostaty. Skorzystaj z ostatniej szansy, by zdobyć ten prepara! (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 56 300 35 21

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

*Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: www.grouptcm.com

MIMO WIEKU NADAL MOGĘ

Przez kłopoty z sercem, specjaliści odradzali mi łykanie specyfików sztucznie wywołujących erekcję. Mówili, że jak chcę jeszcze trochę pożyć, to o seksie mogę sobie tylko pomarzyć. Szukałem czegoś, co mi pomoże i wreszcie trafiłem na nowy preparat. Dzięki temu znowu mogę się kochać z żoną bez obawy o to, że moje serce nie wytrzyma.

Antoni G. 71 l. Wrocław

WSZYSTKO DZIAŁA JAK NALEŻY

Niedawno usłyszałem, że mam przerost prostaty, pojawiły się problemy z oddawaniem moczu, a w sypialni nie stawałem na wysokości zadania. Garściami łykałem jakieś chemikalia, a i tak to nic nie dawało. Aż w końcu trafiłem na nowy preparat, dzięki niemu jest o niebo lepiej. Nie muszę ciągle siedzieć w toalecie, a moja żona nareszcie na mnie nie wrzeszczy.

Maciej P. 61 l. Kraków

ZNOWU CZUJĘ SIĘ ATRAKCYJNA

Mój mąż ostatnio zupełnie nie zwracał na mnie uwagi, kupowałam zmysłową bieliznę, sama próbowałam inicjować zbliżenia... Od przyjaciółki usłyszałam o nowym preparacie i od razu go zamówiłam. Po krótkim czasie uprawialiśmy nieziemski seks, a ja znowu czuję się piękna.

Beata D. 45 l. Warszawa

SUPLEMENT DIETY

eprasa.pl 8671d26a9d

Prawybory w Platformie. Nie będzie ustawki?

Warszawa
Kacper Rogacin
Twitter: @krogacin

Małgorzata Kidawa-Błońska i Jacek Jaśkowiak zaczęli kampanię w regionach w celu pozyskania poparcia członków PO w prawyborach prezydenckich. Czy poparcie szefa partii dla jednego z kandydatów przesądza o ich wyniku?

Prawybory prezydenckie w Platformie Obywatelskiej w 2010 roku do niedawna były uważane za sukces. Tymczasem Radosław Sikorski, który bił się wtedy o nominację z Bronisławem Komorowskim, stwierdził niedawno w rozmowie z gazeta.pl, że były one ustawione, bo „aparat partyjny miał swojego faworyta". Słowa Sikorskiego potwierdził m.in. Jacek Protasiewicz, były polityk PO.

Tym razem ma być jednak inaczej. Grzegorz Schetyna, który w 2010 roku był szefem klubu PO, wyciągnął ponoć wnioski, przez co rywalizacja Małgorzaty-Kidawy Błońskiej z Jackiem Jaśkowiakiem ma być czysta.

Schetyna już wybrał

Nie oznacza to jednak, że poszczególni politycy Platformy Obywatelskiej nie będą wskazywali swoich faworytów. Choćby marszałek Senatu Tomasz Grodzki (o którym mówiło się, że może być dobrym kandydatem na prezydenta) stwierdził, że zdecydowanie bardziej skłania się ku Kidawie-Błońskiej niż Jaśkowiakowi.

- Jest kobietą niezwykłej kultury, ma prezencję godną pani prezydent RP, ma kontakty na świecie i jest w polityce od dawna - powiedział Grodzki w rozmowie z „Super Expressem".

Tymczasem przewodniczący Platformy Obywatelskiej Grzegorz Schetyna ma postawić na Jacka Jaśkowiaka. Tak przynajmniej sugeruje Małgorzata Kidawa-Błońska.

- To nie Grzegorz Schetyna będzie namaszczał kandydata na prezydenta. Wydaje mi się, że prezydent Jaśkowiak jest bliższy Grzegorzowi Schetynie, ale każdy w Platformie ma jeden głos - powiedziała w TVN24.

Prawybory dadzą KO „kopa"?

Politycy Platformy Obywatelskiej wierzą, że sprawnie przeprowadzone prawybory pomogą przywrócić energię PO.

- Prawybory są szansą ożywienia naszej formacji i widzę, że to się dzieje. Wszystkie struktury będą się spotykać i będzie to dobre przygotowanie także do wyborów w partii, które będą w styczniu - mówiła Kidawa-Błońska.

Ją samą czeka starcie w debacie prawyborczej z Jackiem Jaśkowiakiem, do której dojdzie 7 grudnia. Dwoje kandydatów przedstawi swoje spojrzenie na najważniejsze kwestie polityczne w Polsce. Tydzień później odbędzie się natomiast prawyborcza konwencja Platformy Obywatelskiej, podczas której poznamy nazwisko kandydata PO na prezydenta. ©℗

Co dalej z Banasiem? Sprzeczne sygnały z obozu rządzącego

Warszawa
Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl

Opozycja twierdzi, że PiS dogadał się z Marianem Banasiem i rozpostarł nad nim parasol ochronny. Świadczyć ma o tym przebieg środowej komisji sejmowej z udziałem prezesa NIK. Jednak prezydent Andrzej Duda mówi o możliwości odwołania Banasia ze stanowiska, a Ministerstwo Finansów zgłosiło jego sprawę do prokuratury.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Marian Banaś nie odpowiadał na pytania posłów i dziennikarzy. Na sejmowej komisji odczytał oświadczenie

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś z kamienną miną wysłuchał pytań posłów opozycji, zadanych na środowym posiedzeniu sejmowej komisji ds. kontroli państwowej. Nie odpowiedział na żadne z nich. Zamiast tego odczytał oświadczenie, w którym powtórzył swoje zapewnienia, że legalnie przejął od byłego żołnierza AK krakowską kamienicę, w której najemca miał prowadzić hotel z „pokojami na godziny". Ponownie zapowiedział konsekwencje prawne dla każdego, kto będzie „szkalował jego dobre imię". Zaraz po odczytaniu oświadczenia opuścił salę. Przewodniczący komisji Wojciech Szarama z PiS zamknął jej posiedzenie mimo protestów posłów opozycji, którzy domagali się odpowiedzi na swoje pytania skierowane do prezesa NIK.

Sejmowa komisja pozytywnie zaopiniowała na zastępców szefa NIK byłego posła PiS Tadeusza Dziubę i obecnego posła partii Marka Opiołę. Obu zarekomendował Marian Banaś. Marszałek Sejmu Elżbieta Witek powołała ich na stanowiska.

Posłowie PO twierdzą, że PiS dogadał się z Banasiem. Ich zdaniem, w zamian za wiceszefów NIK rząd miałby go chronić

Zdaniem Sławomira Nitrasa, członka sejmowej komisji ds. kontroli państwowej, „doszło do dealu" pomiędzy PiS i Banasiem.

- Za powołanie wiceprezesów z PiS rząd będzie krył tajemnice pana Banasia, a on będzie czuł się bezkarny - ostrzegał Nitras.

W odpowiedzi szef komisji Wojciech Szarama stwierdził, że są to „pomówienie na użytek medialny". - Na komisji nie były zadawane pytania, a były wygłaszane oświadczenia, mające wyraźny podtekst polityczny - stwierdził.

Premier przeczytał raport CBA

Kontrolę finansów szefa NIK w październiku zakończyło CBA. Nie znamy jednak wyników postępowania. Obecnie treść raportu znajduje się w rękach premiera Mateusza Morawieckiego. Ten zapowiadając przeczytanie raportu oznajmił, że jeśli okaże się on niekorzystny, to być może zadzwoni do Banasia. Nic jednak nie wskazuje na to, żeby tak się stało w najbliższym czasie. Wczoraj rzecznik rządu Piotr Müller poinformował w mediach społecznościowych, że premier już zapoznał się z raportem CBA. - Zgodnie z przepisami prawa, wnioski wynikające z raportu będą przedmiotem dalszych analiz - oświadczył.

O ujawnienie raportu zaapelowali do premiera posłowie opozycji.

Tymczasem podczas wizyty na Podlasiu prezydent Andrzej Duda stwierdził, że gdyby którykolwiek z zarzutów wysuwanych wobec Banasia okazał się prawdziwy, to „dobro państwa wymagałoby, żeby taka osoba nie pełniła tak odpowiedzialnej funkcji, jaką jest prezes NIK".

Banaś pod lupą prokuratury

Ministerstwo Finansów zawiadomiło w sprawie szefa NIK białostocką prokuraturę. Jak informowało radio RMF FM, chodzi o wyjątkowo niski czynsz, który bracia K. (ludzie z przestępczego półświatka, którzy wynajmowali kamienicę od szefa NIK) płacili Banasiowi. Zgodnie z przepisami, tak niski czynsz też jest korzyścią, z której trzeba się z państwem rozliczyć. Najemcy tego nie zrobili, stąd doniesienie do prokuratury.

Odwołanie prezesa NIK zgodnie z prawem jest bardzo trudne. Ma to gwarantować jego niezależność. ©℗

FOT. AFP/EASTNEWS

Antyrządowi demonstranci podpalili konsulat Iranu w świętym dla muzułmanów mieście An-Nadżaf w Iraku. Aby uniemożliwić protestującym wtargnięcie do budynku, policja użyła ostrej amunicji. Jedna osoba zginęła, 35 zostało rannych. Od 1 października w Iraku trwają protesty przeciw korupcji władzy i bezrobociu, największe od upadku Saddama Husajna w 2003 r. Zginęło już ponad 350 osób . **(AIP)**

FOT. MICHAŁ I KAROLINA SZUBERT

Łódź

Mono cafe dla kreatywnych

Anna i Jakub Zając, twórcy łódzkiego Festiwalu See Bloggers oraz trójmiejskiego Festiwalu Kobiety Internetu, otwierają kawiarnię w kompleksie Monopolis. Chcą stworzyć miejsce dla kreatywnych ludzi branży internetowej , gdzie m.in. będzie można przyjść na warsztaty i prelekcje. – Oboje z mężem pochodzimy z Łodzi i widzimy w tym mieście ogromny potencjał – mówi Anna Zając. – Kawiarnia była naszym marzeniem od bardzo dawna. Monopolis pozwoliło nam uwierzyć, że to najlepszy czas, aby je zrealizować.

eprasa.pl 8671d26a9d

Tomasz Chudzyński
t.chudzynski@prasa.gda.pl

Polityka i ekonomia

Partia rządząca chce sfinansować swoje polityczne obietnice pieniędzmi ściągniętymi od przedsiębiorców - nie ukrywają eksperci komentując pomysł podatku od uciążliwości, nowej daniny dla sieci handlowych.

FOT. ARCHIWUM DB

Czy nowa danina, obok zakazu handlu w niedzielę, nie spowoduje spadku przychodów firm?

Polityczne podatki od handlu

Plan na nowy podatek zdradziła niedawno minister przedsiębiorczości i technologii w poprzednim rządzie Jadwiga Emilewicz, dziś minister rozwoju. Nowa danina miałaby być naliczana od uciążliwości, jaką wywołują handlowe obiekty w tkance miast. Chodzi m.in. o korki tworzące się wokół galerii handlowych, nadmierną emisję spalin czy ścieków. Dostosowanie infrastruktury, inwestycje w nowe drogi i parkingi, to oczywiście wydatki. Rząd chciałby, by owe uciążliwości firmy handlowe zrekompensowały tzw. daniną kongestywną. Miałaby ona być naliczana za pomocą specjalnego algorytmu.

Zły adresat

Dyskusja o uciążliwościach infrastrukturalnych wywołanych przez obiekty handlu wielkopowierzchniowego jest aktualna od blisko dekady. W samorządzie Nowego Dworu Gdańskiego dyskutowano np. o zalewanych wodą deszczową ulicach, na co miały wpływać duże, utwardzone przysklepowe parkingi i nie dostosowany do nich stary, system kanalizacji burzowej (zdaniem wielu odpowiedzią na te wymogi byłby tzw. podatek deszczowy). W takim wypadku jednak, to nie rząd powinien być adresatem nowego podatku. - Nie ma wątpliwości, że pomysł nowego opodatkowania branży handlowej (congestion tax) nie wynika z nagłej troski rządu o infrastrukturę (m. in. drogową) w miastach. Gdyby rzeczywiście tak było to pieniądze z nowego podatku powinny trafiać do samorządów z przeznaczeniem na poprawę tej infrastruktury. Takich planów chyba jednak nie ma - mówi dr hab. Marcin Kalinowski, profesor nadzwyczajny Wyższej Szkoły Bankowej w Gdańsku i Prezydent Federacji Naukowej WSB-DSW.

Przedstawiciele branży handlowej nie chcą rozmawiać o pomyśle nowego podatku i uciążliwościach infrastrukturalnych handlu (Biedronka w oświadczeniu poinformowała, że „trudno komentować plany legislacyjne", podobnie jak ECE zarządzająca m.in. Galerią Bałtycką).

Polityczne cięcie

Ekonomista Maria Andrzej Faliński nie ukrywa, że pomysł nowej daniny ma zabarwienie polityczne. Przywołuje przykład pomysłu podatku handlowego oraz zakaz handlu w niedzielę. - Mamy do czynienia z trendem dobierania się do sieci handlowych. Pomysł nowej daniny dokładnie się w to wpisuje i nikt nie zastanawia się, jakie on przyniósłby skutki - mówi Faliński.

- Można wnioskować, że nowa propozycja to jedynie kolejna próba pozyskania dodatkowych środków dla budżetu państwa - zgadza się Marcin Kalinowski. - Kwestia poprzedniej propozycji opodatkowania branży handlowej w postaci „podatku handlowego" nadal pozostaje nierozstrzygnięta na poziomie organów sądowych UE i opodatkowanie to nie jest w Polsce stosowane. Rząd zatem szuka sposobu, aby opodatkować te same podmioty, ale z innym wytłumaczeniem zasadności podatku.

Marcin Kalinowski podkreśla też, że podatek rekompensujący uciążliwości w tkance miejskiej byłby łatwy do podważenia przed sądem. - Należy pamiętać, że każdy inwestor budujący powierzchnię handlową uzyskiwał pozwolenie na budowę wraz z określeniem koniecznych do wprowadzenia w projekcie zagospodarowania terenu rozwiązań dotyczących m.in. z infrastruktury drogowej czy miejsc parkingowych - tłumaczy Kalinowski. - Dlaczego po spełnieniu wszystkich postawionych na etapie projektu warunków inwestor ma być karany za problemy infrastrukturalne w okolicy sklepu? Jeśli urząd wydający pozwolenie na budowę nie przewidział komplikacji związanej z budową sklepu to wina jest jednak po stronie urzędu, a nie przedsiębiorcy. Nowa propozycja podatkowa rodzi również wiele innych wątpliwości. Nie wiadomo jaki będzie algorytm ustalania nowego podatku. W jakim stopniu będzie to subiektywna ocena urzędnika, a w jakim obiektywne wyliczenia. Pojawia się duże pole do potencjalnych nadużyć i pomyłek, a to daje możliwości odwoławcze przedsiębiorcom.

Superpodatek dla klientów

Czy nowa danina, obok zakazu handlu w niedzielę, nie spowoduje spadku przychodów firm? Czy realne są obawy, że podatek i obostrzenia odbiją się na stawkach za dzierżawę powierzchni handlowych, a co za tym idzie, na cenach towarów i portfelach Polaków? - Nie wiadomo na ten moment, czy opodatkowani nową daniną zostaną właściciele powierzchni handlowych, czy same sklepy. Niezależnie jednak od formy opodatkowania pewne jest, że dodatkowe koszty związane z podatkiem obciążą w konsekwencji nas wszystkich, jako klientów sklepów. Właściciele sklepów bowiem uwzględnią dodatkowe koszty przy kalkulacji cen towarów. Po wprowadzeniu podatku możemy się zatem spodziewać nieco wyższych cen produktów w sklepach - mówi Marcin Kalinowski.

Wydaje się, że pomysł dotyczący nowego podatku wyciekł przedwcześnie. Jadwiga Emilewicz dość szybko zaczęła prostować, że congestion tax to właściwie przyszłość, nie wiadomo nawet czy realna (choć jego szanse rosną w świetle wypowiedzi prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego o nadciągającym kryzysie gospodarczym). - Należy pamiętać, że w zakresie podatków możliwa jest duża kreatywność. Bywają na świecie absurdalne pomysły podatkowe jak np. podatek od cienia w Wenecji, podatek od grilla w Belgii, czy podatek od niezdrowej żywności w Danii, ale służą one zazwyczaj jakiemuś celowi pozafiskalnemu - mówi Marcin Kalinowski. - W przypadku proponowanego opodatkowania branży handlowej wydaje się, że celem nie jest rozwiązywanie jakichkolwiek problemów społecznych a jedynie chęć szybkiego zasilenia budżetu państwa. ©℗

Bywają na świecie absurdalne pomysły podatkowe, jak np. podatek od cienia w Wenecji czy od grilla w Belgii

Trend skubania sieci handlowych. To wielki błąd

Rozmowa

Tomasz Chudzyński
t.chudzynski@prasa.gda.pl

Polityki gospodarczej nie ustawia się pod słupki poparcia rządzącej większości - mówi Maria Andrzej Faliński, ekspert rynku handlowego i spożywczego.

Będzie ten podatek od uciążliwości?

Mamy do czynienia z trendem dobierania się do sieci handlowych. Pomysł nowej daniny dokładnie się w to wpisuje i nikt nie zastanawia się, jakie on przyniósłby skutki. To nie jakiś tam mały podatek będzie wprowadzony - on będzie jednym z kilkunastu, jeśli nie kilkudziesięciu opłat, które łącznie będą tworzyć niekorzystny współczynnik w bilansie firm. Doprowadzi to do podziału rynku. Te najbogatsze sieci, mające korzystną lokalizację, sobie z tym poradzą. Reszta będzie miała problemy, szczególnie ci, którzy działają w dużych miastach, w obiektach typu centra handlowe czy hipermarkety notujące słabsze wyniki. Tego nikt nie bierze pod uwagę, po prostu wpuszczając słabsze firmy w wyższe ceny, które osłabią ich pozycję konkurencyjną, wybijając tych, którzy są silniejsi. Jeśli dodać do tego sytuację na rynku pracy i pompowanie wynagrodzeń poza jakąkolwiek racjonalność, która powinna być mierzona wydajnością pracy i produktywnością zasobów tej firmy, to okazuje się, że mamy do czynienia z całkowitym brakiem odpowiedzialności. Układ ów potwierdza pewien trend myślenia rządu o rynku wewnętrznym. Słaby rynek wewnętrzny oznacza osłabienie perspektyw na rynkach eksportowych, czego nikt nie chce dostrzec.

Ale podatek od uciążliwości funkcjonuje w kilku unijnych krajach.

Dlaczego zatem nie zaproponować opłaty od kin, teatrów czy stadionów, gdzie również tworzą się korki? Daniny tego typu są w Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, ale są to typowo lokalne podatki i zdecydowało się je wprowadzić bardzo niewiele samorządów. W Polsce miałoby to iść do wspólnej kasy pod hasłem „damy ludziom 18 emeryturę". Nie można tak robić.

Wpływy fiskalne z handlu mają służyć polityce?

Według mnie chodzi jedynie o wyciągnięcie pieniędzy z handlu, a do tego się dokłada jeszcze pewne takie formy usprawiedliwienia, polegające na potępianiu, psuciu wizerunku, tworzeniu takiego, opresyjnego klimatu wobec handlowej branży. To nie jest ani mądre, ani dobre działanie. Prędzej czy później firmy wyciągną to z kieszeni dostawców towarów i konsumentów.

Nie ma chyba firmy, która chciałaby płacić podatki.

Bezwzględnie trzeba powiedzieć, że podatki są potrzebne, jednak są modele danin nowoczesnych, racjonalnych i wystarczających. Takie są jednak ustanawiane pod jednym, podstawowym warunkiem - polityki gospodarczej nie ustawia się pod potrzeby kolejnych wyborów i potrzeby słupków akceptacji rządzącej większości. To jest jedyna zasada i wcale nie chodzi o to, czy ktoś lubi PO, SLD czy PiS. ©℗

009461749

27 listopada 2019 zmarł redaktor Jarosław Manowski

Z ogromnym smutkiem i żalem żegnamy

Jarka Manowskiego

naszego redakcyjnego kolegę.

Był świetnym radiowcem i dziennikarzem, obdarzony wyjątkowym głosem. Głosem Radia Łódź, od prawie 30. lat. Jarek był pasjonatem pracy, do której Bóg dał mu wielki talent. Można się było od niego uczyć antenowego profesjonalizmu i jednocześnie szacunku dla słuchaczy – to dla nich robił radio i z tego czerpał satysfakcję.

Żal i smutek są tym większe, że odejście Jarka jest tak niespodziewane i przedwczesne.

Trudno będzie nam się pogodzić z tą stratą.

Jarku, znać Cię i pracować z Tobą to był prawdziwy zaszczyt i przyjemność.

Przyjaciele z Radia Łódź

eprasa.pl 8671d26a9d

magazyn

Ponadpartyjny pakt to jedyny ratunek dla Łodzi

Łódź sama nie zdoła wyremontować kamienic – to pewne. Tymczasem żaden rząd po 1989 roku nie stworzył dla miasta specjalnego programu wsparcia. Dziś prezydent Hanna Zdanowska (PO) o pomoc prosi premiera Mateusza Morawieckiego (PiS). Czy ją otrzyma?

Marcin Darda
m.darda@dziennik.lodz.pl

Polityka i pieniądze

Gdyby się udało, byłby to swoisty Pakt dla Łodzi, ponad partyjnymi podziałami dla dobra wspólnego. PiS taki specjalny program dla Łodzi obiecywał, ale póki co nic z niego nie wyszło. Obiecywała go także PO i też na obietnicach się skończyło.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Gruntownego remontu wymaga 1200 spośród tysięcy łódzkich kamienic, a to kosztuje miliardy

Apel Zdanowskiej do premiera był efektem zawalenia się oficyn dwóch rewitalizowanych kamienic i pęknięć w konstrukcji trzeciej, na dodatek zamieszkanej. Wszystko to stało się zaledwie w ciągu kilku tygodni.

Rząd za pośrednictwem swojego wojewody odpowiedział natychmiast, acz władze miasta akurat takiej odpowiedzi raczej nie oczekiwały. Wojewoda nakazał natychmiastową ewakuację mieszkańców sześciu kamienic, którym grozi zawalenie, i wskazał, że budynków zagrożonych katastrofą budowlaną jest jeszcze więcej.

Prezydent Zdanowska liczy na specustawę dla Łodzi. Przed tygodniem przedstawiła wyliczenia: od 10 lat trwa największy remont w historii Łodzi, na 200 kamienic wydano 320 mln zł, na remont 9 tys. mieszkań 250 mln zł – to w dużym skrócie. Koszt pełnej rewitalizacji strefy śródmiejskiej szacowany jest na około 13 mld zł. Czy rząd – oczywiście nie w programie rozciągniętym na lata – znajdzie takie pieniądze? A może inaczej: czy w ogóle będzie chciał szukać?

Włodzimierz Tomaszewski, poseł PiS i krytyk Zdanowskiej, też przedstawia liczby, z których wynika, że władze Łodzi na remonty wydają mniej niż w 2008 r., a zamiast zwracać się po prośbie do premiera, powinny wziąć się do roboty.

W ujęciu historycznym problem Łodzi z sypiącymi się kamienicami – w dużym skrócie – wygląda tak: miasto w czasie włókienniczej prosperity budowano bardzo szybko, stąd dziś fachowcy powiadają, że często fundamenty kamienic kopane były na głębokość do kolan. Łodzi nie dotknęły wielkie zniszczenia podczas drugiej wojny światowej, bo jako Litzmmanstadt miała być modelowym niemieckim miastem. Po wojnie urządzono w niej nawet tymczasową stolicę PRL, właśnie ze względu na niewielkie zniszczenia.

Potem przez lata centrum Łodzi nie było remontowane, bo w socjalizmie najważniejszy był awans cywilizacyjny, budowano więc bloki z wielkiej płyty; kamienic nikt nie tykał, bo symbolizowały łódzkich fabrykantów, słowem: „kapitalistycznych wyzyskiwaczy".

Łódź faktycznie specprogramu potrzebuje od momentu upadku monokultury włókienniczej już na początku transformacji po 1989 r. Taki program nigdy jednak nie powstał, bo wiadomo: włókniarki nie pojadą do Warszawy palić opon, jak górnicy czy stoczniowcy – stąd programy osłonowe powstały, ale dla Śląska i Wybrzeża. W 2011 roku specprogram dla Łodzi proponował John Godson. Był wtedy posłem PO, która miała już swoją prezydent Łodzi, a przede wszystkim swego premiera Donalda Tuska. W dramatycznym wystąpieniu Godson apelował „o pomoc w zrównaniu szans z innymi miastami i regionami". Apelu Godsona nikt nie potraktował poważnie.

Paradoksalnie jednak, później to właśnie premier Tusk obiecał Łodzi specprogram i to modernizacyjny, dotyczący właśnie zdegradowanych kamienic. W 2013 r. zapowiedział wydanie 25 mld zł na rewitalizację ze źródeł unijnych, choć nie miał być to stricte łódzki program. Miał dotyczyć głównie Wałbrzycha, Bytomia i właśnie Łodzi. – Musimy zatrzymać proces degradacji polskich miast. Nie chodzi o wymianę elewacji sypiących się kamienic, tylko o gruntowną przebudowę – mówił Tusk w Łodzi.

Wisienką na torcie dla Łodzi miało być małe Expo w 2022 roku – światowa wystawa pokazująca miasto, które kapitalnie radzi sobie z rewitalizacją. Po latach starania rządu PO – PSL w sprawie Expo przejął rząd PiS, który – głównie za sprawą wicepremiera Piotra Glińskiego – wcale tych starań nie markował. Zabrakło niewiele, Łódź przegrała kilkoma głosami z Buenos Aires.

Obietnice Tuska powtarzała także Ewa Kopacz. Jej ostatnia konkretna zapowiedź dotyczyła 4 mld zł, po które miasto mogło sięgać bez konkursów. Tak nie było, co stało się źródłem konfliktu z marszałkiem Witoldem Stępniem, który konkursy jednak rozpisywał. Na zarządzie regionu PO stanął nawet wniosek o wycofanie mu partyjnej rekomendacji, co miało się zakończyć odwołaniem Stępnia przez sejmik. Ale marszałka na partyjnym spotkaniu uratował jeden głos.

Ostatnio, już po serii katastrof budowlanych w Łodzi, Włodzimierz Tomaszewski przypomniał, że z 4 mld zł zapowiadanych przez premier Kopacz, marszałkowi Stępniowi udało się zatwierdzić tylko 500 mln zł.

Specprogramy dla Łodzi zapowiadał także PiS. W kampanii z 2015 r. Jarosław Kaczyński kilkakrotnie wspominał o „specjalnym programie dla Łodzi", lecz ani razu nie wyszedł poza mgliste zapowiedzi. Wcześniej mówił także, że Łódź potrzebuje specjalnego programu, tak jak ściana wschodnia. Ostatni medialny ślad „specjalnego programu dla Łodzi" obiecanego przez PiS, to wywiad z maja 2016 r. w „Dzienniku Łódzkim" pod znamiennym tytułem „Specjalny program dla Łodzi? Temat nie umarł". Pytanie: „Pół roku rządu PiS za nami, a szumnie zapowiadanego w kampanii „specjalnego programu dla Łodzi" jak nie ma, tak nie ma...". Odpowiedź: „Temat programu dla Łodzi zacznie się materializować, gdy rząd przystąpi do pracy nad budżetem na 2017 r. (...) Treść będzie zależeć od potrzeb i sytuacji Łodzi, w cudzysłowie można go nazwać rewitalizacyjnym, ponieważ chodzi o wsparcie społeczne i infrastrukturalne (...). Pieniądze na program specjalny będą z innego źródła, dlatego całość trzeba dobrze skoordynować. Ale zapewniam, że temat nie umarł". Autor odpowiedzi to Waldemar Buda, wtedy tylko poseł, a dziś na tyle ważny polityk PiS, że jest wiceministrem funduszy i polityki regionalnej. Ma zatem narzędzia nie tylko polityczne, by temat faktycznie nie umarł.

PAKT DLA ŁODZI

CZY PONADPARTYJNE POROZUMIENIE W INTERESIE MIASTA I MIESZKAŃCÓW JEST MOŻLIWE?

Dzisiejszym tekstem i opiniami polityków na sąsiedniej stronie rozpoczynamy w „Dzienniku Łódzkim" dyskusję na temat możliwości ratunku dla Łodzi. Zapraszamy na łamy społeczników, ekspertów, parlamentarzystów i samorządowców, działaczy organizacji pozarządowych. Może wspólnie uda się stworzyć płaszczyznę porozumienia i określić zasady współpracy dla dobra miasta.

Redakcja „DŁ"

Pacjentki miały być szczęśliwe i piękne. Otarły się o śmierć...
str. 16

100 lat, czyli jak się żyje najstarszym mieszkańcom Łódzkiego
str. 17

Łubu dubu, szafa z „Misia" Stanisława Barei trzyma się mocno
str. 22-23

eprasa.pl 8671d26a9d

Jestem otwarty na współpracę, ale...

Piotr Gliński, wicepremier:

Współpraca na rzecz Łodzi ponad politycznymi podziałami trwa od kilku lat. Najlepszy przykład to walka o EXPO 2022. Prezydent mówiła wtedy: „Współpraca z ministerstwami układa się bardzo dobrze. Na szczególne zaangażowanie mogliśmy liczyć ze strony wicepremiera Glińskiego, MR i MSZ". Jako członek rządu i łódzki poseł skutecznie zabiegałem we współpracy z władzami lokalnymi o dokończenie S14, budowę „łódzkiego metra" i innych inwestycji. Na rozwój łódzkiej kultury mój resort wydał tylko z dotacji 54 mln zł, a łączna wartość projektów na infrastrukturę kultury to blisko 250 mln zł. Bierzemy na współprowadzenie kolejne łódzkie instytucje kultury. I tu cytat prezydent na mój temat: „Nie wypowiadam się na temat polityki kulturalnej przez niego prowadzonej, ale wiem, że wszystkie wnioski, które złożyły do MKiDN łódzkie instytucje, dostały dofinansowanie". Udowodniłem, że skuteczna ponadpartyjna współpraca dla Łodzi jest możliwa i deklaruję współpracę także w tej kadencji. Odnośmy się jednak do konkretnych, zdiagnozowanych propozycji, związanych z konkretnym planem. Nie jestem zwolennikiem komunikowania się w takich sprawach przez media. Porozmawiam o współpracy z każdym, komu na sercu leży dobro Łodzi i łodzian.

Wystarczy tylko kochać Łódź...

Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi:

Nie stawiam żadnych warunków wstępnych. By zawrzeć taki pakt, wystarczy tylko to, że wszyscy kochamy Łódź. Nasze miasto potrzebuje pomocy i jestem pewna, że wszyscy radni, parlamentarzyści, osoby, których głos coś znaczy w stolicy i mogą pomóc łodzianom, tej pomocy nie odmówią. Łódź potrzebuje dziś przede wszystkim wsparcia przy remoncie kamienic. Na rewitalizację centrum wydaliśmy już blisko 1,5 mld zł. To prawie 400 wyremontowanych budynków, niestety na remont czeka 1,8 tys. kolejnych. Robimy wszystko, co w naszej mocy, ale to cały czas za mało. W odróżnieniu od innych miast Łódź nigdy nie dostała pomocy z budżetu państwa na remonty i odbudowę kamienic, dlatego poprosiliśmy premiera o pomoc. Ale pieniądze to nie wszystko. Nawet przy dodatkowych środkach na remonty, potrzebujemy nowych przepisów, które przyspieszą i ułatwią rewitalizację. Dlatego Łódź potrzebuje specjalnego prawa, które pomoże nam uratować historyczną część miasta i zapewni mieszkańcom kamienic bezpieczny dach nad głową. Zaproponowałam wspólną pracę nad tym projektem wszystkim radnym i liczę na wsparcie wszystkich parlamentarzystów z Łodzi i regionu. Musimy do tego wspólnie przekonać polityków w Warszawie. Razem damy radę.

Chcą wsparcia rządu wciąż go atakując

Waldemar Buda, wiceminister polityki regionalnej:

Paradoksalnie ta kwestia wymaga dłuższej rozwagi. By móc poważnie traktować propozycję, trzeba wnikliwie zapoznać się z wystąpieniem samorządu do rządu. Niewiele czasu upłynęło od wyborów samorządowych, a nastąpiła zmiana narracji władz miasta. Pamiętam dyskusje nad planem rewitalizacji i zapewnienia, że mimo zmniejszonych nakładów, uda się sprawnie przeprowadzić największą inwestycję, czyli przywrócenie zdegradowanej tkanki mieszkaniowej i architektonicznej. Ale rzeczywistość jest inna. Szukając możliwości wybrnięcia z kłopotliwej sytuacji i przekucia jej w sukces wizerunkowy postanowiono, by odpowiedzialność za wieloletnie zaniedbania zrzucić na rząd. Propozycja paktu dziś jest orężem w politycznym dyskursie przy udziale mediów. Na tym najwięcej traci Łódź i łodzianie. Budowanie współpracy wymaga wzajemnego szacunku, a ciężko patrzeć na lokalną rzeczywistość przyjmując, że apel władz miasta nie jest próbą zrzucenia z siebie odpowiedzialności. Dziś rządząca miastem koalicja atakuje każde działanie rządu, jednocześnie żądając od niego wsparcia. Interes wizerunkowy władz miasta jest aż nadto widoczny. Sądzę jednak, że rozpoczęcie rozmów jest potrzebne i możliwe, ale bez propagandowych i widowiskowych listów w świetle kamer.

Na tym pakcie zyskać mogą wszyscy

Krzysztof Kwiatkowski, niezależny senator:

Sukces Paktu dla Łodzi jest zależny od jednoznacznego poparcia opinii publicznej. Politycy różnych opcji będą musieli się dogadać, jeśli ich wyborcy będą tego od nich oczekiwać. Przy takim oczekiwaniu brak wsparcia tego pomysłu będzie jednoznaczny z negatywną opinią łodzian, a w przyszłości ograniczeniem szans w wyborach. Weźmy przykład dwóch ustaw. Pierwsza „o utworzeniu łódzkiej metropolii", gwarantuje rocznie 200 mln zł dodatkowych pieniędzy, które będzie można wydać także na inwestycje. Druga, „o rewitalizacji Łodzi", daje nam kapitalny argument. Z budżetu państwa finansowano w przeszłości przekształcenia kopalni na Śląsku czy wsparcie przemysłu stoczniowego na Wybrzeżu. Tylko Łódź spośród dużych miast nie dostała wsparcia, mimo upadku przemysłu lekkiego. Dzisiaj nadszedł czas, by budżet państwa wsparł nasze miasto i region. Jak się pozbyć w tej sprawie animozji politycznych? Podkreślając, że beneficjentami wsparcia są mieszkańcy, a nie politycy. Scena władzy w regionie jest podzielona. Prezydent Łodzi to aktualna opozycja, a marszałek i wojewoda to przedstawiciele aktualnej władzy. Politycznych zwycięzców będzie zatem wielu i to z różnych opcji. Czas, żeby Łódź była w centrum uwagi - koalicji, opozycji, senatorów niezależnych, jak jest w moim przypadku.

Porozmawiamy, ale najpierw audyt

Tobiasz Bocheński, wojewoda łódzki:

Przez ostatnie lata słyszeliśmy, że Łódź jest najwspanialszym miejscem, w którym się rewitalizuje kamienice, a prezydent Hanna Zdanowska jest ekspertem światowej sławy. Po latach okazuje się, że kamienice się walą, a prezydent pisze do premiera list z prośbą o pomoc. Widzę to tak: dobrze, zastanowimy się nad pomocą, ale najpierw musimy postawić diagnozę, ile jest tych kamienic, w jakim są stanie, ile pieniędzy na nie wydano, co działo się z funduszem remontowym opłacanym przez mieszkańców. Uważam zatem, że w urzędzie miasta powinno się dokonać gruntownego audytu, także z pomocą zewnętrznych służb, by nie było wrażenia, że urząd kontroluje się sam. Powinien powstać staranny raport na temat stanu miasta w kwestii zarządzania rewitalizacją kamienic. Potrzebny jest pełny raport łącznie z analizą finansową dotychczasowych wydatków czy informacjami na temat tego, co robił miejski konserwator zabytków w czasie, gdy otrzymał część obowiązków od konserwatora wojewódzkiego. Oczywiście część z tych kamienic zabytkami nie jest, dlatego powinna być też informacja, jak działał nadzór budowlany itd. Gdy taki dokument będzie na stole, wówczas można rozmawiać o specustawie i pieniądzach.

W Łodzi pokazaliśmy, jak się dogadać

Tomasz Trela, łódzki poseł Lewicy:

Warunek jest jeden: trzeba kochać Łódź. Wszyscy, bez względu na przynależność partyjną, mieszkamy w Łodzi, w wyborach zabiegamy o poparcie łodzian, a w Sejmie reprezentujemy ich interesy, o które powinniśmy wspólnie zadbać. Różnice programowe czy światopoglądowe, spory, dyskusje, nawet ostre, są w polityce czymś naturalnym, a mimo to można działać wspólnie dla miasta, zamiast obiecywać w kampanii „złote góry", a po niej udawać, że sprawy nie ma. Przykład to ulica Widzewska i wiadukt, na który miały być rządowe pieniądze. I gdzie one są? Drugą kadencję w Łodzi PO i SLD pokazują, jak to się robi. Różnice między naszymi partiami nie zniknęły, a jednak dogadujemy się. Inny przykład współpracy to starania o EXPO 2022, kiedy wicepremier Piotr Gliński wspólnie z nami, samorządowcami, agitował w Europie i na świecie za Łodzią, mimo że nie popiera - delikatnie mówiąc - prezydent Hanny Zdanowskiej. Specustawa rewitalizacyjna to najpilniejsza sprawa do załatwienia w Sejmie, bo miasto nie udźwignie wydatków związanych z remontami zasobu mieszkaniowego. Zamiast krytykować i zacierać ręce na myśl o katastrofie budowlanej, posłowie Prawa i Sprawiedliwości powinni zabiegać w rządzie o pieniądze dla Łodzi.

Władze Łodzi marnotrawią pieniądze

Włodzimierz Tomaszewski, łódzki poseł PiS:

Jak pomóc Łodzi? Punkt wyjścia to obiektywny stan bez propagandowej zasłony. Władze Łodzi dostały wizjonerskie projekty, dostęp do setek milionów, które w większości zmarnotrawiły. Ograniczały środki na remonty kamienic. Pozbyły się największych atrakcji, np. 400 mln zł z budżetu państwa wraz z Camerimage powędrowało do Torunia. To nie są partyjne animozje, a fakty utrudniające pomoc. Im bardziej rząd, który dawał, a lokalne władze nawet nie chciały brać, będzie przez te władze i posłów opozycji atakowany, z przerzucaniem odpowiedzialności, tym trudniej. Minimum to nie szkodzić. Najlepiej przekonywać powrotem do wizji łódzkich wyjątkowości, które napełniać będą kasę miejską środkami niezbędnymi do rewitalizacji. Przynajmniej oddać działki w NCŁ na te atrakcje. Expo się nie udało, bo tego, co światowe, pozbyto się. Ogrodnicze Expo to nieakceptowalne wycinanie zieleni. Przesądzona przed obecnymi władzami miasta infrastruktura komunikacyjna będzie powstawać. Można te inwestycje monitorować, podejmować ekowyzwania, realne mogą być systemowe rozwiązania jak subwencja inwestycyjna, na którą trzeba wskazać źródła środków, czyli głosować za dodatkowymi źródłami dochodu budżetu państwa. To są pola współdziałania łódzkich posłów.

Bardzo trudne i mało prawdopodobne

Dr Maciej Onasz, politolog, Uniwersytet Łódzki:

Powstanie proponowanego przez władze miasta i związanych z nimi polityków swoistego paktu dla Łodzi, którego efektem miałaby być specustawa rewitalizacyjna, jest możliwe, ale też - w obecnych warunkach politycznych - bardzo trudne i mało prawdopodobne. Propozycja pojawiła się w określonej sytuacji politycznej: władze Łodzi od lat stoją w awangardzie konfliktu między samorządem a władzą centralną. Dotyczy to edukacji, wcześniej reformy i jej kosztów, obecnie głównie wysokości subwencji oświatowej oraz spraw finansowych, np. polityka gospodarowania odpadami, koszty energii elektrycznej, płaca minimalna. Mamy do czynienia z sytuacją, w której łódzcy politycy wyraźnie krytykują działania władzy centralnej, jednocześnie oczekując wsparcia swoich działań i to kwotami rzędu przynajmniej kilku mld zł. Porozumienie w takiej sytuacji jest - mimo różnic - możliwe, jednak zostałoby zapewne powiązane z jakąś formą politycznego „paktu o nieagresji", szczególnie ze strony polityków miejskich. Takie porozumienie zapewne dotyczyłoby również „podziału fruktów politycznych" - szczególnie zachowania wpływu na konkretne wydatki oraz możliwości wizerunkowego wykorzystania ewentualnych sukcesów przez obie strony.

eprasa.pl 8671d26a9d

Matylda Witkowska
m.witkowska@dzienniklodzki.pl

Zdrowie

Groźny żel miał powiększyć biust. Ale zamiast piękna zostały blizny

To miała być bezpieczna metoda powiększania biustu. Dla wielu kobiet okazała się jednak koszmarem. Jej efektem są blizny, długie leczenie, a nawet utrata piersi. O swoich doświadczeniach z żelami Aquafilling i Los Deline opowiedziała publicznie łodzianka Magdalena Malaczyńska. Chce ostrzec inne kobiety.

Pragnęły być atrakcyjne, pewne siebie i szczęśliwe. Tymczasem ich życie zmieniło się w koszmar. Kobiety, które zdecydowały się na powiększenie piersi metodą wstrzyknięcia żelu Aquafilling, cieszą się, że nadal żyją. Nawet jeśli po operacji zamiast poprawy urody pozostały szpecące blizny...

Postanowiły się przełamać

Korekcja biustu to sprawa intymna. Dlatego kobiety o nieudanej operacji powiększania piersi mówią niechętnie. Tydzień temu ten trudny temat pojawił się w programie telewizji TVN. Większość występujących w reportażu kobiet ukryła swoje twarze.

Dwie panie zdecydowały się jednak stanąć otwarcie przed kamerą. Jedną z dzielnych kobiet jest łodzianka Magdalena Malaczyńska, współwłaścicielka znanej firmy Indigo Nails produkującej lakiery do paznokci.

Magdalena Malaczyńska opisała też swoje przeżycia na Instagramie. Nie ma wątpliwości, że wraz z drugą bohaterką programu miała bardzo dużo szczęścia w nieszczęściu.

„Po roku od usunięciu Aquafillingu organizmy wróciły do pełnego zdrowia, co umożliwiło wszycie implantów w zdeformowany i zniszczony biust" - opowiada Magdalena Malaczyńska.

Łodziance pomógł chirurg plastyczny, który usunął żel. Później, przez rok zajmował się nią lekarz onkolog. W tym czasie sprawdzał, dlaczego rany na piersi nie chcą się goić.

Aby ostrzec inne kobiety przed fatalną w skutkach operacją, pani Magdalena zamieściła na Instagramie wstrząsający film prezentujący chirurgiczny zabieg usuwania żelu i tkanek z chorej piersi.

„Jeśli dotrwacie do końca, to zobaczycie poszarpane fragmenty ciała. To mięśnie piersiowe, które zostały rozerwane na strzępy podczas aplikacji Aquafillingu. Ciężko odróżnić, które z nich to obumarła tkanka, a które to część ciała, którą jeszcze uda się zregenerować" - wyjaśnia łodzianka.

FOT. 123RF

Wiele kobiet, chcąc uniknąć operacji, decydowało się na wstrzyknięcie żelu. To był duży błąd

Zdecydowała się na ten odważny krok, żeby nikt już w Polsce nie popełnił tego samego błędu.

„Żadna kobieta nie powinna już tego nigdy więcej doświadczyć" - pisze Magdalena Malaczyńska.

Tysiące nabranych kobiet

O komplikacjach opowiadały też inne kobiety. Jedna z nich straciła pierś, kolejnej lekarz zalecił usunięcie piersi.

„Zobaczycie poszarpane fragmenty ciała. To mięśnie piersiowe, które zostały rozerwane na strzępy podczas aplikacji Aquafillingu"

- To był moment silnego załamania. Okazało się, że lekarz, na którego liczyłam, powiedział mi, że nie pomoże, bo sam się boi i nie chce ryzykować. Jedyne, co mógł mi doradzić, to usunięcie piersi. Byłam załamana - opowiadała jedna z kobiet.

Odważna decyzja dwóch pań sprawiła, że coraz więcej kobiet zaczęło otwarcie mówić o zabiegach.

„Też miałam to zrobić, nawet wpłaciłam zaliczkę i szczęście od Boga albo znak, bo zrezygnowałam z zabiegu. Pal licho zaliczkę, ważne, że tego nie zrobiłam, zdecydowałam się na implanty" - napisała jedna z czytelniczek wpisu Magdaleny Malaczyńskiej.

Kobiet, które straciły zdrowie w wyniku wstrzyknięcia żeli Aquafilling i Los Deline, jest więcej. Zabiegów mogło być w Polsce kilka tysięcy. Na szczęście nie u wszystkich pojawiły się skutki uboczne.

Miało być prosto i bezpiecznie

Aquafilling miał być bezpieczną i mniej inwazyjną metodą powiększania piersi niż tradycyjne implanty, które wszczepia się chirurgicznie.

Do Polski żel Aquafilling trafił w 2013 r. Dwa lata temu ten sam specyfik zaczął być sprzedawany pod nową nazwą handlową Los Deline.

Od tego czasu żel wstrzykiwany był kobietom przez wielu różnych lekarzy. Zabieg reklamowany był jako łagodniejszy niż tradycyjne operacje. Zabieg trwał około półtorej godziny. W internecie nadal można znaleźć informacje, że jest całkowicie bezpieczny.

Na dodatek żel miał się samoczynnie rozpuścić w organizmie po pięciu latach od zabiegu. To zachęciło wiele kobiet do poddania się wstrzyknięciu, choć to koszt od 10 do 20 tys. zł.

Wiele kobiet rzeczywiście cieszyło się ładniejszymi piersiami. Ale były i takie, u których po kilku dniach zaczęły się kłopoty.

Objawy, które opisują, są dramatyczne: piersi puchną, pękają, są bolesne. Z ran sączą się płyny. Żel przemieszcza się w ciele, zdarza się, że lekarze znajdują go w innych organach. W ekstremalnych wypadkach zniszczenia, do jakich doszło pod wpływem żelu, są tak duże, że konieczna jest amputacja piersi.

Chirurdzy ostrzegają

Jednym z lekarzy, który zajmuje się leczeniem powikłań występujących u pacjentek po zabiegach z żelami Aquafilling i Los Deline, jest dr Mateusz Zachara. Chirurg plastyczny z Polanicy-Zdroju. To on w trudnych chwilach po zabiegu ratował m.in. łodziankę Magdalenę Malaczyńską.

Swoje doświadczenia z ofiarami żelu opisał na Instagramie na swoim profilu „Chirurg-plastyk". Skłoniły go do tego liczne pytania, jakie dostaje od kobiet, dotyczące tej metody.

Szczegóły medyczne operacji usuwania specyfiku są drastyczne.

„Preparat, jak i sposób jego podania, dewastuje okoliczne tkanki, rozrywa mięśnie, znajduje się w różnych płaszczyznach: nad mięśniem, pod mięśniem, w gruczole, tkance tłuszczowej, pod skórą. Nie ma możliwości, aby usunąć go całkowicie, ponieważ wgryza się w okoliczne tkanki, tworzy w nich zwapnienia i zrosty" - napisał dr Zachara.

Chirurg chce, żeby jego post był ostrzeżeniem dla kobiet znęconych łatwością zabiegu.

„Jedynymi bezpiecznymi i zbadanymi przez ostatnie kilkadziesiąt lat sposobami powiększania i modelowania piersi są implanty silikonowe oraz przeszczep własnej tkanki tłuszczowej" - podkreśla chirurg plastyczny.

Działania prawne

Ale nie tylko sam preparat może stanowić zagrożenie. Także jego podawanie nie zawsze jest właściwe. Zdarzało się, że stosowali go lekarze bez odpowiednich kwalifikacji. W Poznaniu żel do piersi wstrzykiwała... dentystka. Pacjentki skarżyły się, że nie otrzymały informacji o możliwych powikłaniach.

Śledztwo w sprawie powikłań po podaniu żelu prowadzi teraz Prokuratura Okręgowa w Poznaniu.

Wkrótce zostaną powołani biegli z Zakładu Medycyny Sądowej. Mają ocenić, czy aplikowanie żelu przebiegło zgodnie z procedurą i czy przez to nie doszło do powikłań. Na razie nikomu nie postawiono zarzutów.

„Preparat i sposób jego podania dewastuje okoliczne tkanki, rozrywa mięśnie. Nie ma możliwości, żeby usunąć go całkowicie"

- Będzie to można zrobić dopiero po uzyskaniu opinii biegłych - mówi prokurator Michał Smętkowski, rzecznik poznańskiej prokuratury.

Żelem zainteresował się też Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. W czerwcu wszczął postępowanie w sprawie wycofania z obrotu i użytkowania żelu Los Deline.

„Po wszczęciu postępowania jedyny polski dystrybutor ww. wyrobu - Concept Med. Sp. z o.o. powiadomił prezesa urzędu, że zawiesza dystrybucję tego wyrobu, także wytwórca powiadomił prezesa urzędu, że tymczasowo zaprzestaje sprzedaży ww. wyrobu na polskim rynku" - informuje Wojciech Łuszczyna, rzecznik prasowy urzędu.

Decyzja o wycofaniu z obrotu ma zapaść jeszcze w tym miesiącu.

Tymczasem w internecie wciąż można znaleźć oświadczenie produkującej żel czeskiej firmy Biotrh, która broni preparatu.

„Każdy zabieg przy użyciu jakiegokolwiek wyrobu medycznego może spowodować reakcje niepożądane. Implanty lub wypełniacze są ciałami obcymi w organizmie człowieka, dlatego każde wszczepienie implantu może potencjalnie wiązać się ze zwiększonym ryzykiem działań niepożądanych zarówno bezpośrednio po umiejscowieniu, jak i po upływie miesięcy lub lat. (...) Jako producent staramy się badać takie przypadki, ale często nie ma wystarczających dowodów na to, że zabieg został wykonany zgodnie ze wszystkimi wymogami" - napisała firma.

Kliniki odchodzą od żelu

Dziś, po serii negatywnych opinii, trudniej jest znaleźć klinikę, która wstrzyknie kontrowersyjny żel.

- Nie prowadzimy już tych zabiegów. I odradzamy ich stosowanie - słyszymy w jednej z białostockich klinik, która na swojej stronie wciąż ma informacje o Aquafillingu.

Ale skutki wykonanych do tej pory zabiegów mogą pojawić się u pacjentek nawet za kilka lat. Kobiety, które miały takie zabiegi, na wszelki wypadek powinny skonsultować się z lekarzem.

©℗

eprasa.pl 8671d26a9d

Król imperium seksu – polski ślad w aferze Jeffrey'a Epsteina

Andrzej Dworak
redakcja@polskatimes.pl

Floryda

Na długo przed tym, zanim akcja #MeToo stała się katalizatorem ruchu przeciwko przemocy seksualnej i wiele lat przed upadkiem Harveya Weinsteina, Billa Cosby'ego, był Jeffrey Edward Epstein. Miliarder, którego przyjaciółmi byli artyści, politycy, tytani biznesu i członkowie rodziny królewskiej, zwabiał nastolatki do rezydencji w Palm Beach. Jego wyspę w archipelagu Wysp Dziewiczych nazywano „Pedophile Island" i „Orgy Island". W aferę zamieszane są osoby z Polski.

Z materiałów śledztwa. Palm Beach, Floryda, listopad 2004 rok. Michelle Licata wspięła się krętymi schodami, mijając ściany pokryte fotografiami nagich dziewcząt. Na szczycie klatki schodowej znajdował się pokój z ogromnym łóżkiem, na podłodze dywany w kolorze kremowym, obok zielona sofa. Była też wanna, stół do masażu i minutnik. Pokój był słabo oświetlony.

Srebrnowłosy mężczyzna przewiązany białym ręcznikiem wszedł do pokoju. Położył się twarzą w dół na stole do masażu i podczas rozmowy przez telefon polecił Licacie masować sobie plecy, nogi i stopy... Później mężczyzna odwrócił się i odsłonił. Polecił dziewczynie zdjąć ubranie. 16-letnia Licata, spanikowała i mechanicznie zdjęła dżinsy i rozebrała się do bielizny. Srebrnowłosy ustawił minutnik na 30 minut, a potem odpiął dziewczynie stanik. Zaczął dotykać ją jedną ręką i masturbować się drugą. Patrzyła na minutnik, żeby nie widzieć tego, co robił.

Micelle Licata jest jedną z ponad 100 dziewcząt w wieku gimnazjalnym i licealnym, które wykorzystał miliarder Epstein. Licata, obecnie dorosła osoba mieszkająca w pobliżu Nashville, opowiedziała śledczym i mediom o doświadczeniach z Epsteinem w jego rezydencji w Palm Beach, gdy była uczennicą w Royal Palm Beach High School.

Wiele uczennic z Royal Palm Beach High School miało kontakt ze „strasznym staruchem" o imieniem Jeffrey, który mieszkał w różowej rezydencji na nabrzeżu i płacił dziewczynom od 200 do 300 USD za masaż. W raporcie policyjnym Licata została pierwotnie nazwana Jane Doe. Później w aktach znajdą się: Jane Doe nr 2, Jane Doe nr 3... Jane nr 102 i 103. Dziewczyny ściągano z Europy, Ameryki Południowej i krajów byłego ZSRR. Ten proceder miał polski wątek.

Brutalna rzeczywistość handlu ludźmi Jeffreya Epsteina została ujawniona pierwszy raz w roku 2007. Epstein stał się zarejestrowanym przestępcą seksualnym, ale ta najdłużej trwająca sprawa handlu ludźmi w historii prawa USA, nie skończyła się do tej pory. W 2007 roku, pomimo licznych dowodów przedmiotowych i licznych świadków, prokuratorzy federalni i prawnicy Epsteina po cichu zawarli umowę. Epstein zgodził się na przyznanie do winy za dwa przestępstwa z prostytucją w tle i dostał 13 miesięcy łagodnego aresztu. On i jego wspólnicy otrzymali immunitet od federalnych zarzutów handlu ludźmi w celach seksualnych, za które groziły kary dożywotniego więzienia. I choć to był skandal większy niż afera Moniki Lewinsky, Watergate Scandal i afera Profumo, jego zespół prawników pod wodzą Alana Dershowitza uzyskał ugodę.

Jedną z „asystentek" miliardera była Adriana Ross (Adriana Mucińska), była modelka z Polski. Pracowała w rezydencji Epsteina i pomagała mu w układaniu agendy spotkań. Najwyraźniej była osobą wtajemniczoną i godną zaufania. Nie jest jasne, czy Epstein i jego „łowcy młodych ciał" pierwszy raz spotkali Ross w USA czy w Polsce. Według dzienników przelotów tzw. Lolita Express, czyli maszyny na pokładzie której sławni ludzie uprawiali seks z dziewczętami, Ross była jedną z młodziutkich panienek najczęściej latającą z Billem Clintonem... Adriana Ross utrzymuje, że przyjechała z Polski jesienią 2002 roku na zaproszenie Elite Models. Zmieniła nazwisko z Mucińska na Ross po ślubie z Duncanem Rossem, którego poznała w Europie, gdzie był związany z Elite Models. W zeznaniach powoływała się na prawo do piątej poprawki , gdy tylko zadawano jej trudne pytania - m.in. o Billa Clintona i o domniemane relacje brytyjskiego księcia Andrzeja z nieletnimi dziewczętami.

Inną postacią o polskim pochodzeniu występującą w tym seksskandalu jest Janusz Banasiak. To on obciążył Adrianę Ross, twierdząc, że ona i jeszcze jeden mężczyzna przed przybyciem policji do rezydencji w Palm Beach usunęli znajdujące się tam komputery.

Banasiak wyjechał z Polski w 1980. Był kamerdynerem Epsteina przez dekadę. Mieszkał w domu dla pracowników przylegającym do terenu należącego do jego gospodarza. Otwierał drzwi dziewczynom, które robiły Epsteinowi „masaż", i wręczał im gotówkę. Jak twierdzi, nie interesował się tym, co się dzieje. Jego obowiązki obejmowały załatwianie różnych spraw, kupowanie artykułów spożywczych i kwiatów oraz pobieranie gotówki z banku, tak aby zawsze mieć pod ręką 2 tys. dol.

Podczas gdy Banasiak pełnił funkcję kierownika posiadłości w Palm Beach, jego żona i pasierbica otrzymały posady u byłej żony prezydenta Trumpa, Ivany.

Więzi między Trumpami a Epsteinem były w latach 80. i 90. bliskie. Brat Epsteina Mark twierdził, że Trump latał samolotem Jeffreya „wiele razy". W 1992 Trump zorganizował imprezę dla „dziewczyny z kalendarza" w swej rezydencji Mar-a-Lago wyłącznie dla siebie, Epsteina i 28 młodych kobiet.
W lipcu prokuratura wycofuje się z umowy z Epsteinem wobec nowych dowodów jego winy. Miliarder został aresztowany 8 lipca i osadzony w więzieniu na Manhattanie. Nie przyznał się do winy.

10 sierpnia został znaleziony martwy w celi. Pojawiły się spekulacje, że został zamordowany.

REKLAMA 009430362

kupuj na brw.pl

Meble taniej o VAT

Nasze salony firmowe w Twojej okolicy:

Łódź, ul. Brukowa 4, Al. Piłsudskiego 133c
Pabianice, ul. Stary Rynek 23

16 listopada - 2 grudnia

10 RAT 0%

Promocja „Meble taniej o VAT" oraz promocja na zestawy **dot. wybranego asortymentu i obowiązuje od 16.11 do 2.12.2019** r. albo do wyczerpania zapasów. Promocja „Kuchnie taniej o VAT" obowiązuje od 7.11 do 2.12.2019 r. albo do wyczerpania zapasów. Promocje nie łączą się i nie pokrywają z innymi promocjami lub wyprzedażami z wyjątkiem promocji „10 rat 0%", która trwa od 16.11 do 2.12.2019 r. RRSO 0%. Umowa o kredyt konsumencki zawierana jest między kredytobiorcą a kredytodawcą tj. Alior Bankiem, obsługującym sprzedaż ratalną w ramach promocji „10 rat 0%" w salonie meblowym. Przyznanie kredytu uzależnione jest od pozytywnej oceny zdolności kredytowej potencjalnego kredytobiorcy przez Bank. Promocje obowiązują w wybranych salonach.

eprasa.pl 8671d26a9d

Australijczyk zrobił model łódzkiej rudery. I wstawił go do duńskiej galerii sztuki

Matylda Witkowska
m.witkowska@dziennik.lodz.pl

Sztuka

Australijczyk Joshua Smith zbudował model grożącej zawaleniem łódzkiej kamienicy w skali 1:20. Namówił go łódzki artysta Bezt, który ozdobił dzieło muralem. Teraz małą kamienicę będzie można kupić w galerii w Kopenhadze.

Nietypową inspirację znalazł dla siebie australijski artysta Joshua Smith. Na warsztat wziął łódzką ruderę z ul. Limanowskiego 68.

Namówił go do tego pochodzący stąd artysta Mateusz Gapski, bardziej znany jako Bezt. Specjalizuje się on w muralach. W ramach duetu Etam Cru Bezt stworzył m.in. popularną „Babcię z kurką" z al. Politechniki Łódzkiej. Wraz z Joshuą postanowili stworzyć wspólnie dzieło.

– Nie byłem nigdy osobiście w Łodzi. Model stworzyłem wyłącznie na podstawie zdjęć z Google Street View – mówi Joshua Smith.

Budynek można nadal obejrzeć na mapie Googla. Jednak został on już rozebrany, w jego miejsce powstanie apartamentowiec.

Australijczyk odtworzył budynek oraz polskie opisy w skali 1:20. Dodatkowo Bezt stworzył na jego ścianie mural z mężczyzną i kobietą. Tego dzieła nie ma na oryginalnej kamienicy.

Ponieważ pracowali w różnych miejscach, najpierw Smith stworzył ścianę kamienicy i wysłał ją do Polski. Bezt namalował mural i odesłał ścianę do Australii. Tam Joshua Smith dorobił resztę.

Teraz model znów trafi do Europy. Od jutra można go oglądać w galerii sztuki Kirk Gallery w Kopenhadze. Docelowo przeznaczony jest na sprzedaż.

Australijczyk znany jest z tworzenia modeli zaniedbanych budynków z całego świata. Zbudował już m.in. blok mieszkalny z Hongkongu i zamknięty sklep z płytami z Los Angeles.

Łódzka kamienica zapoczątkowała nową serię modeli z muralami na ścianach.

– Będę tworzył modele budynków, a najbardziej znani autorzy murali na świecie będą malować na nich swoje obrazy – zapowiada Smith.

FOT. ANDREW BEVERIDGE

Mural z parą na modelu kamienicy przy ul. Limanowskiego 68 stworzył łódzki artysta Bezt

FOT. ANDREW BEVERIDGE

Łódzka kamienica trafi do duńskiej galerii

FOT. ANDREW BEVERIDGE

Joshua Smith z Australii tworzy modele zaniedbanych budynków z całego świata

FOT. ANDREW BEVERIDGE

Modele wykonane są w skali 1:20. Piętro jest niewiele większe od buteleczki

FOT. ANDREW BEVERIDGE

Wśród jego prac jest m.in. zapuszczony blok z Hongkongu

FOT. ANDREW BEVERIDGE

Joshua Smith dba o detale. Kontener ma śmieci, rdzę i wlepki

eprasa.pl 8671d26a9d

Nowe technologie psują mózg. Grozi nam cyfrowa demencja

Dorota Krupińska
dorota.krupinska@polskapress.pl

Społeczeństwo

Pokolenie ery smartfonowej narażone jest na demencję cyfrową, syndrom FOMO, depresję i fonoholizm. Badania pokazują, że osoby uzależnione od gier komputerowych mają zmienioną strukturę mózgu. Płacimy bardzo wysoką cenę za nadmierne korzystanie ze smartfona i internetu. O tych chorobach cywilizacyjnych do niedawna nikt nie słyszał.

Dla nastolatków telefon może być przebiegły i inteligentny, kobiecy, męski oraz sprytny. Nadają im cechy osób żywych. Darzą uczuciami. Płaczą, gdy się uszkodzi. Smartfon, ten wymarzony i często kosztujący krocie, jest przedmiotem ich pragnień oraz marzeń.

Wiele zrobią, by mieć nowy model. Gromadzą pieniądze, rezygnują z różnych innych przyjemności, jak wspólne wyjście. Takie wnioski płyną z ogólnopolskiego raportu „Nałogowe korzystanie z telefonów komórkowych. Szczegółowa analiza fonoholizmu", przeprowadzonego wśród uczniów w wieku 12-19 lat. Autorem jest dr Maciej Dębski z gdańskiej fundacji Dbam o mój Z@sięg.

Cofnijmy się do niewinnych początków tego szaleństwa. Gdy w 1992 r. firma IBM zaprezentowała w Las Vegas prototyp smartfona o nazwie Simon, nikt nie przypuszczał, z jakimi problemami przyjdzie zmierzyć się niemal trzy dekady później. Nikt zapewne także nie spodziewał się, że telefon komórkowy zrewolucjonizuje świat i zawładnie następnymi pokoleniami.

2007 r. to kolejna przełomowa data cyfrowej rewolucji. Dla wielu to początek ery smartfonowej. Steve Jobs prezentuje światu pierwszego iPhone'a. Smukły aparat o ekranie 3,5 cala stał się ikoną i objawieniem na rynku. Do dziś, dla niektórych, urządzenia ze słynnym logo są szczytem marzeń i symbolem prestiżu.

Trzy lata później od pamiętnego występu twórcy Apple smartfonowe szaleństwo nabiera rozpędu. Producenci prześcigają się i rywalizują w tym technologicznym wyścigu. W 2010 r. na świecie sprzedano 500 mln egzemplarzy. Osiem lat później już o miliard więcej. Licznik wciąż bije. Smartfon stał się nieodłączną częścią naszego życia. Ale oprócz wielu korzyści, jakie oferuje, niesie również za sobą konkretne zagrożenia. Jaka jest jego ciemna strona?

Co piąty uczeń twierdzi, że jest uzależniony od telefonu komórkowego, co dziesiąty należy do grupy zagrożonych uzależnieniem. Dnia bez telefonu nie wyobraża sobie co trzeci nastolatek. 84 proc. osób śpi z telefonem.

Fonoholizm, czyli nałogowe używanie telefonu komórkowego jest coraz powszechniejszym zjawiskiem i dotyczy ludzi w każdym wieku. - Mechanizm działania wszelkich uzależnień jest ten sam - twierdzi dr Bernadeta Lelonek-Kuleta, adiunkt w Katedrze Zdrowia Publicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, specjalistka w zakresie patologii społecznych. - Świat cyfrowy i media wciągają nas. Dają odlot, są jak haj. Odprężają. Szukamy łatwych sposobów, by się lepiej poczuć. Klikanie jest łatwe, lekkie i na wyciągnięcie ręki - opisuje.

Pierwszy krok do nałogu to zaabsorbowanie. Telefon staje się dla nas ważny. Coraz częściej sprawdzamy, czy przyszedł SMS, czy jest lajk na Facebooku. Bawimy się nim, trzymamy w ręku, w czasie spotkań, posiłku, nawet jazdy samochodem.

Drugi krok to utrata kontroli. Zmuszamy się, by odłożyć telefon i łapiemy się na tym, że nie potrafimy. Myśl o nim zaprząta nam głowę. - To typowy mechanizm, gdy zachowanie przejmuje kontrolę nade mną, a ja tracę kontrolę nad nim - tłumaczy dr Lelonek-Kuleta.

Trzeci krok i zarazem ostatni to negatywne wieloaspektowe konsekwencje kompulsywnego używania telefonu. - Kłótnie z bliskimi, zaburzone relacje z otoczeniem, złe samopoczucie. A także brak koncentracji, zmęczenie, bezsenność, pobudzenie. Uzależniony odczuwa poirytowanie, gdy nie ma zasięgu, a niepokój, gdy bateria się wyczerpuje oraz lęk, gdy zapomni telefonu - wymienia dr Lelonek-Kuleta.

Bóle brzucha, potliwość, zawroty głowy - to fizjologiczne symptomy osób z syndromem high FOMO. Pojawiają się, gdy fomersi nie mogą korzystać z mediów społecznościowych i są odcięci od Internetu. Fomo bowiem oznacza obawę przed utratą ważnej informacji, więc chorzy bezustannie klikają w nocy i dzień.

Budzą się, by sprawdzić, czy ktoś nie zostawił lajka pod postem i zdjęciem. Jaki padł komentarz, kto dołączył do portalu społecznościowego, kto skrytykował. Myśli krążą wokół komórki: kto zadzwoni, kto napisze, a chwilowe odcięcie od sieci powoduje ataki paniki. Szacuje się, że 16 proc. młodych internautów powyżej 15. roku życia należy do grupy osób z wysokim syndromem FOMO.

- Każde uzależnienie zabiera energię tak potrzebną, by harmonijnie dostosować się do życia w świecie - twierdzi dr Grzegorz Kopacz, psychiatra. - Zmienia się świat motywacji, aktywność, a w końcu osobowość osoby uzależnionej. Jesteśmy świadkami, gdy na naszych oczach młodzież rozwija się już uzależniona od smartfona - tłumaczy.

Zdaniem psychiatry nadużywanie telefonu powoduje zaburzenia dotykające poczucia sensu, nastroju, emocji. W konsekwencji pojawiać się mogą problemy w relacjach oraz izolacja wpływająca głęboko na życie.

Oprócz zaburzeń psychicznych współczesny człowiek ery wirtualnej cierpi na schorzenia fizyczne. Pochylona głowa, barki wysunięte do przodu, okrągłe plecy, a w dłoni smartfon. To typowy obraz współczesnego człowieka cierpiącego na smartfonową szyję. Cyfrowa rewolucja stała się powodem chorób cywilizacyjnych. Do otyłości, cukrzycy i nadciśnienia dołączyły nowe jednostki: fonoholizm, demencja cyfrowa i całe spektrum zaburzeń psychicznych. - Niestety wciąż mamy niską świadomość, że smarfton może być szkodliwy i uzależniający - podkreśla dr Lelonek-Kuleta. ©℗

REKLAMA 089254795

eprasa.pl 8671d26a9d

Anna Gronczewska
a.gronczewska@dziennik.lodz.pl

Społeczeństwo

Stulatkowie, czyli kto najdłużej żyje w regionie łódzkim

Niedawno zmarł Józef Woźniak z Woli Buczkowskiej (pow. łaski), najstarszy mieszkaniec woj. łódzkiego. Dożył 108 lat. Teraz najstarszą mieszkanką naszego regionu jest 107-letnia Zofia Kuczowska z Tuszyna. A jeszcze niedawno była nią inna mieszkanka gminy Tuszyn – Józefa Pokrzywa, która przeżyła 108 lat.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Pani Józefa Pokrzywa dożyła 108 lat. Była najstarszą mieszkanką województwa łódzkiego. Pochodziła z Tuszyna

Zofia Kuczowska, najstarsza mieszkanka woj. łódzkiego, ma 107 lat. Urodziła się 25 kwietnia 1912 r. w Szczukwinie koło Tuszyna. Potem przeprowadziła się do tego miasta. Wiele lat mieszkała koło tuszyńskiego cmentarza. Prowadziła gospodarstwo. Miała czworo dzieci. Jeden z synów zmarł w dzieciństwie, drugi też w młodym wieku. – Potem mieszkała z synem Władysławem – opowiada nam Maria Krawczyk, tuszyńska pielęgniarka. – Ale umarł, gdy miał 67 lat. Jego żona jest chora, sama wymaga opieki. Pani Zofia przeprowadziła się więc do córki Kazimiery do Tuszyna-Lasu i tam do dziś mieszka. Żyje jeszcze jedna z sióstr pani Kuczowskiej.

Pani Zofia doczekała się pięciu wnuków i sześciu prawnuków. Rodzina zapewnia, że daje sobie radę w opiece nad seniorką, mimo że pani Zofia nie jest już sprawna.

Do niedawna najstarszą mieszkanką naszego regionu była Józefa Pokrzywa z gminy Tuszyn. Ostatnie lata życia też spędziła w Tuszynie-Lesie. Jadwiga Owczarz, jej córka, gdy siada teraz w kuchni, często patrzy na stojący w pokoju fotel. Jeszcze niedawno siedziała na nim jej mama. Józefa Pokrzywa z Tuszyna-Lasu umarła, gdy miała 108 lat.

– Brakuje mamy, choć wiadomo, że nikt nie żyje wiecznie, a ona dożyła pięknego wieku – mówi jej córka. – Mama zamieszkała u mnie, gdy skończyła sto lat. Wcześniej mieszkała w Tuszynie z najmłodszą siostrą. Tam jeszcze obchodziła swoje 100-lecie. Ale kiedyś powiedziała, że chce mieszkać ze mną. Zabrałam ją do siebie.

Pani Jadwiga opowiada, że, gdy mama z nią zamieszkała, była jeszcze sprawna. Ona, choć już na emeryturze, dorabiała, pracowała 2 – 3 godziny dziennie.

– Początkowo zostawiałam mamie kanapki, herbatę, kakao – wspomina. – Obiad już sama podawałam mamie. Ale któregoś dnia wróciłam i zobaczyłam odkręcony gaz. Pewnie chciała sobie coś ugotować, jak to gospodyni. Ale ja się przestraszyłam. Postanowiłam zrezygnować z pracy i zająć się mamą.

Józefa Pokrzywa, z domu Busiakiewicz, urodziła się w 1908 r. w drugi dzień Bożego Narodzenia. W Tuszynie miała gospodarstwo, które prowadziła z mężem. Mieli czworo dzieci.

– Tata Józef był też rzemieślnikiem – dodaje pani Jadwiga. – Wytwarzał końskie chomąta. Nie powiem, dobrze się nam powodziło.

Ale w 1948 r. mąż pani Józefy zginął tragicznie. Pojechał do Łodzi. Próbował wskoczyć do tramwaju. Nie udało się… Pani Pokrzywa została sama z czwórką dzieci. Najmłodsza Basia miała 9 lat, Jadwiga – 11, Emilia – 13, a najstarszy brat Józef – 15.

Pani Zofia Kuczowska, najstarsza mieszkanka woj. łódzkiego, ma 107 lat. Urodziła się 25 kwietnia 1912 roku w Szczukwinie koło Tuszyna

– Było ciężko – wspomina pani Jadwiga. – Jak skończyłam podstawówkę, poszłam do pracy i dalej się uczyłam. Gospodarstwo pomagał mamie prowadzić jej brat. Ale gdy przyszły wykopki i żniwa, to wszyscy szliśmy pracować w polu u nas i u wujka.

Pani Józefa miała siedmioro rodzeństwa i wszyscy oprócz jednej z sióstr, która zmarła, mając około 60 lat, dożyli dziewięćdziesiątki. A jednej z sióstr, Toli, niewiele zabrakło do setki.

– Mama całe życie ciężko pracowała – mówi pani Jadwiga. – Była szczupła. Nie jadła wiele. Piła za to zioła. I to dużo. Nie paliła papierosów, nie piła alkoholu. Choć już w starszym wieku lubiła sobie dolać do herbaty łyżeczkę koniaku na poprawę krążenia. Miała ponad 100 lat i potrafiła bez problemów przeczytać wiadomości, które przesuwały się na pasku w telewizyjnych Wiadomościach. Kiedy u mnie zamieszkała, to chodziła o lasce, potem o balkoniku. Ale niemal do końca codziennie ją ubierałam i sadzałam w fotelu. Rok przed śmiercią miała kłopoty z pamięcią, nie wszystkich poznawała. Ale miała prawo. Wcześniej znała daty urodzin wszystkich wnuków i prawnuków. Wiedziała, że jest najstarszą mieszkanką woj. łódzkiego i bardzo się z tego cieszyła.

W gminie Tuszyn żyje ponad 50 osób, które skończyły 90 lat. A w samym Tuszynie-Lesie dwie panie przeżyły ponad 100 lat.

– Czy jest jakaś tajemnica w tym, że u nas w Tuszynie i Tuszynie-Lesie ludzie dożywają tak sędziwego wieku? – zastanawia się Maria Krawczyk. – Na pewno znaczenie ma panujący tu mikroklimat. Wokół mamy przecież las sosnowy. Nie bez powodu w Tuszynku otworzono szpital dla chorych na płuca.

W całym woj. łódzkim żyje blisko 130 osób, które skończyły 100 lat. Większość to kobiety. Nie jest to mało. Zwłaszcza że średnia życia w naszym regionie należy do najniższych w Polsce. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że mężczyzna z woj. łódzkiego żyje przeciętnie 71 lat i 5 miesięcy, podczas gdy średnia dla kraju wynosi 73 lata i 7 miesięcy. Mieszkanki woj. łódzkiego zajęły w tym zestawieniu 15. – przedostatnie – miejsce. Przeciętna długość życia pań w naszym regionie wynosi 80 lat i 5 miesięcy, a w Polsce to 81 lat i 7 miesięcy.

Niedawno swoje setne urodziny obchodziła Emilia Elżanowska, z domu Przedbora, z Tomaszowa Mazowieckiego. Urodziła się w 1919 r. w Smardzewicach i tam mieszkała do ślubu ze Stanisławem Elżanowskim. Młodzi małżonkowie przeprowadzili się do Tomaszowa Mazowieckiego. Zamieszkali przy ul. Warszawskiej.

– Byliśmy małżeństwem zaledwie 8 lat – opowiadała pani Emilia. – Kiedy mąż zmarł, starsza córka Lucyna miała 6 lat, a młodsza Grażyna tylko 3.

W czasie wojny pani Emilia była łączniczką i sanitariuszką w Armii Krajowej, m.in. w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego i Opoczna. Jubilatka wychowywała córki, pracowała zawodowo, zajmowała się domem. By dorobić, szyła kapcie. Pracowała w kopalni „Biała Góra", w „Mazovii", a także w „Tomskórze". Stamtąd odeszła na emeryturę.

Dziś pani Emilia może się pochwalić trojgiem wnucząt, siedmiorgiem prawnucząt i dwoma praprawnukami. Teraz mieszka z wnukiem Szymonem. 100-letnia tomaszowianka lubi czytać i oglądać telewizję.

Natomiast 105 lat ma łodzianka Agnieszka Stachurska. Urodziła się 5 marca 1913 r. koło Radomia. Miała czterech braci i siostrę. Początkowo z dziećmi i mężem Franciszkiem mieszkała w Warszawie. Potem wrócili do Radomia, by w końcu osiedlić się w Łodzi. Pani Agnieszka zawsze była elegancką kobietą. Dbała o siebie, używała dobrych kremów. Lubiła się dobrze ubrać, gimnastykować, spacerować, a także pracować w ogrodzie. Nie pracowała zawodowo, a zajmowała się domem.

Najstarszą żyjącą dziś Polką jest mieszkająca w Gliwicach 113-letnia Tekla Juniewicz. Urodziła się 10 czerwca 1906 r. w Krupsku koło Lwowa.

– Moja mama była piękną kobietą – opowiadała kilka lat temu portalowi „Gliwice, przyszłość jest tu" pani Tekla. – Mama umarła podczas I wojny światowej, a ja trafiłam do szkoły prowadzonej przez siostry szarytki w Przeworsku. Tymi ochronkami opiekowała się księżna Lubomirska. Uczyłam się tam szyć i haftować, pracowałam też w kuchni. Pamiętam, że siostry miały piękne nakrycia głowy. Lubiły mnie i dobrze traktowały. Nazywały mnie „Kluską".

Po wojnie, jako repatriantka, znalazła się na Śląsku w Sośnicy. Jej mąż pracował w kopalni. Był od niej starszy o 22 lata. Dożył 96 lat. Mieli dwie córki. Do 103. roku życia pani Tekla mieszkała sama. Opowiadała, że nie ma recepty na długowieczność. Ona była zawsze towarzyska, lubiła podróżować, czytać. Lubiła tłuste jedzenie i majonez, wszystko smażyła na smalcu. ©℗

eprasa.pl 8671d26a9d

Ścigał bandytów. Nagroda: dezubekizacja

Małgorzata Oberlan
m.oberlan@polskapress.pl

Prawo i życie

Marian Szłapa to kryminalny as z Torunia. Przez blisko dwie dekady ścigał zorganizowaną przestępczość. Państwo podziękowało mu dezubekizacją i obcięciem emerytury o 70 procent.

Głębokie poczucie niesprawiedliwości - to obecny stan ducha Mariana Szłapy, emerytowanego policjanta, obecnie prywatnego detektywa. Śledczy z Torunia, który przez blisko dwie dekady ścigał najgroźniejszych przestępców (zatrzymywał m.in. członków ośmiornicy łódzkiej) to jedna z tysięcy ofiar ustawy dezubekizacyjnej z 2016 roku. Tej, mocą której - na podstawie twierdzeń Instytutu Pamięci Narodowej o „służbie na rzecz państwa totalitarnego" - obniżono emerytury tysiącom byłych policjantów i renty rodzinne wdowom po zmarłych mundurowych.

Grzechem Mariana Szłapy ma być to, że jako 21-latek rozpoczął pracę zawodową w III Wydziale Służby Bezpieczeństwa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Toruniu. Na rzecz totalitarnego państwa przepracował od 1987 roku dokładnie 2 lata i 9 miesięcy.

W świetle ustawy to wystarczający powód, by narażającemu życie i zdrowie przez 20 lat policjantowi obniżyć emeryturę o 70 procent. Po cięciu Marianowi Szłapie zostawiono 1700 zł. Walczy w sądach. - Nie tyle o pieniądze, choć przecież one też są ważne, co o sprawiedliwość i godność - podkreśla.

Wspomniany Wydział III formalnie zajmował się tzw. nadbudową (oświata, służba zdrowia, media, kultura), a w praktyce zwalczaniem opozycji demokratycznej. Jako starszy szeregowy Marian Szłapa pełnił w pracy funkcje pomocnicze. - Podkreślę, że starszego szeregowca nikt wtedy nie pytał, do jakiego wydziału chce trafić - mówi Szłapa.

Fakt, że w 1990 roku przeszedł weryfikację (pozytywnie), w świetle ustawy z 2016 roku nie miał znaczenia.

Co robił zawodowo Marian Szłapa przez 20 lat? Od 1990 do 1999 roku, jako kryminalny w Toruniu, ścigał złodziei samochodów i zorganizowaną przestępczość. Rozpracowywał i zatrzymywał ludzi podejrzanych o najcięższe przestępstwa przeciwko życiu i mieniu. W 1999 r. został zatrudniony w Biurze do Walki z Przestępczością Zorganizowaną Komendy Głównej Policji na stanowisku operacyjnym. Do zakresu jego obowiązków należał udział w czynnościach realizacyjno-operacyjnych i zatrzymaniach liderów grup przestępczych. Brał udział także w zatrzymaniach przestępców związanych z grupą tzw. łódzkiej ośmiornicy. Jej członkowie, przypomnijmy, należeli do najgroźniejszych przestępców w kraju.

FOT. FACEBOOK

Historię swojej służby i „podziękowanie" za nią Marian Szłapa opisał w książce „Na stos" (2019 r.)

Pracował też w Centralnym Biurze Śledczym Policji. Prowadził sprawy z zakresu przestępczości narkotykowej, korupcyjnej, przemytniczej. Dokonywał zatrzymań członków zorganizowanych grup przestępczych, z użyciem broni palnej. Był wielokrotnie nagradzany przez przełożonych.

W 2008 roku został uznany za niezdolnego do dalszej pracy (orzeczono III grupę inwalidzką w związku ze służbą). Przeszedł na emeryturę. Założył w Toruniu prywatne biuro detektywistyczne i podjął nowe wyzwania.

Ustawa dezubekizacyjna wyrzuciła go, jak tysiące innych osób, poza nawias własnej grupy zawodowej - tak to odbiera. Uważa, że państwo, które go zweryfikowało w 1990 roku i któremu przez blisko 20 lat służył, pokazało mu najbardziej ordynarny gest. - A takich jak ja są w kraju tysiące. Niektórzy nie doczekali sądowych wyroków. Zmarli - mówi Marian Szłapa.

„Na stos" - tak nazywa się wydana w tym roku książka, w której Marian Szłapa opisał szczegóły swojej służby i sposób, w jaki mu za nią „podziękowano". Jednym z najbardziej poruszających momentów publikacji jest scena opisana w ostatnim rozdziale.

Toruń, zabawa karnawałowa w 2017 roku, znany w mieście lokal. Hucznie świętują w nim między innymi dawni przestępcy, którzy zdołali „wyczyścić" swoje interesy. „Bandziory" - najkrócej rzecz ujmując.

- Wykrzykiwali nazwiska chłopaków (w tym moje) z dawnego Biura do Walki z Przestępczością Zorganizowaną, uzupełniając je określeniem, przepraszam, że użyje dosłownie: „skur...". Tak świętowali odebranie emerytur znienawidzonym policjantom - mówił Annie Ruszczyk z „Gazety Śledczej".

Pokrzywdzeni przez ustawę dezubekizacyjną mogą powołać się na artykuł 8a. Daje on możliwość odstąpienia od dezubekizacji, jeżeli ktoś krótko pracował w aparacie represji, wspierał opozycję lub po 1990 roku szczególnie zasłużył się dla wolnej Polski i narażał dla niej zdrowie i życie.

Marian Szłapa skorzystał z „trybu 8a". Niestety, aktu łaski się nie doczekał. Dziś Naczelny Sad Administracyjny w Warszawie będzie rozstrzygał, czy w sprawie Szłapy resort nie dopuścił się przewlekłości. ©℗

REKLAMA 009417975

eprasa.pl 8671d26a9d

Łubu dubu, szafa z „Misia”

Od pierwszego klapsa na planie kultowego „Misia” mija właśnie 40 lat, kiedy komornik położył rękę na rekwizyty znane z filmu. Na szczęście licytację w ostatniej chwili odwołano

Anita Czupryn
a.czupryn@polskatimes.pl

Kultura i film

Stanisław Bareja, gdyby żył, musiałby przyznać, że życie czasem tak miesza się z filmem, że nie wiadomo, gdzie prawda, a gdzie fikcja. Kultowe przedmioty z „Misia” zostały zajęte przez komornika i pod koniec października miały zostać sprzedane na licytacji. Wszystko przez długi Klubu Sportowego... nie, nie „Tęcza”, tylko „Orzeł”.

„Łubu dubu, łubu dubu, niech żyje nam prezes naszego klubu. Niech żyje nam! To śpiewałem ja, Jarząbek Wacław, trener II klasy” - któż nie zna tekstu, który w filmie wyśpiewywał Jerzy Turek na cześć prezesa Ochódzkiego, stając przed poczciwym meblem - starą szafą gdańską, w której wszystko nagrywał magnetofon szpulowy ZK120. Nie wszyscy jednak wiedzą, że szafa - ważny mebel, a przy okazji w PRL-owskiej rzeczywistości symbol lizusostwa i wazeliniarstwa, podobnie jak magnetofon czy biurko - rzeczywiście znajdowały się w gabinecie klubu sportowego. Klub istnieje naprawdę, na terenie Pragi Południe, nazywa się „Orzeł” i od lat popadał w długi. Długi mają to do siebie, że rosną - wierzycielem rosnących długów był Urząd Dzielnicy Warszawa Praga Południe. Nic dziwnego, że urząd starał się odzyskać utracone należności od klubu. Postępowanie sądowe toczyło się latami, ale w końcu praski ratusz doczekał się wygranej w sądzie i w klubie „Orzeł” pojawił się komornik.

Wtedy okazało się, że to, co w klubie „Orzeł” jest cenne, to pamiątki z filmu „Miś”. Gabinet prezesa Ochódzkiego zachował się w jednakowym stanie przez 40 lat - nikt niczego tam nie zmieniał. A w nim zgromadzono wszystkie te sprzęty, które znamy z filmu. Komornik Krzysztof Kokoszko, będąc w prawie, zajął więc dawny gabinet prezesa. Wycenił kultową szafę na 19 tysięcy złotych, stół drewniany okrągły - na ponad 3300 zł, biurko - na 9 tysięcy, a słynny magnetofon szpulowy ZK 120, na którym pracownicy KS „Tęcza” wyśpiewali peany na cześć swojego prezesa, otrzymał cenę wywoławczą zaledwie 75 złotych. Do licytacji jednak nie doszło. Zupełnie jak w filmie, w którym nagłe zwroty akcji są na początku dziennym, tak i w rzeczywistości do sądu został wysłany wniosek o wstrzymanie licytacji. Wierzycielowi udało się dojść do porozumienia z dłużnikiem. Jak informował rzecznik dzielnicy, Andrzej Opala, od 7 listopada słynna szafa i inne rekwizyty stały się własnością Centrum Promocji Kultury w Dzielnicy Praga Południe i zapowiedział, że pozostaną one na terenie stadionu przy ul. Podskarbińskiej. Aby zachować miejsce z niepowtarzalną historią i kultowym charakterem, tak silnie związanym z dziejami polskiej kinematografii.

I tak oto intencje dzielnicy spotkały się też z oczekiwaniami mieszkańców, którzy chcieli, aby znane z „Misia” przedmioty pozostały tam, gdzie były - w gabinecie, czyli ich prawowitym domu. Gabinet Ryszarda Ochódzkiego, prezesa Klubu Sportowego „Tęcza”, nadal więc skrywa w szafie magnetofon szpulowy, który, kto wie - może czeka na to, by nagrać kolejne pieśni pochwalne dedykowane prezesowi. Jakiemukolwiek prezesowi.

Takiego szczęścia nie miał jednak filmowy, słomiany miś. Z nim sprawa ma się zgoła inaczej. Przypomnijmy, że monumentalna słomiana kukła została wzniesiona na polecenie prezesa Klubu Sportowego „Tęcza” Ryszarda Ochódzkiego (a jak wiadomo, wszystkie Ryśki to fajne chłopaki), aby dumnie górować nad miastem. Czym był miś? Interpretacji było wiele. Jedne mówiły, że symbolizuje Niedźwiedzia, czyli nasz bratni kraj ZSRR.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Marek Siudym: „Miś” symbolizował absurd totalitaryzmu

Zdaniem aktora Marka Siudyma, który w „Misiu” zagrał węglarza i kolegę Stanisława Palucha, jest to zbyt daleko idąca interpretacja. - Już wtedy był to czysty absurd i o to chodziło - mówi w rozmowie z „Polską” Marek Siudym. - O to, że władza, ktoś taki jak symboliczny prezes czegokolwiek, jak symboliczna władza, jest idiotą, który robi różne rzeczy, wszyscy się zgadzają, dają temu poklask, wydają pieniądze. To absurd totalitaryzmu.

Słynny magnetofon, na którym pracownicy KS „Tęcza” wyśpiewali peany na cześć swojego prezesa, wyceniono na zaledwie 75 złotych

Ale są i tacy, którzy uznają misia za symbol bezguścia, niepotrzebnego wydawania publicznych pieniędzy, przekrętów i nietrafionych inwestycji. No, bo przecież, jakby tego było mało, to „Oczko mu się odlepiło. Temu misiu”. I to nieraz. Ale po kolei. W maju 2011 roku, w 30. rocznicę premiery filmu „Miś” władze Bemowa postanowiły, że na terenie glinianek Sznajdra, przy ul. Połczyńskiej stanie replika filmowego misia. Miejsce wybrano nieprzypadkowo - w końcu to tam, 30 lat wcześniej, kręcono tę ostatnią, znaczącą scenę filmu, w której nad ulicą przelatuje śmigłowiec, a przywiązany do niego słomiany miś zrywa się ze sznurka i ląduje na zamarzniętą taflę wody.

Glinianki w 2010 roku oczyszczono, pogłębiono, zrewitalizowano teren, powstały tam alejki, schody i w tak przygotowanych okolicznościach miał stanąć 7,5-metrowy miś. Pomysł nie spodobał się mieszkańcom. W końcu to nie PRL, w którym przyjmowało się bezkrytycznie wszystkie pomysły „prezesa”. Urząd Dzielnicy Bemowa przekonywał, że słomiany miś kosztuje grosze, że szukają partnera i że ratusz nie poniesie kosztów. A misia przytwierdzi się do platformy na środku Glinianki, w ten sposób zabezpieczając go przed ewentualnymi aktami wandalizmu. Miś, jak prorokowały władze, będzie na Bemowie pełnił taką funkcję, jak palma na rondzie de Gaulle'a - wpisze się swoją charakterystyczną sylwetką w krajobraz miejsca.

Kilka miesięcy później miś rzeczywiście stanął na Gliniankach - nieodpłatnie udostępniła słomianą kukłę Fundacja Kamili Skolimowskiej. Co ciekawe, nie była to, jak powiadano, replika, tylko oryginalny rekwizyt, a raczej dubler wykorzystany przy kręceniu filmu. Fundacja otrzymała misia od Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych (WFDiF) w Warszawie. Władza zacierała ręce - w końcu każdy by chciał mieć zdjęcie z misiem, prawda? Nieprawda. Na dodatek po kilku zimowych miesiącach - przyklapnięte uszy (jak z bajki o innym zgoła misiu), z wyskubaną słomą (ptaki na potęgę czerpały materiał do budowy gniazd, z poluzowanymi łapami - słowem, barejowski miś przedstawiał sobą mocno sfatygowaną kukłę. Miś na miarę czasów? - kpiono.

Dalej też nie było wesoło. W nocy z 10 na 11 lipca 2012 ktoś podpalił misia, mimo że miał być zaimpregnowany niepalną substancją. Wtedy też okazało się, że ten miś, to wcale nie filmowy miś, bo filmowy prawdopodobnie spłonął jeszcze na planie filmu, a ten zrekonstruowany objawił się w 2003 roku z okazji akcji „Żywieckie Muzeum Humoru” i z honorami był obwożony po Polsce i też go ktoś podpalił. Okazało się też, że WFDiF ma jeszcze w magazynach pomniejsze misie - „dublery”. Władze Bemowa znów zapewniały, że misia się zrekonstruuje (został po nim metalowy szkielet) i ponownie ustawi na Gliniankach, a na zimę przeniesie przed Bemowskie Centrum Kultury. I tak się stało, ale 7 stycznia 2013 roku miś znowu stał się ofiarą podpalacza. Tym razem policjanci byli naprawdę wkurzeni. Ustalili sprawcę. 33-letni Wojciech Z. przyznał, że miś go denerwował, bo jako esteta, nie mógł patrzeć na taką kukłę, więc rzucił w nią niedopałkiem papierosa. Trafił za kratki. A miś? Naprawiono go, ale już na widok publiczny władza nie zdecydowała się go wystawiać.

We wrześniu 2014 roku portal TwojaPraga.pl zapowiedział, że słomiany miś stanie na rogu ulic Mińskiej i Stanisławowskiej. Okazało się, że w ramach budżetu partycypacyjnego dzielnicy Praga-Południe projekt „Pan tu nie stał” przewiduje ustawienie kolejnej repliki misia, tym razem na Kamionku. I to miejsce też

eprasa.pl 8671d26a9d

Barei trzyma się mocno

nie było przypadkowe - parę scen filmu tam nakręcono. Pomysł jednak nie został zrealizowany i miś na Kamionku nie stanął. Kto miałby ponieść koszty ubezpieczenia misia. Pomysł był ryzykowny też z tego powodu, że brak dokumentów dotyczących prawa własności i prawa autorskiego. Po trzecie w końcu - władze dzielnicy Bemowo formalnie nie przekazały misia władzom dzielnicy Praga.

Za to dziś każdy z nas może mieć misia na miarę swoich możliwości - portale internetowe proponują 20-centymetrową kukiełkę ze słomy, która może być oryginalnym prezentem dla jakiegoś fana czy to komedii Stanisława Barei, czy aktora Stanisława Tyma.

- Ekipa do filmu zebrała się łatwo - wspomina Marek Siudym. - Wszyscy byliśmy w jednym teatrze - Stanisław Tym, ja, Jerzy Turek. Dyrektorem był nieodżałowany Andrzej Jarecki, a nieodżałowany Wojtek Młynarski był kierownikiem literackim. Jerzy Dobrowolski był głównym reżyserem. Była tam potężna grupa ludzi z STS-u, bo tam wszyscy zaczynaliśmy, a ja jeszcze załapałem się na ostatni rok STS-u. Takie było myślenie tych niezwykłych, wyrafinowanych satyryków, że zawierali w swoich tekstach jakąś poezję, nie tylko prostą i głupią krytykę - ocenia Siudym. Stąd też dla niego szafa, do której śpiewało się „Łubu dubu" to czysta poezja, a nie prosta i głupia krytyka podlizywania i wazeliniarstwa.

- Nikt z nas nie spodziewał się, że film osiągnie taki zasięg i taką olbrzymią popularność. - Zresztą, wielu rzeczy się nie spodziewaliśmy. Na przykład tego, że Związek Radziecki przestanie istnieć. Dzisiejsza młodzież ogląda „Misia" jak filmy Monty Pythona, dla nich to jest absurd i groteska oderwane od czasów komuny, bo tych czasów nie znają. Treści zawarte w „Misiu" dlatego mogły przetrwać, bo miały formę. - To nie było walenie po nazwiskach; w pewnym sensie dobrze jest dla sztuki w ogóle, kiedy istnieje cenzura. Ponieważ cenzura to zmusza artystów do tego, żeby mówili nie wprost, do wyrafinowania, do metafory. Kiedy wszystko wolno, to kabaret staje się płaski. Przestaje być kabaretem, jest publicystyką - uważa Siudym.

Kiedy wszystko wolno, nie ma metafor, to kabaret staje się płaski. Przestaje być kabaretem, jest publicystyką

W latach 80. Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, czyli mówiąc potocznie cenzor miał 32 uwagi do filmu, w tym, między innymi, żeby usunąć scenę kupowania mięsa w kiosku, usunąć scenę w barze mlecznym, usunąć ujęcie sztućców na łańcuchach, usunąć zdanie: „Klimat zawsze był przeciwko nam", albo: „To jest miś na miarę naszych możliwości", czy: „Słuszną linię ma nasza władza". Nakazał też zmienić nazwisko głównego bohatera, który pierwotnie miał się nazywać Nowochódzki (aluzja do Nowej Huty) na Ochódzki. Ogólnie mówiąc, cenzura chciała, aby wyciąć ponad 30 minut filmu. Kiedy jednak powstała Solidarność i klimat polityczny bardzo się zmienił, cenzorzy nakazali już tylko dokonać 7 poprawek i film mógł pojawić się na ekranach kin. Wiele zdań z filmu przeszło do mowy potocznej, do naszego życia po prostu. Jak na przykład takie, że „Klient w krawacie jest mniej awanturujący się".

Zdaniem Marka Siudyma, Stanisław Tym i Stanisław Bareja to był genialny tandem.

- Oni wszystko wymyślali razem i to był układ dwóch niezwykłych mózgów i poczucia humoru. Niezwykłych dlatego, że to, co Tym wymyślał, opowiadał, trzeba było przełożyć na język filmowy. Bareja to potrafił - wymyślić anegdotę, żart to jedno, ale inną sprawą jest, aby to umieć pokazać. Szczęśliwie ścieżki tych dwóch ludzi się przecięły - mówi aktor.

Dla Marka Siudyma szafa, do której śpiewało się „Łubu dubu", to czysta poezja, a nie prosta i głupia krytyka podlizywania, wazeliniarstwa. On sam ma zresztą mnóstwo ulubionych scen. Na przykład tę, jak prezes leży z dziewczyną w łóżku i oglądają mecz koszykówki, w którym grali czarni koszykarze. I on nagle wstaje, i zaczyna dryblować, ze słowami: „Jak byłem młody, to też byłem Murzynem i też grałem w kosza".

Zdaniem aktora, film przetrwał, bo miał tak oryginalną formę. To nie było walenie po nazwiskach; w pewnym sensie dobrze jest dla sztuki w ogóle, kiedy istnieje jakaś cenzura. Paradoksalnie, ponieważ to zmusza artystów do tego, żeby mówili nie wprost, do wyrafinowania, do metafory. - Kiedy wszystko wolno, to kabaret staje się płaski. Przestaje być kabaretem, jest publicystyką - uważa Marek Siudym.

Tylko że, według niego, tamten dawny „Miś" dziś też może się okazać rzeczywistością. A przynajmniej wiele wskazuje na to, że ku temu to zmierza. - Powraca głupia mowa o tym, jacy jesteśmy wielcy, silni i mądrzy. „Miś" wraca - wróży Marek Siudym. I dodaje: - Tamte sceny w filmie, to podlizywanie się, to bieganie, to podawanie na poduszkach paszportów przez dwóch karzełków w strojach krakowskich, w rytm krakowiaka, to jest budowanie dworu, budowanie tego mitu władzy. Czy dziś jest inaczej? Dziś mamy to samo. Pierwszy sekretarz wciąż istnieje, pierwszy sekretarz rządzi. Władza się centralizuje. Reszta to figuranci - podsumowuje Marek Siudym.

Aż chciałoby się dodać, że wśród figurantów też, ewentualnie, zdarzyć się mogą parówkowi skrytożercy. A my przecież parówkowym skrytożercom mówimy nie.

REKLAMA 009450927

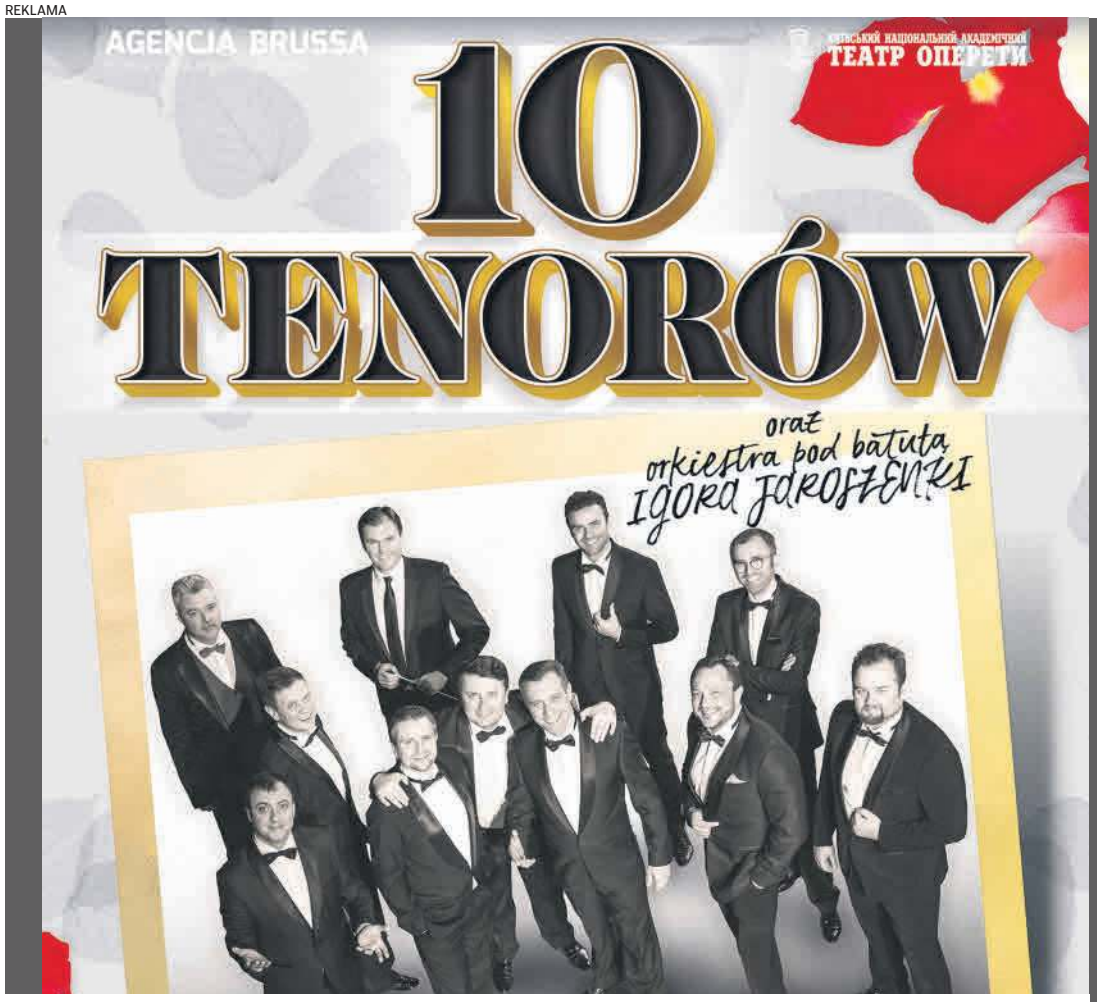

- Wydarzenie 7 grudnia 2019 r., godz. 18:00 Miejskie Centrum Kultury w Bełchatowie
- Bilety: w MCK oraz na portalach KupBilecik.pl i Biletyna.pl
- zamówienia grupowe 796 244 548

PRODUCENT: TEL. 061 424 28 24 WWW.AGENCJABRUSSA.PL

PATRONAT HONOROWY: empik bilety biletyna.pl kup bilecik SALONY empik

eprasa.pl 8671d26a9d

Plaga zakupoholizmu, tajnego pogromcy polskich portfeli

Katarzyna Piojda
katarzyna.piojda@polskapress.pl

Nasze sprawy

Nie idź do sklepu, jak nie masz po co. A jeśli się wybierasz, to idź z głową, a nie z kilkoma torbami. Bo mania kupowania może doprowadzić do tego, że wyjdziesz z marketu i trafisz do szpitala. Psychiatrycznego.

Dzwonię do prywatnego ośrodka leczenia uzależnień. Mówię, że córka ma 17 lat i problem z zakupami. To znaczy: one się jej wymknęły spod kontroli. Moim zdaniem młoda to zakupoholiczka. Chciałabym, żeby specjalista ocenił.

Oceni, ale tania ta ocena nie będzie. Pierwsza konsultacja kosztuje 200 złotych (wolny termin już nazajutrz, gdyby co). Lekarz stwierdzi, czy córka powinna zostać w klinice, w ośrodku zamkniętym, czy może wracać do domu.

Jeżeli ma zostać, to na 12 tygodni. Tyle trwa terapia. Pobyt, wyżywienie, terapia grupowa plus indywidualna, w tym socjoterapia, 24-godzinna opieka, kosztują - uwaga! - prawie 21 tysięcy złotych.

Podpytuję: - A terapii jakby dochodzącej, takiej, że pojawiamy się z córką w gabinecie psychiatry przykładowo raz na tydzień, nie ma?

Pani mówi, że jest, ale często nieskuteczna, bo uzależniony człowiek, ten nieprzebywający na oddziale, jest podatny na wpływ bodźców z otoczenia.

17-letnia zakupoholiczka to tutaj nie pierwszy przypadek. Nawet 14-letni pacjenci się trafiają.

Mania wydawania

Nowoczesny świat wpędza nas w uzależnienie od zakupów. Kiedyś okazje były od święta. Dosłownie. Tuż przed nimi zaczynały się promocje, a wyprzedaże ruszały zaraz po świętach. No i jeszcze w wakacje było po taniości. Teraz niby-okazyjne ceny masz non stop. Ważne, żebyś jednak sobie powiedział: stop! Zanim ogarnie cię mania kupowania. Od niej krok do zakupoholizmu.

Dzisiaj mamy Black Friday. W najbliższy poniedziałek będzie Cyber Monday. Wyprzedaże zwykle zaczynają się tuż po gwiazdce, ale jak teraz się wybierzesz do galerii handlowej, już się na nie natkniesz. Nic nie robisz sobie z ostrzeżeń, że sprzedawcy najpierw sztucznie pompują ceny, żeby je potem spektakularnie obniżyć. Codzienność: sweter najpierw kosztował 70 złotych, potem na moment podniesiono cenę do 139 zł, po czym ją przekreślono i na metce pojawiły się duże cyfry: 79.00.

Niektórzy podczas jednej wizyty w centrum handlowym wydają całą wypłatę. Albo więcej. Limit na karcie kredytowej zostanie uruchomiony niemal od ręki, a pożyczkę w parabanku da się załatwić w kwadrans.

Ruch nie tylko na stronie

Promocje przyciągają jak magnes. Shoper, platforma dla polskich sklepów internetowych, sprawdził, jak wyglądają wyniki Black Friday z 2018 roku w porównaniu ze zwykłym listopadowym piątkiem. Ruch na stronach sklepów wzrósł o 32 procent, liczba zamówień o 142 proc., a suma zamówień o 190.

W Black Friday Polacy wydają w e-sklepach o blisko 176 proc. więcej niż miesiąc wcześniej - podaje Krajowa Izba Rozliczeniowa. A trzeba doliczyć jeszcze tłumy klientów odwiedzających sklepy stacjonarne.

Nie tylko klienci z grubymi portfelami wpadają w zakupowy szał. Ci o skromniejszych dochodach też. Można stać się zakupoholikiem, kupując jedzenie i słodycze, a nie jedynie wtedy, gdy bierze się towary z najwyższej półki cenowej.

I to też nie jest domena osób, które mają w ciągu dnia sporo wolnego czasu. Można skoczyć do sklepu przed pracą, wyskoczyć do niego w czasie pracy, a po pracy spędzić nawet parę godzin między regałami. Dla zakupomaniaków 6 czy 7 wizyt w sklepie dzień w dzień staje się normą.

Zakupoholizm to uzależnienie, podobnie, jak inne uzależnienia, kończące się na „izm", choćby alkoholizm, pracoholizm czy seksoholizm. Przypisuje się go przede wszystkim kobietom. Badania z kolei wskazują, że mężczyźni też bywają uzależnieni od zakupów, chociaż oni rzadziej na nie się wybierają. 2 na 10 uzależnionych od zakupów to właśnie faceci.

Według opracowań Verto Analytics chorych na kompulsywne kupowanie jest nawet 20 procent z nas. W klasyfikacjach medycznych zakupoholizm nie dostał swojego numeru, to znaczy: jeszcze nie, chociaż zdaniem części psychologów oraz psychiatrów powinien posiadać go od przynajmniej paru lat.

Chwilowe szczęście

Współczesny świat nie sprzyja zakupoholikowi. Promocje i przeceny wodzą na pokuszenie. Emocje się mieszają. Najpierw kupujący wpada do sklepu i wpada też w euforię. Wrzuca do koszyka dużo, najczęściej nie patrząc na cenę. To głównie rzeczy mu zupełnie nieprzydatne. W ten sposób rozładowuje napięcie, odstresowuje się, poprawia humor. To dopiero pół biedy, ale jeśli klient nie potrafi kontrolować ilości zakupów, za to ciągle myśli o robieniu kolejnych, rodzi się problem.

Robienie zakupów i chodzenie do butików w galerii to coraz popularniejsza „rozrywka". Co trzeci z nas jest tzw. zakupowym entuzjastą, a 70 procent to bywalcy, co oznacza bardzo duże przywiązanie do centrów handlowych i ich modelu funkcjonowania. Tak czytamy w raporcie „Entuzjaści i bywalcy. Generacja X i Y w galeriach handlowych". Polacy lubią spędzać w nich czas, nie tylko robiąc zakupy. Tam są kina, kawiarenki, miniplace zabaw, nawet miejsca do czytania. Zakupomaniacy również je odwiedzają.

Szkodzi zdrowiu

Nieleczony zakupoholizm, tak jak każde inne uzależnienie, wyjątkowo szkodzi zdrowiu. Życiu ten nałóg tak samo może zagrażać. Do ośrodków psychiatrycznych trafiają bowiem pacjenci (przeważnie kobiety), które targnęły się na życie, bo np. mąż czy matka zabronili im wydawać fortuny na ciuchy lub kosmetyki.

W klinice psychiatrycznej wylądowała dziewczyna, która się pocięła. Zrobiła sobie rany na jednej ręce, od łokcia po nadgarstek. Na drugiej nie, bo w niej zwykle nosiła torbę. Z zakupami właśnie, więc tę rękę na swój sposób chciała uchronić.

Terapia czasem ciągnie się latami. W pół roku mało kto wyjdzie na prostą. Pomocne są spotkania, jak te dla anonimowych alkoholików. Uzależnieni siedzą na krzesłach, w kółku. Nie przechwalają się, kto, co i za ile kupił i który z nich to największy znawca promo-wyprzedaży. Przedstawiają swoje historie.

Wizyta w aptece

Chociażby taką: 27-latka uświadomiła sobie, że jest zakupoholiczką. Wstydziła się z kimś o tym pogadać. Wpadła na pomysł, że pójdzie do apteki i kupi tabletki czy coś innego, co pomoże jej zwalczyć nałóg. Aptekarka na szczęście jej nie wyśmiała, ale lekarstwa na tę specyficzną dolegliwość nie miała. 27-letnia kobieta poszła więc do drugiej apteki. Ot, żeby poprawić sobie humor. Już się nie przyznała do swojej słabości. Kupiła pół reklamówki suplementów diety i wyszła bardzo zadowolona.

Po leczeniu i tak jest trudno. Alkoholik po terapii nie sięga po wódkę, narkoman po leczeniu nie bierze amfetaminy. Tymczasem zakupoholik zakupy robić musi, bo taka jest proza życia. Nikt mu nie postawi przecież szlabanu przy wejściu do marketu.

Psychologowie i psychiatrzy zalecają wówczas zabrać ze sobą listę rzeczy do kupienia i gotówkę, mniej więcej tyle, ile potrzeba na te produkty. Płacenie kartą rodzi już niebezpieczeństwo.

- Zakupoholizm ma sprzymierzeńca w postaci kart płatniczych, które wypierają gotówkę - komentuje Aneta Jastrzębska, ekspert Intrum. - Nie widząc wydawanych pieniędzy, często nie mamy wyrzutów sumienia, że coś kupujemy. Problem nasiliły karty kredytowe . To przez to, że są dostępne od ręki dla każdego, przyczyniły się do zadłużenia niemałej grupy. Płacąc kartą kredytową, czyli kupując na kredyt, nasza potrzeba nieustannego nabywania zostaje szybko zaspokojona, a płatnością się nie przejmujemy, bo ta została wygodnie „odroczona".

Rachunek sumienia

Dr Adam Musielewicz, socjolog z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, mówi o pseudopotrzebach. - Jeśli niczego nam nie brakuje, nie idźmy do sklepu, gdyż takie chodzenie wciąga. Patrząc na pięknie prezentujący się asortyment, ulegamy pokusom. Decydujemy się na „nastą" parę spodni czy kolejne urządzenia, ponoć przydatne w kuchni. I te spodnie, i te urządzenia będą zalegać w szafie. Tylko pieniędzy na nie szkoda. Ważne jest, abyśmy przed dokonaniem zakupu zadali sobie pytanie, czego nam naprawdę potrzeba i potrafili na nie uczciwie odpowiedzieć.

Eksperci Związku Firm Doradztwa Finansowego proponują: - Rób listę potrzebnych przedmiotów. Wybierając się na zakupy, zabieraj ze sobą spis rzeczy, które musisz kupić. Ogranicz płatności kartami. Ustal w banku limity dzienne na płatności kartą i wypłacanie pieniędzy z bankomatu. W miarę możliwości zapisuj, na co wydajesz oszczędności. Rób miesięczne zestawienia. Pomogą oszacować, w jakim kierunku zmierza twój budżet i ile wydajesz na produkty w dłuższym okresie. Załóż w banku lokatę lub konto oszczędnościowe, na które regularnie wpłacaj określoną sumę. Znajdź cel, przykładowo uzbieranie 5 tysięcy na wakacje. Mając go przed oczami, łatwiej oszczędzisz.

Tabletka-cud

W sprzedaży pojawiła się tabletka-cud. Ponoć leczy zakupoholizm. Zawiera składnik, używany do produkcji leków dla osób chorych na alzheimera. Podobno wykazuje też działanie uboczne, zniechęcające do robienia zakupów. ©℗

FOT. FOT. SŁAWOMIR SEIDLER/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Robienie zakupów to nie grzech do czasu, gdy nie dasz się wodzić na pokuszenie

eprasa.pl 8671d26a9d

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Berlin

Niemiecka policja dwoi się i troi, by wpaść na trop zuchwałych włamywaczy, którzy skradli z muzeum w Dreźnie cenne klejnoty, warte nawet miliard euro!

FOT. 123RF

Jeśli złodzieje są sprytni i nie zostaną złapani w ciągu najbliższych dni, dramatycznie maleje szansa na odzyskanie skradzionych kljenotów

Drezno. Kradzież klejnotów za miliard euro

Wiadomości, które w tej sprawie się pojawiają nie jest dużo, ale wynika z nich, że musieli skoku dokonać profesjonaliści. Prawdopodobnie bezpośrednich wykonawców skoku było dwóch. Co ciekawe, obaj, czy oboje, musieli być filigranowej postury, tylko dzięki temu przedostali się przez niewielką szczelinę po wyłamaniu jednej z krat w oknie muzeum.

Pojawiły się nawet sugestie, że do akcji przestępcy mogli wykorzystać dzieci, co wydaje się jednak nieprawdopodobne. Pewne na razie jest to, że szefowie okradzionego muzeum wystosowali apel do rabusiów, by nie niszczyli ani nie przetapiali przedmiotów, bo mają one nieocenioną wartość kulturową i historyczną.

Łup był rekordowy

Jeśli potwierdzą się informacje o wartości skradzionych przedmiotów, będzie to oznaczało pobicie dotychczasowego rekordu, który wynosił 500 milionów dolarów po obrabowaniu Gardner Museum w Bostonie prawie 30 lat temu. Dwóch złodziei przebranych za funkcjonariuszy policji ukradło 13 dzieł sztuki z muzeum w marcu 1990 r., a przestępstwo pozostaje do dziś nierozwiązane.

Zdaniem śledczych, włamując się do muzeum w Dreźnie, przestępcy najpierw odcięli dopływ energii elektrycznej. W tym celu wywołali pożar w skrzynce rozdzielczej na pobliskim moście. Spięcie, jakie powstało, sprawiło wyłączenie prądu i padnięcie systemu alarmowego, umożliwiając przestępcom wejście po łupy.

Dziennikarze już jednak stawiają pytanie: jak to było możliwe, skoro obrabowany skarbiec był wcześniej opisywany jako „bezpieczny jak Fort Knox". Tak przynajmniej zapewniał w 2010 roku ówczesny dyrektor muzeum Martin Roth w wywiadzie dla niemieckiej gazety Die Welt.

Po unieszkodliwieniu systemu alarmowego przestępcy wyłamali żelazne pręty w oknie z boku budynku. Pręty były wykonane z kutego żelaza i zakotwiczono je w budynku w latach 90. XIX wieku.

Z siekierą po klejnoty

Potem przez niewielki otwór przestępcy weszli do środka. Zdaniem śledczych złodzieje byli bardzo niskiego wzrostu, aby zmieścić się w małej szczelinie, którą zrobili. Kamery zamontowane w muzeum zarejestrowały dwie niewielkiej postury postaci, które buszowały, zbierając klejnoty.

Włamywacze rozbijali gabloty w skarbcu prawdopodobnie młotem lub siekierą. Następnie zabierali całe zestawy diamentów, których wartość jest ogromna. Po upakowaniu łupu wyszli z muzeum przez to samo maleńkie okno.

Następnie, co też zarejestrowały kamery, udali się do podziemnego szybu biegnącego pod Sophienstrasse przed budynkiem muzeum. Wsiedli do czarnego samochodu i odjechali w nieznanym kierunku.

Rabusie ukrywają się, a policja jeszcze nie potwierdziła, jakie klejnoty skradziono. W pobliżu muzeum znaleziono spalony samochód, być może był to jeden z pojazdów użytych podczas włamania.

Na stronie internetowej obrabowanego muzeum jest informacja, że placówka jest zamknięta z „przyczyn organizacyjnych". Michael Kretschmer, który od dwóch lat pełni funkcję premiera Saksonii, mówi o obrabowaniu nie tylko muzeum, ale wszystkich mieszkańców landu. - Nie można zrozumieć historii naszego państwa bez „Zielonej Szczeliny" i państwowych zbiorów Saksonii".

Jak sprzedać skarb?

Specjalista od biżuterii i dyrektor 77Diamonds.com, Tobias Kormind, mówi, że była to kradzież o historycznym wymiarze. Jego zdaniem nie można będzie sprzedać całych skradzionych precjozów, stąd ryzyko ich zniszczenia, rozkawałkowania czy przetapiania. Taka robota, zdaniem Korminda, będzie wymagała wielu fachowców ze złotniczej branży. Jeśli takich ludzi włamywacze nie znajdą, część klejnotów zostanie zniszczona, a ich wartość dramatyczne spadnie.

Mniejszy problem będzie z białymi diamentami, te mogą trafić bez problemu na rynek. Pytanie, czy uda się rabusiom usunąć rozpoznawalne znaki z kolorowych kamieni szlachetnych. Tylko w ten sposób można będzie „uwiarygodnić", by nikt nie był w stanie określić, z jakiego kraju czy jakiej kopalni szmaragdy i szafiry pochodziły.

Rabunek na obstalunek?

Ten fachowiec nie wyklucza i takiej wersji, że była to robota na zamówienie. Ktoś bardzo bogaty chciał mieć klejnoty z muzeum w Dreźnie za wszelką cenę. Może je przechowywać w domu i nie pokazywać nikomu, poza gronem najbardziej wtajemniczonym.

Kolekcja pochodziła z 1723 r. A pałac królewski w Dreźnie, w którym doszło do rabunku, zbudowano w 1533 r. Ten rabunek przypomina działanie gangu Różowej Pantery, który stoi za kilkoma najbardziej śmiałymi włamaniami w Europie. Pochodząca z Europy Wschodniej grupa przestępców ukradła cenne przedmioty warte około pół miliarda dolarów podczas swoich rajdów, dokonywanych w ostatnich trzech dekadach. Ten syndykat przestępczy ma się składać z 200 przestępców, którzy dokonali między innymi zuchwałej kradzieży klejnotów w 2003 roku w Londynie.

Składający się głównie z Serbów i Czarnogórców gang rabusiów działał na całym świecie - w tym w między innymi w Cannes, Singapurze, Dubaju i Tokio.

Rabusie z Drezna poszli na rekord. Pytaniem jest to, w jaki sposób chcą spieniężyć łup warty miliard euro?

- Jeśli złodzieje są sprytni i nie zostaną złapani w ciągu najbliższych dni, dramatycznie maleje szansa na odzyskanie skradzionych kljenotów - mówi Kormind.

Wśród eksponatów znajdowała się 25-calowa figura Maurów wysadzanych szmaragdami i 648-karatowy szafir podarowany przez cara Rosji Piotra I w 1698 roku. Wśród innych przedmiotów była wysadzana klejnotami rzeźba indyjskiego dworu królewskiego, wykonana ze złota, srebra, kamieni szlachetnych i pereł. Unikatem był 41-karatowy zielony diament o nazwie Dresden Green. Obecnie jest wypożyczony jednej z placówek w Nowym Jorku. Muzeum nie wyceniało bieżącej wartości klejnotu, ale w momencie jego zakupu kosztował on 400 tysięcy talarów (historyczna niemiecka waluta). Dla porównania, budowa kościoła Frauenkirche w tym samym okresie pochłonęła 288 tysięcy talarów. Frauenkirche, to świątynia Marii Panny w Dreźnie.

Ten barokowy luterański kościół znajdujący się na drezdeńskim Neumarkt. Monumentalna świątynia jest jednym z najbardziej znanych rozpoznawalnych w Europie zabytków protestanckiej architektury sakralnej.

Jutro 16 stron z poradami na temat zdrowia seniorów

Zdrowie

Patrycja Wacławska
p.waclawska@dziennik.lodz.pl

Obecnie niemal co czwarty Polak ma ukończony 60. rok życia. Za dziesięć lat w tym wieku będzie co trzeci mieszkaniec naszego kraju, a w połowie XXI wieku seniorami będzie 40 proc. Polaków.

Skoro żyjemy coraz dłużej, coraz większego znaczenia nabiera opieka medyczna nad osobami, które cierpią na schorzenia związane z wiekiem. Zagadnieniom tym poświęcimy bezpłatny, 16-stronicowy dodatek, który ukaże się jutro z „Dziennikiem Łódzkim". Przygotowaliśmy go wspólnie z Łódzkim Oddziałem Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia.

Na łamach dodatku znajdą Państwo wywiady z fachowcami. Elżbieta Towarek, kierownik w zakładzie opiekuńczo-leczniczym w szpitalu MSWiA w Łodzi, opowie o kwalifikowaniu do pobytu i samym pobycie w ZOL. Małgorzata Prądzyńska, pielęgniarka z NZOZ Promed w Łęczycy, specjalizująca się w opiece długoterminowej, wyjaśni na czym polega pomoc osób takich, jak ona pacjentom oraz ich rodzinom. Z wywiadu z dr Iwonną Kalinowską-Oko, specjalistą medycyny paliatywnej i geriatrii, ordynatorem Oddziału Medycyny Paliatywnej Szpitala Zakonu Bonifratrów św. Jana Bożego w Łodzi, dowiemy się, jaką pomoc niesie personel oddziału chorym w najważniejszych, ostatnich chwilach życia. Rozmowa z lek. med. Anną Woźniak, specjalistą chorób wewnętrznych i specjalistą geriatrii, pozwoli uporządkować wiedzę na temat roli lekarza podstawowej opieki zdrowotnej w diagnozowaniu i leczeniu osób starszych. I wreszcie dr n. med. Robert Błaszczak - geriatra, internista, odpowie na pytania, jak zmienia się organizm po sześćdziesiątym roku życia, jakim badaniom należy się wówczas poddać i na co w szczególny sposób zwrócić uwagę, by jak najdłużej zachować dobrą kondycję.

Nasz jutrzejszy dodatek będzie też zawierał mnóstwo pożytecznych, praktycznych porad na temat leczenia w zakładzie opiekuńczo-leczniczym, pielęgniarskiej domowej opieki długoterminowej, medycyny paliatywnej, hospicjów. Napiszemy też o zmienionych zasadach leczenia sanatoryjnego oraz o szczególnych uprawnieniach przysługujących niektórym grupom pacjentów. Wyjaśnimy, jakie pożytki wiążą się z korzystaniem z e-recept i jakie skutki ma... nadmierne spożycie cukru.

Opublikujemy także listę oddziałów geriatrii, oddziałów i poradni medycyny paliatywnej, poradni geriatrycznych, hospicjów domowych i placówek zajmujących się pielęgniarską opieką długoterminową, zakładów opiekuńczo-leczniczych. Wszystkie placówki wymienione na liście mają umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Dodatek „Zdrowie Seniora" jutro bezpłatnie - tylko z „Dziennikiem Łódzkim". Razem z Łódzkim Oddziałem Wojewódzkim NFZ zachęcamy do lektury!

NFZ | Narodowy Fundusz Zdrowia
Łódzki Oddział Wojewódzki w Łodzi

eprasa.pl 8671d26a9d

Ryszarda Wojciechowska
r.wojciechowska@prasa.gda.pl

Ludzie

Na wieki wieków Witia

Aktor zawsze czeka. Ja już czas czekania mam za sobą - mówi Jerzy Janeczek, któremu wielką popularność przyniosła rola w „Samych swoich". Dziś możemy go zobaczyć w filmie „Supernova".

FOT. ANNA REZULAK / KFP

Jerzy Janeczek podczas spotkania w Klubie Gdyńskiej Szkoły Filmowej, po pokazie filmu „Supernova"

Na wieki wieków Witia Pawlak. Jest pan już pewnie tym zmęczony?

Teraz już mnie to nie męczy. Ale po studiach w łódzkiej szkole filmowej i po roli w w filmie „Sami swoi", zaangażowałem się do pracy w teatrze we Wrocławiu. Na ziemiach zachodnich, tam gdzie mieszkali repatrianci zza Buga...

Czyli „Sami swoi" właśnie.

I po tym filmie stałem się rozpoznawalny. Przy mojej naturze, człowieka raczej nieśmiałego, ta popularność i rozpoznawalność uwierała mnie. Bo jak tylko gdzieś się pojawiłem, słyszałem czasami szydercze: - Witia, podejdź no do płota i inne cytaty. Nie było to przyjemne. Zamykałem się więc w domu. Na szczęście dużo częściej słyszałem od fanów podziękowania za ten film.

Który stał się kultowy i wiele pokoleń się na nim wychowało.

To film atrakcyjny także dzisiaj. Bo jest jak dokument. Zawsze lubiłem oglądać westerny, w których jest dobrze pokazany obraz pionierskich czasów w Ameryce. Kiedy po latach patrzę na „Samych swoich", to myślę: - Naprawdę kiedyś tak było? Jak to się wszystko zmieniło. Pamiętam scenę z filmu, kiedy spoglądałem z dachu domu i widziałem dokoła tylko łany zbóż. Pusto było jak na morzu... Teraz wszystko jest w tamtym miejscu zabudowane.

Pan wspomniał o westernie, a w „Samych swoich" jest scena, w której ujeżdża pan dzikiego konia. Czy ten koń był rzeczywiście taki dziki?

Mieliśmy dwa ogiery do tej sceny. Jeden był niezwykle wrażliwy na pociągnięcia uzdą. I wystarczyło, że tylko leciutko szarpnąłem, a on natychmiast reagował, stając dęba. Drugi koń, znacznie starszy i stateczniejszy, był do ujeżdżania. Przez dwa tygodnie ćwiczyłem woltyżerkę i ujeżdżanie w stadninie koni koło zamku w Książu. Wiem, że reżyser Sylwester Chęciński na początku chciał użyć kaskadera do tej sceny. Zaczynaliśmy dopiero zdjęcia do filmu. I wiadomo, że gdyby aktorowi coś się stało, to produkcja poniosłaby wielkie koszty ze względu na przerwane zdjęcia. A były to sceny niebezpieczne. Raz się tak zdarzyło, że koń przewrócił się ze mną. Ale w porę udało mi się odskoczyć. Obaj wyszliśmy z tej przewrotki cało. Wtedy zresztą byłem dość sprawnym człowiekiem, bo przed studiami aktorskimi ukończyłem pierwszy rok Studium Wychowania Fizycznego w Katowicach, gdzie miałem m.in. gimnastykę na przyrządach. Wiedziałem więc jak upadać.

Pan był debiutantem w filmie, w którym roiło się od gwiazd tamtych lat - Władysław Hańcza był „królem" teatru. Ale i tak przebił go Wacław Kowalski.

Ich losy i pochodzenie były różne. Wacław Kowalski pochodził zza Buga. I do końca zachował ten swój leciutki zabużański akcent. Nawet jeśli potem pojawiał się na scenie ucharakteryzowany nie do poznania, to kiedy się odezwał, wiadomo było od razu, że to... Pawlak. On w „Samych swoich" trafił na rolę życia. Lepszej już potem nie zagrał. I nie musiał. Bo on był sobą.

Jest coś, co utkwiło panu mocno w pamięci z tamtego planu?

Ja sobie ten plan utrwalam co roku na festiwalu „Samych swoich" w Lubomierzu. I jeżdżę tam, bo jestem jednym z nielicznych, który jeszcze może się tam doczołgać (śmiech). Zawsze podczas spotkań z publicznością wracają wspomnienia. Ale dla mnie fantastyczne jest przede wszystkim to, jak mimo upływu pół wieku od premiery, ten film ma nadal tylu entuzjastów.

Fan cluby, jak byśmy dziś powiedzieli.

Jeden z entuzjastów otworzył w swojej pizzerii małe muzeum „Samych swoich". Zbiera wszystkie gadżety, fotografie, śledzi co można kupić i od kogo. Zdarza mu się małe oszustwo, jak w przypadku sztachety, która jak dowodził, pochodzi z tego słynnego płotu niezgody Pawlaka i Kargula. A przecież wiadomo, że tego płotu nie ma już od lat i sztacheta się nie zachowała.

Kota z miasta Łodzi też już nie ma.

Ale przetrwał rower tyle, że znajduje się w muzeum Kargula i Pawlaka w Lubomierzu. Jest też fan zbierający wszystkie materiały o filmie, które ukazały się przez lata. Prowadzi taką encyklopedię „Samych swoich" z danymi, datami. Wszystko ma zanotowane. A wracając do pracy na planie, to... dowcipnie raczej nie było. To widzowie mieli się śmiać. Pamiętam jak reżyser Chęciński nam tłumaczył, że aby rozbawić takim absurdalnym komizmem, trzeba zagrać śmiertelnie poważnie.

Pan pamięta swój zapał aktorski z czasów młodości?

Pamiętam czasy studiowania. Aktorzy dostawali się do szkoły filmowej po maturze. Ale już dla reżyserów, Filmówka była drugim fakultetem. I tam byli wybrani, piekielnie inteligentni, dowcipni ludzie. Ten dystans między nimi i nami był dosyć duży. Oni traktowali nas z dużą rezerwą. To wyrobiło w nas odruch obronny. Wywołało nawet lekkie kompleksy. Kiedy ja studiowałem aktorstwo, równolegle w naszej szkole reżyserię studiowali m.in: Krzysztof Kieślowski, Grzegorz Królikiewicz czy Marek Piwowski.

To niebywałe, że zamiast zbijać od popularności kapitał, pan od niej uciekał. Dzisiaj młodzi o niczym innym nie marzą tylko o popularności właśnie.

Życie wiele rzeczy weryfikuje. Myślałem, że po premierze i wejściu do kin „Samych swoich" będzie w Filmówce szał. Że będzie dyskusja, może pochwały. Ale to był już czas szkoły moralnego niepokoju. Kultem otaczano Bressona, Antonioniego, Felliniego. Gdzie tam komu w głowie była komedia. Nawet mówiono o komedii z pewną pogardą. Nie odczuwałem zainteresowania ze strony kolegów. Może ono było ze strony dziewczyn. Tak, tu wyczuwałem zainteresowanie.

Nie jest pan człowiekiem rozżalonym, że wiele innych ról przysłoniła właśnie ta?

Ależ skąd. Moim kolegą jest Henryk Talar. Obaj wychowaliśmy się na dobrym teatrze. Obaj ten teatr kochaliśmy. Kino to była odskocznia, dla niektórych nawet... chałtura. Tam można było zarobić, trochę się zabawić. A teatr był poważny. I tego się trzymaliśmy. Kiedy ja byłem w Ameryce, to on w tym czasie robił karierę aktorską w Polsce. I kiedy po latach, po moim powrocie się spotkaliśmy, usłyszałem od niego: - Wiesz co, podziwiam cię, że wracając z Ameryki nie masz tego parcia na granie. Że się pogodziłeś z tym, że tych ról wiele nie dostajesz. Ale ja wiem, ile mam lat. Na kogo dzisiaj głównie nastawiony jest teatr i film. Już swoje zrobiłem. I przetrawiłem to. W tym zawodzie zawsze można czuć niedosyt. Aktor zawsze na coś czeka. Ale ja już czas czekania mam za sobą.

Teraz młode pokolenie jest inne.

Jestem zachwycony młodymi ludźmi, których widzę w filmie i teatrze. Są tak odważni, walczą o swoje. My w młodości krępowaliśmy się zadzwonić do produkcji z pytaniem, czy nas przypadkiem nie potrzebują? Myśleliśmy, że nas trzeba odkryć. Ale jak odkryć, skoro nas nie widać? Dzisiaj młoda aktorka, którą niedawno przygotowywałem do egzaminu do szkoły teatralnej, mówi mi: - Słuchaj, ja wiem dokładnie co jest dzisiaj grane, jakie produkcje są przygotowywane, jakie są w toku. Dzwonię i pytam, czy nie potrzebują do roli takiej aktorki. Oni ciężko walczą o to, żeby zaistnieć.

Właśnie w kinach wyświetlany jest film pt. „Supernova", w którym oglądamy pana w drugoplanowej roli.

Reżyser Bartosz Kruhlik zaskoczył mnie telefonem i propozycją roli. Zapytałem go: - Panie Bartku, jak to się stało, że pan właśnie o mnie pomyślał? A on na to: - Przeglądając zdjęcia aktorów, przypomniałem sobie o panu. Dzięki tej roli zdobyłem nowe doświadczenie. Zagrałem w... tłumie, w którym aż gęsto od różnych emocji. Ten tłum, który jest jednym z bohaterów filmu, przypomina dymiący wulkan.

„Supernovej" miało nie być w konkursie gdyńskiego festiwalu. Jednak po awanturze wokół „Mowy ptaków" też dostał się do konkursu i wyjechał... z nagrodą za debiut dla Kruhlika. To film niewygodny dla władzy?

Jeśli ktoś chce zobaczyć w tym filmie polityczne układy, to je zobaczy. Ale, moim zdaniem, to przede wszystkim film o pewnym zepsuciu, które panuje w naszym świecie, o znieczulicy, agresji i śmierci, która nie jest już traktowana z szacunkiem...Ładnie wytłumaczył tytuł Tomasz Raczek. Powiedział, że „Supernova" to gwiazda, która nie eksploduje, tylko imploduje. Zapada się. Tak jak zapada się nasza cywilizacja. A to prowadzi do buntu. I ten bunt jest pokazany w naszym filmie. Bunt rodzący się w małej społeczności, która nie godzi się na to, co się wokół niej dzieje.

Stany Zjednoczone to była dobra szkoła życia?

Stany nauczyły mnie odpowiedzialności. Pojechałem w 1989 roku z kabaretem na kilka miesięcy i zostałem na kilkanaście lat. Najpierw były jakieś przyjaźnie, potem się człowiek zakochał, zaczął robić plany.

Ale było w Stanach łatwo?

Ja od razu wiedziałem, że Stany Zjednoczone to nie jest miejsce na robienie kariery. Niejeden połamał tam na tych chęciach zęby. Tylko Joannie Pacule udało się przebić w Hollywood. Więc poświęciłem się pracy polonijnej. Stałem się promotorem naszej kultury. Polonia jest ubogo traktowana w przypadku wysokiej kultury. Jeśli się jej coś z kraju serwuje, to rozrywkę kabaretową i koncerty. Ale ludzie potrzebują też teatru i poezji. Mieliśmy grupę zapaleńców, która wystawiała sztuki. Pod wpływem tej mojej działalności inny aktor z Polski, mój kolega Michał Anioł też stworzył teatr tylko w kanadyjskim Vancouver, gdzie wtedy mieszkał. Potem pojechał do Hollywood, bo Polonia mu zafundowała tam roczne stypendium aktorskie.
Po skończeniu tego kursu mówił potem gorzko: - Przecież to ja mogę ich uczyć aktorstwa.
A teraz spotkaliśmy się z Michałem na planie „Supernovej". ©℗

eprasa.pl 8671d26a9d

Bernd Reuters, mistrz pięknych samochodów

Marek Ponikowski
marek.ponikowski0@gmail.com

Autosalon

Na reklamowych plakatach i ilustracjach w prospektach Bernda Reutersa auta wyglądały szlachetniej, a więc atrakcyjniej niż w rzeczywistości.

VOLKSWAGEN

Grafika Reutersa z prospektu Volskwagena T1 z lat 50. Deformacja i uproszczenie obrazu było świadomym zabiegiem artystycznym często stosowanym przez artystę

Aresztowali go w sierpniu 1933 roku. Przechowywał wtedy dwóch przyjaciół, których poszukiwało gestapo. Ukrył ich u siebie na dwa tygodnie, a potem dopomógł do ucieczki. Jeden uratował mu życie w 1917 roku pod Bixschoote we Flandrii, wyniósł go pod osłoną karabinu maszynowego, kiedy leżał w pasie między liniami okopów, śmiertelnie krwawiąc. Drugi był pisarzem żydowskim, którego znał od lat. Zaczęto go badać, chciano wydobyć z niego, w jakim kierunku uciekli ci dwaj, jakie mieli papiery i kto im pomagał."

Co ma wspólnego Erich Maria Remarque, autor m.in. powieści „Łuk Triumfalny", z której pochodzi ten cytat, z młodszym o trzy lata wychowankiem berlińskiej szkoły sztuki użytkowej Berndem Reutersem? Ich ścieżki zbiegły się w połowie lat 20. ,gdy obaj zarabiali na życie współpracując z firmą oponiarską Continental. Remarque redagował dla niej teksty do prospektów, Reuters – opatrywał je ilustracjami. Niedługo potem los zetknął ich znów. Początkujący literat sprzedawał swoje opowiadania czasopismom Berliner Gesellschaftsblatt i Sport im Bild, początkujący plastyk dorabiał do nich grafiki. Potem każdy poszedł swoją drogą. Remarque wydał w 1929 roku powieść „Na Zachodzie bez zmian" opartą częściowo na własnych przeżyciach z I wojny światowej. Pacyfistyczna wymowa głośnej książki, a jeszcze bardziej amerykańskiego filmu o tym samym tytule ściągnęła na pisarza nienawiść hitlerowców. Nim Republikę Weimarską zastąpiła III Rzesza, Remarque zdążył wyemigrować do Szwajcarii unikając zapewne procesu i drakońskiego wyroku. W przededniu II wojny światowej osiadł w USA.

***

Plakaty i ilustracje Bernda Reutersa w prospektach Continentala zwróciły uwagę szefów firmy Simson z Suhl w Turyngii. Serią plakatów, ilustracji prasowych i prospektów luksusowego modelu Supra Reuters wykazał, że mimo młodego wieku (miał wówczas dwadzieścia pięć lat) jest już dojrzałym, w pełni ukształtowanym artystą z własnym, łatwo rozpoznawalnym stylem mieszczącym się w kanonach modnego wówczas Art Déco, ale z dodatkiem niemieckiego ekspresjonizmu. Reuters świetnie operował skrótem perspektywicznym i deformacją, nowatorsko komponował kadry, a nade wszystko po mistrzowsku odtwarzał, a właściwie tworzył po swojemu refleksy barwne i światłocienie na krzywiznach nadwozi. Uzyskiwał w ten sposób efekt, który i dziś wprawia w ekstazę każdego biznesmena z branży: na plakatach, ilustracjach i w prospektach Reutersa auta wyglądały szlachetniej, a więc atrakcyjniej niż w rzeczywistości.

Prace Reutersa dla firmy Simson nie uszły uwagi konkurentów. Wkrótce zgłosili się do niego nowi klienci: Brennabor z Brandenburga i NAG z Berlina, a także m.in. Röhr i Dixi (firma wykupiona potem przez BMW). Zaczął też pracować dla niemieckich importerów amerykańskich samochodów Lincoln i Graham-Paige. Jego projekty stały się z czasem znane daleko poza granicami Niemiec i inspirowały wielu artystów. Powszechna jest dziś opinia, że to właśnie Reuters jest twórcą grafiki reklamowej w motoryzacji.

***

Przejęcie władzy w Niemczech przez Adolfa Hitlera i jego partię NSDAP mogło dla Bernda Reutersa oznaczać katastrofę osobistą. Ustawy norymberskie z 1935 roku zabraniały nie-Aryjczykom nie tylko służby w urzędach państwowych, i wojsku, ale także małżeństw z osobami „czystymi rasowo". Przewidywały też pozbawienie członków ras „niższych" ochrony prawnej. Tymczasem dziadek Reutersa ze strony matki był Żydem! Wydaje się jednak, że nie był on z tego powodu poddany jakimkolwiek represjom. Może miał możnego protektora, którego stać było na to, by powiedzieć jak marszałek Göring: - To ja decyduję, kto w Luftwaffe jest Żydem? Reuters projektuje w tym czasie grafikę reklamową dla koncernu Auto Union (DKW, Horch, Wanderer), dla niemieckiego Forda, Opla, Adlera. Hansy. Mało tego: koresponduje ze stylistami poszczególnych firm, a jego uwagi dotyczące samochodowych nadwozi i wnętrz adresaci uważnie studiują i biorą pod uwagę. Ale psychoanalityk oglądając prace Reutersa z tamtych czasów mógłby pewnie powiedzieć to i owo na temat jego stanu ducha. Plakaty przedstawiające Adlera 2.5 l „Autobahn" z roku 1937 utrzymane są w posępnej kolorystyce, a potężne, bezlistne drzewo za samochodem na jednym z nich przywodzi wręcz na myśl dramatyczną balladę Goethego „Król olch"...

Intrygujący jest fakt, że w latach 1936-37, gdy stosunki między Wielką Brytanią i Niemcami były dalekie od harmonii, Reuters wykonał kilka projektów dla firm brytyjskich Morris i Wolseley, a nawet dla Rolls Royce'a oraz serię okładek czasopism motoryzacyjnych „Autocar" i „Motor". Ktoś odkrył ostatnio że autorska sygnatura na jednej z okładek widoczna jest w lustrzanym odbiciu, co wskazuje że w redakcji trzeba było projekt „przenicować". Reuters, który podobno nigdy nie wyjeżdżał z Niemiec zapomniał, albo nie wiedział, że na Wyspach obowiązuje ruch lewostronny...

***

Brak informacji o tym, czym zajmował się Reuters w czasie II wojny światowej i w pierwszych latach powojennych. Wiadomo tylko że podczas bombardowania Berlina w 1943 roku spłonęła jego pracownia wraz z oryginałami niemal wszystkich projektów. Plakaty Reutersa pojawiły się znów w roku 1948. Reklamowały nowe modele Opla Olympii i Forda Taunusa, w praktyce niewiele różniące się od tych z lat 30. W dwa lata później Bernd Reuters nawiązał współpracę z Volkswagenem. Jako wolny strzelec projektował w swoim dawnym stylu liczne prospekty „Garbusa", Transportera i sportowej odmiany Karmann Ghia. Zmarł na atak serca w roku 1958, tuż przed pięćdziesiątymi siódmymi urodzinami. Wkrótce potem fotografia barwna definitywnie wyparła grafikę z reklamy motoryzacyjnej. ©℗

PARTNERER CYKLU: SANTANDER BANK POLSKA
009399246

Wirtualne zagrożenia to realne kłopoty

Hasło „cyberbezpieczeństwo" wielu z nas kojarzy się z terminem rodem z filmów science fiction. Tymczasem jest to zagadnienie dotyczące każdego, kto korzysta z Internetu. Zatem, jeżeli wysyłasz e-maile, wykonujesz przelewy w Internecie, robisz zakupy online, załatwiasz sprawy urzędowe przez Internet, odbierasz wyniki badań lekarskich przez portal obsługi pacjenta czy korzystasz z mediów społecznościowych, cyberbezpieczeństwo jest tematem dla ciebie.

Nie można dziś odciąć się od sieci i w pełni funkcjonować w społeczeństwie – cyfryzacja objęła już większość sfer naszego życia, a rozwój ten nadal postępuje. Nie warto się zatem obrażać na rzeczywistość. Zamiast tego lepiej nauczyć się bezpiecznego korzystania z możliwości, jakie oferują nam nowe technologie. Bo cyfryzacja to setki przydatnych na co dzień udogodnień, pozwalających nam pracować łatwiej, wydajniej, załatwiać formalności szybciej, w dowolnym miejscu i czasie oraz komunikować się bez barier. Nie bójmy się cyfrowej rewolucji, lecz nauczmy się stąpać pewnie po nowym dla wielu z nas lądzie.

Pierwszą i najważniejszą zasadą bezpieczeństwa cyfrowego jest rozwaga i ograniczone zaufanie. Niezwykle ważna jest znajomość sposobów, jakie przestępcy stosują, aby wykraść nasze dane i pieniądze. W naszym cyklu artykułów poświęconych temu zagadnieniu uczulaliśmy czytelników na najczęstsze typy zagrożeń w świecie wirtualnym, które mogą być źródłem poważnych kłopotów w świecie realnym. Warto dowiedzieć się, jak nie wpaść w pułapki zastawione przez oszustów i jak zachować się, jeżeli jednak padliśmy ofiarą przestępstwa.

Partnerem naszego cyklu był Santander Bank Polska, dzięki czemu mogliśmy skorzystać z wiedzy i doświadczenia eksperta do spraw cyberbezpieczeństwa banku. Pytany o uniwersalny sposób na zwiększenie naszego bezpieczeństwa w sieci, Michał Mazur podkreśla, że najważniejsza jest wiedza i rozsądek. – Najprostszy możliwy sposób, to czytanie takich artykułów jak ten i budowanie swojej wiedzy. Poza tym zwracanie uwagi na coraz częstsze ostrzeżenia o cyberprzestępstwach, które pojawiają się na różnych portalach, chętnie odwiedzanych przez Polaków. Pamiętajmy, że cyberprzestępcy wykorzystują nasze emocje, dlatego zawsze działajmy rozsądnie i spokojnie, szczególnie wtedy, kiedy operujemy w Internecie swoimi informacjami i pieniędzmi – podkreśla ekspert.

Wszystkich, którzy chcą poszerzyć swoją wiedzę na temat cyberbezpieczeństwa, zachęcamy do zapoznania się ze wszystkimi odcinkami cyklu. Można je znaleźć pod adresem ***strefabiznesu.pl/tag/cyberbezpieczenstwosantander***. Cykl z pewnością nie wyczerpuje tego złożonego tematu, ale znajdziemy w nim wiele praktycznych porad oraz inspiracji, które wątki związane z bezpieczeństwem w cyberświecie warto zgłębić.

Czytaj więcej o bezpiecznym bankowaniu:
www.santander.pl/klient-indywidualny/bankowosc-internetowa/bezpieczne-bankowanie

eprasa.pl 8671d26a9d

Miss Polonia 2019 została łodzianka, 20-letnia Karolina Bielawska. Jej urodę docenili również widzowie finałowej gali, która odbyła się w minioną niedzielę w Serocku, przyznając laureatce w głosowaniu sms tytuł Miss Publiczności

Piękna kobieta to także kobieta mądra

FOT. MATEUSZ JAGIELSKI

Łodzianka Karolina Bielawska będzie reprezentowała nasz kraju m.in. w konkursie Miss World

Dariusz Pawłowski
d.pawlowski@dziennik.lodz.pl

Miss Polonia

Najpiękniejsza nie tylko w klasie, ale w całej Polsce... Łodzianka Karolina Bielawska kilka dni temu zdobyła zaszczytny tytuł Miss Polonia i założyła na skronie wymarzoną przez wiele dziewcząt koronę. Teraz rozpoczną się trudy panowania.

Karolina Bielawska ma dwadzieścia lat, 179 cm wzrostu (słynne w takiej sytuacji wymiary to: 90-62-93), długie blond włosy, piękne duże oczy oraz ujmujący uśmiech osoby, która z jednej strony jest gotowa pochłaniać życie garściami, a z drugiej nie brakuje jej pewności siebie. Warto podkreślić, że urodę dziewczyny docenili również widzowie finałowej gali, która odbyła się minionej niedzieli w Serocku, przyznając jej w głosowaniu sms tytuł Miss Publiczności (zdobyła też tytuł Miss VitaDiet). W finałowej piątce tegorocznego konkursu znalazła się jeszcze jedna łodzianka, 23-letnia studentka prawa i absolwentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej - Justyna Marczewska.

Najpiękniejsza Polka studiuje zarządzanie w języku angielskim na Wydziale Zarządzania i Inżynierii Produkcji Politechniki Łódzkiej. Podczas finałowego konkursu zapewniała, że inspirują ją silne i niezależne kobiety. Uwielbia odkrywać nowe miejsca, poznawać ludzi, kulturę i ich zwyczaje. W życiu ceni osoby z pasją, ambitne i pozytywnie patrzące na świat. Uprzedzając zainteresowanie, swój stan cywilny określa sformułowaniem: wolny, ale zajęty.

Łamanie stereotypów

Zdecydowany stosunek do tego, co ją spotyka widać u Karoliny już w samej ankiecie, którą wypełniała przed finałem konkursu Miss Polonia. Na pytanie, dlaczego to ty powinnaś zostać Miss Polonia?, odpowiedziała hardo: „Aby łamać stereotypy głoszące, że Miss to tylko uroda i figura. Według mnie to przede wszystkim wiedza, umiejętności, styl, determinacja w dążeniu do celu i pokora. Jako Miss chciałabym wspierać dziewczyny, kobiety zarówno te piękne jak i te, którym brakuje wiary w siebie - pokazywać im, że można i trzeba walczyć o siebie oraz spełniać swoje marzenia".

Podkreśliła zarazem, że: „Miss Polonia to przede wszystkim kobieta z klasą, elokwentna, znająca swoją wartość i dająca inspiracje. Jest piękna zarówno na zewnątrz, jaki i w środku. Potrafi oczarować każdego swoim szczerym uśmiechem, za którym kryje się życzliwość i otwartość. Jej silny charakter, pracowitość i przy tym kobiecy wdzięk czynią ją wyjątkową".

W wywiadach udzielanych po wyborze Karolina Bielawska zapewnia, że chciałaby wspierać kobiety, by utwierdzały się w swojej wartości i po prostu siebie lubiły. „Bycie kobietą jest piękne w przenośni i dosłownie. Kobieta to siła, wdzięk, ciepło, ale także szaleństwo. My panie często jesteśmy zmienne, zwariowane i niełatwo nas rozgryźć, jednak w tym całym szaleństwie potrafimy znaleźć spokój i stworzyć dom, rodzinę. Pewnie dlatego z jednej strony mężczyźni nie potrafią z nami wytrzymać, ale z drugiej nie potrafią bez nas żyć" - uważa Karolina.

Wyzwaniom, które sobie łodzianka postawiła łatwo sprostać nie będzie, tym bardziej, że w roku panowania Miss Polonia stawia się stereotypowe zadania: wywiady, spotkania, sesje fotograficzne, pochylanie się z troską nad doświadczonymi przez życie, działalność charytatywna i społeczna, bale, uśmiechy i medialne „ustawki", generalnie - bywanie. Mnóstwo wydarzeń i imprez. Cały czas w wersji tip-top, A silny przekaz ciągle przy tych okazjach bywa uznawany za kontrowersyjny.

Moc Karolinie może dawać oparcie w rodzinie i sporcie (jej tata, Łukasz, jest wiceprezesem Łódzkiego Klubu Sportowego, a mama, Agnieszka - profesorem Politechniki Łódzkiej). Miss trenowała tenis ziemny, zapewnia, że uwielbia spacerować, a jej pasją są podróże. Udało jej się już zwiedzić wiele krajów, m.in. Zanzibar, Tajlandię, Chiny. I zapewnia, że każdemu nowemu miejscu, do którego dociera, oddaje się w stu procentach, by poznawać nowe kultury, miejsca, smaki i sposoby życia innych ludzi. Nie da się ukryć, że to znakomita lekcja otwartości i obycia ze światem. I z pewnością będzie podczas najbliższego roku procentować.

Reprezentantka kraju

Umiejętność funkcjonowania poza granicami naszego kraju przyda się również z tego powodu, że częścią pracy miss jest również reprezentowanie Polski na najważniejszych międzynarodowych konkursach piękności na świecie. Miss Polonia, a także I Wicemiss Polonia 2019 - modelka, absolwentka szkoły plastycznej i szkoły sztuk pięknych 21-letnia Aleksandra Kielan z Częstochowy oraz II Wicemiss Polonia 2019 - 22-letnia Karina Nowak z Żor, modelka i studentka stosunków międzynarodowych w języku hiszpańskim będą reprezentowały Polskę w wyborach Miss World, Miss Grand International i Miss Intercontinental.

A co mogło niektórym umknąć, Biuro Miss Polonia odzyskało licencję na udział w wyborach Miss World w ubiegłym roku po dwunastoletniej przerwie. W tym roku finał Miss World odbędzie się 14 grudnia w Londynie - weźmie w nim udział ponad sto kobiet z całego świata, w tym Miss Polonia 2018 Milena Sadowska. Karolina Bielawska wystartuje w światowym finale pod koniec przyszłego roku, ale być może owo oczekiwanie to dobra wiadomość, bowiem trzytygodniowe zgrupowanie i finał wyborów Miss World 2020 (konkurs będzie obchodził wówczas swoje 70-lecie) ma się odbyć w Tajlandii. Jak się naprawdę kocha podróże, to wszystko się spełnia...

eprasa.pl 8671d26a9d

Laureatki najstarszego konkursu piękności w Polsce walczyły o koronę Miss Świata w latach 1983-1989 oraz 1991-2006 i niejednokrotnie odnosiły sukcesy. Do tych najważniejszych należą: zwycięstwo Anety Kręglickiej (Miss World 1989) i tytuły III Wicemiss World przyznane dla Moniki Nowosadko (1987), Ewy Wachowicz (1992) i Katarzyny Borowicz (2004). Kibicując w tym roku Milenie Sadowskiej, poczekajmy na to, jak zachwyci wszystkich Karolina...

90-lecie Miss Polonia

W tym roku konkurs Miss Polonia obchodzi swoje 90-lecie (nazwę „Miss Polonia" wymyślił Tadeusz Boy-Żeleński). Z różnych powodów konkursy nie odbywały się każdego roku, dotychczas tytuł i koronę Miss Polonia nosiło czterdzieści Polek.

Pierwszy finał odbył się w styczniu 1929 roku, a zwyciężczynią została mieszkanka Warszawy, Władysława Kostakówna. Karolina Bielawska to druga łodzianka z tytułem Miss Polonia - pierwszą była Barbara Tatara (dziś Barbara Tatara-Kacperska) w roku 2007. Natomiast w roku 2017 Miss Polonia została Agata Biernat ze Zduńskiej Woli.

W szczególny sposób uczczono jubileusz konkursu podczas tegorocznej gali. Na scenie pojawiły się bowiem laureatki z lat ubiegłych. Warto je wymienić: Joanna Michalska (Miss Polonia 1990), Karina Wojciechowska (Miss Polonia 1991), Ewa Wachowicz (Miss Polonia, III Wicemiss Świata 1992), Agnieszka Zielińska-Richter (Miss Polonia 1996, I Wicemiss Europe 1997), Roksana Jonek-Kosowska (Miss Polonia 1997, Miss Tourism International 1998), Izabela Opęchowska-Gardocka (Miss Polonia 1998), Justyna Bergmann (Miss Polonia 2000), Joanna Drozdowska (Miss Polonia 2001), Malwina Ratajczak (Miss Polonia 2005, Miss Baltic Sea 2006), Marzena Cieślik (Miss Polonia 2006), Barbara Tatara-Kacperska, Angelika Niestrój (Miss Polonia 2008), Maria Nowakowska-Hempel (Miss Polonia 2009), Marcelina Zawadzka (Miss Polonia 2011), Paulina Krupińska-Karpiel (Miss Polonia 2012), Izabella Krzan (Miss Polonia 2016) i Agata Biernat. A przede wszystkim pierwsza powojenna Miss Polonia z roku 1957 - Alicja Bobrowska. Drużyna kobiet będąca wyrazistym dowodem na to, że przynajmniej piękna mamy w naszej ojczyźnie co niemiara...

FOT. MATEUSZ JAGIELSKI

Miss Polonia 2019 Karolina Bielawska przyjmuje gratulacje od I Wicemiss Polonia Aleksandry Kielan z Częstochowy (z lewej) oraz II Wicemiss Polonia 2019 - Kariny Nowak z Żor

Od roku 2016 dyrektorem konkursu Miss Polonia jest łodzianka Jagoda Piątek-Włodarczyk, która nie kryje, że sukces przedsięwzięcia jest m.in. dowodem na to, że to kobiety dzisiaj rządzą światem. - Dziewięćdziesiąt lat konkursu oznacza, że tak wiele osób chce, by to wydarzenie trwało i ceni wartości, które wnoszą do życia kobiety: mądre, eleganckie, wykształcone - mówi Jagoda Piątek-Włodarczyk. - Dzisiaj Miss Polonia wybieramy na całym świecie, wszędzie tam, gdzie są środowiska polonijne, także dzięki temu ten konkurs jest silny i myślę, że będzie jeszcze bardzo długo trwał.

Łodzianka Jagoda Piątek-Włodarczyk, dyrektor konkursu Miss Polonia dowodzi, że to kobiety dzisiaj rządzą światem

Zwycięstwo w konkursie Miss Polonia to przyjemność, przygoda, ekscytacja, nagrody, ale i być może początek zupełnie nowej drogi w życiu. Karolina Bielawska sama przyznaje, że już czuje, iż jej życie właśnie „wywróciło koziołka". Dziewczyny po złożeniu korony nierzadko rozpoczynają intensywną karierę w modelingu, wyjeżdżają w świat, zostają ambasadorkami marek odzieżowych, kosmetycznych, sportowych, reklamują biżuterię. - Nie zapominamy o naszych laureatkach, staramy się im pomagać na każdym etapie kariery - dodaje Jagoda Piątek-Włodarczyk. - Na przykład realizujemy profesjonalne sesje zdjęciowe, szukamy ofert pracy, pomagamy negocjować kontrakty, dbamy o ich interesy, wizerunek, zabiegamy o kontrakty dla nich.

Karolina Bielawska wygląda na osobę, która swój sukces jest gotowa zamienić w złoto. Charakteryzując siebie w trzech słowach, stwierdziła: „Otwarta - jestem otwarta nie tylko na nowych ludzi, lecz także na nowe doświadczenia, opinie i zdanie drugiej osoby. Ambitna - uwielbiam wyznaczać sobie nowe cele i zawsze chce osiągać więcej, wtedy czuję, że się rozwijam. Szczera - jestem szczera i autentyczna w tym, co robię. Szczerość przełamuje bariery między ludźmi i zbliża ich do siebie".

W bursztynowej (niestety, przechodniej) koronie Miss Polonia - organizatorzy konkursu zdradzają, że składa się ona z osiemdziesięciu oddzielnie zaprojektowanych elementów, na jej srebrnej konstrukcji osadzone zostały 1832 kamienie jubilerskie, a wartość całości wynosi ponad 50 tys. zł - wygląda jak księżniczka. Tylko od niej zależy, czy zostanie królową swojego życia...

REKLAMA 009454623

REKLAMA 009426009

WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY W ŁODZI

EURES 25 lat sieci EURES 1994-2019

Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi zachęca do korzystania z usług sieci EURES!

EURES to sieć współpracy publicznych służb zatrudnienia oraz innych organizacji regionalnych, krajowych i międzynarodowych działających w obszarze zatrudnienia.
EURES został powołany przez Komisję Europejską, aby wspierać mobilność pracowników na terytorium UE/EFTA i Szwajcarii.

Naszym celem jest:

- pomoc poszukującym pracy i pracodawcom w poruszaniu się po europejskim rynku pracy,
- międzynarodowe pośrednictwo pracy,
- informowanie o warunkach życia i pracy w krajach UE/EFTA.

Dla **osób poszukujących pracy** w krajach UE/EFTA:

- ⇨ dostęp do sprawdzonych i bezpiecznych zagranicznych ofert pracy;
- ⇨ informacje nt. warunków życia i pracy we wszystkich krajach UE/EFTA;
- ⇨ informacje nt. sytuacji na rynkach pracy oraz zawodów nadwyżkowych i deficytowych w krajach UE/EFTA;
- ⇨ porady jak szukać pracy w poszczególnych krajach UE/EFTA;
- ⇨ wsparcie w procesie rekrutacji.

Dla **pracodawców** z krajów UE/EFTA:

- ⇨ pomoc w rozpowszechnieniu ofert pracy w innych krajach UE/EFTA;
- ⇨ dostęp do bezpłatnej bazy CV obywateli UE/EFTA szukających pracy za granicą;
- ⇨ uzyskanie bieżących informacji nt. wydarzeń informacyjnych i rekrutacyjnych EURES;
- ⇨ wsparcie w rekrutacji kandydatów do pracy z wybranego kraju.

Usługi sieci EURES są bezpłatne!

**Dodatkowych informacji i wskazówek udzielają doradcy EURES
Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi,
ul. Wólczańska 49, 90-608 Łódź, bud. A. pok. 0.22, 0.21
tel. 42 663 02 70, 42 663 00 58
Krajowa strona EURES: www.eures.praca.gov.pl**

eprasa.pl 8671d26a9d

Czy to już koniec sanatoriów jakie znamy? Rząd chce zlikwidować opłatę uzdrowiskową

Dolny Śląsk

Damian Bednarz
klodzko@gazeta.wroc.pl

Rząd chce zlikwidować opłatę uzdrowiskową i miejscową. Miałby ją zastąpić podatek turystyczny, a pieniądze z niego trafiałyby do Centralnego Funduszu Promocji Turystyki. Ten pomysł nie podoba się włodarzom gmin uzdrowiskowych.

FOT. DAMIAN BEDNARZ

Opłata uzdrowiskowa jest bardzo często poważnym wsparciem uzdrowisk, które z racji charakteru swojej działalności są objęte wieloma restrykcjami dotyczącymi ochrony środowiska

Opłata miejscowa i uzdrowiskowa to w skrócie podatek, jaki opłacają turyści w danej miejscowości za każdą rozpoczętą dobę pobytu. Jej wysokość regulują władze gminy, ale kwota nie może przekroczyć 4,40 zł dziennie.

Najczęściej można ją zapłacić w ośrodku wczasowym, pensjonacie czy hotelu, w którym aktualnie przebywamy. Co ważne, przede wszystkim dla władz miasta, państwo wpłaca do budżetu gminy taką samą kwotę, jaką za rok bieżący uzbiera gmina. Czyli jeśli np. z tytułu opłaty uzdrowiskowej gmina zarobi milion złotych, drugi milion dostanie z budżetu państwa. To cenne wsparcie dla uzdrowisk, które są objęte dużymi restrykcjami. W pobliżu strefy uzdrowiskowej nie mogą chociażby powstawać fabryki.

Właśnie tę opłatę chce zlikwidować Departament Turystyki w Ministerstwie Rozwoju. Według najnowszego pomysłu, opłatę uzdrowiskową i miejscową miałby zastąpić podatek turystyczny. Podatek ten miałby być przekazywany do nowego, Centralnego Funduszu Promocji Turystyki, gdzie miałby być dokonywany podział środków. Takiemu pomysłowi sprzeciwiają się samorządowcy, na terenie których działają uzdrowiska.

– Tylko naiwni są w stanie uwierzyć, że pieniądze z opłaty uzdrowiskowej, nazywanej dla potrzeb takiej manipulacji „podatkiem turystycznym", trafią w przyszłości do samorządów w całości, w dodatku do tych samorządów, które tę opłatę zebrały - mówi nam Jerzy Łużniak, prezydent Jeleniej Góry, a także zastępca prezesa Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych RP. Jego zdaniem, nie ma żadnego racjonalnego powodu, żeby kolejny resort wtrącał się w sprawy samorządów i z „centrali" rozstrzygał co jest ważne dla Cieplic-Zdroju, Świeradowa-Zdroju, czy Polanicy-Zdroju. – Lokalni radni mają w tym względzie lepsze rozeznanie niż minister - mówi.

Tylko Cieplice-Zdrój, które leżą w granicach administracyjnych Jeleniej Góry, uzyskują około 700 tys. zł przychodu z tytułu opłaty uzdrowiskowej.

Jak informuje Stowarzyszenie Gmin Uzdrowiskowych RP, już w tym momencie opłaty uzdrowiskowe nie wystarczają na pokrycie wszystkich zadań nałożonych na gminy uzdrowiskowe. A jest ich wiele. Z tych pieniędzy gminy utrzymują np. zieleń w parkach zdrojowych czy alejki spacerowe.

Na ciekawy pomysł zdecydowano się w Lądku-Zdroju, gdzie w parku Zdrojowym można znaleźć tabliczki informujące turystów o tym, że zieleń w parku utrzymywana jest z opłaty uzdrowiskowej. Ma to przekonać turystów i kuracjuszy, że jest ona potrzebna. Bo nie wszyscy odwiedzający uzdrowiska są chętni do jej płacenia. Zdaniem niektórych, to tylko dodatkowe koszty pobytu.

– Ta opłata utrzymuje m.in. cały park Zdrojowy, kwiaty, ławki czy alejki. Ja dzięki niej wyremontowałem muszlę koncertową. Te pieniądze z przeznaczeniem na uzdrowiska są dla nas dobrodziejstwem. Jeśli opłata zostanie zabrana i przeznaczona na reklamę turystyki, to w przypadku mojej gminy oznacza to około półtora miliona złotych straty rocznie - mówi Roman Kaczmarczyk, burmistrz Lądka-Zdroju. - To unicestwienie uzdrowisk i takie jest stanowisko wszystkich gmin uzdrowiskowych w ramach Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych RP - dodaje Kaczmarczyk. ©℗

009462835

Z ogromnym smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Jana Kaweckiego

Wieloletniego Członka i Przewodniczącego
Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej
w Aleksandrowie Łódzkim.

Żegnamy zasłużonego spółdzielcę,
wyjątkowego człowieka i wspaniałego przyjaciela.

Rodzinie oraz Bliskim
składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej

009463427

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 27 listopada 2019 r.
odszedł od nas w wieku 85 lat
nasz kochany Mąż, Tatuś, Dziadziuś i Pradziadziuś

ś†p

Jan Kawecki

Wieloletni Z-ca Dyrektora Zakładów „Famid",
były Przewodniczący Rady Nadzorczej
Spółdzielni Mieszkaniowej w Aleksandrowie Łódzkim.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 3 grudnia 2019 r.
o godz. 12.00 w kaplicy cmentarza pw. św. Rocha
przy ul. Zgierskiej 141 (Radogoszcz).

Pogrążona w żalu
Rodzina

009462918

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Jarosława Manowskiego

wieloletniego prezentera radiowego,
dziennikarza i publicysty.

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie, Przyjaciołom
i wszystkim Pracownikom rozgłośni „Radio Łódź"
składa

Zarząd
Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej
Marek Michalik i Agnieszka Sygitowicz

009462534

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 26 listopada 2019 roku zmarła po ciężkiej chorobie
w wieku 79 lat
ukochana Żona, Mama i Babcia

ś†p

Nina Deka

z domu Szymke

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się w poniedziałek,
2 grudnia 2019 roku o godzinie 11.50 na cmentarzu
rzymskokatolickim pw. św. Anny
(Zarzew, ul. Lodowa 78) w Łodzi.

Pogrążeni w żalu
mąż, córka, zięć i wnuczki

009462544

Dnia 26 listopada 2019 roku zmarł w wieku 94 lat
płk w stanie spoczynku

Jan Worpus

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 grudnia 2019 roku o godz. 13.15
na cmentarzu św. Józefa w Łodzi przy ulicy Ogrodowej 39.
O czym zawiadamia pogrążona w smutku *Rodzina*

REKLAMA 009414191

KLEPSYDRA
DOMY POGRZEBOWE WŁASNE KREMATORIA
MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH
Łódź, ul. Solec 5
TEL. 42 633 73 00, 801 33 73 00
WWW.KLEPSYDRA.PL

NEKROLOGI i KONDOLENCJE
przyjmujemy w naszych biurach ogłoszeń:
• w dni powszednie do godz. 16.00 (B.O. ul. Skorupki 17/19 do godz. 16.30)
• w soboty w godz. 9.00-21.00 w B.O. C.H. Nowa Górna (Carrefour): ul. Kolumny 6/36
Dodatkowe informacje: 42 640-32-48

009410332

H.SKRZYDLEWSKA
usługi pogrzebowe
WŁASNE KREMATORIA
FORMALNOŚCI W URZĘDACH
PRZEWOZY MIĘDZYNARODOWE
www.skrzydlewska.pl
800 672 333
Łódź, ul. Dziewiarska 14
42 672 33 33, 42 672 30 27
Głowno, ul. Łowicka 7/11
42 710 71 90
Zgierz, ul. Parzęczewska 6
42 717 00 00
Brzeziny, ul. Woj. Polskiego 10
668 137 137

eprasa.pl 8671d26a9d

Znamy laureatów drugiej edycji konkursu Przyjazny dla Pacjenta

FOT. ARCHIWUM

Lekarz:
lek.Roman Wasilewski

FOT. ARCHIWUM

Lekarz Pediatra:
lek. Anna Rybczyńska

FOT. ARCHIWUM

Ginekolog:
lek. Krzysztof Sypniewski

FOT. ARCHIWUM

Pielęgniarka:
Renata Banaszkiewicz

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Położna:
Dorota Michalak

FOT. ARCHIWUM

Onkolog:
dr n. med. Maciej Naze

Zdrowie

W drugiej edycji wspólnej akcji Dziennika Łódzkiego i Łódzkiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ Czytelnicy i Internauci nominowali pracowników medycznych z województwa łódzkiego, którzy ich zdaniem zasługują na tytuł Przyjazny dla Pacjenta 2019.

Nominacji można było dokonać w 6 kategoriach: lekarz, lekarz pediatra, ginekolog, onkolog, pielęgniarka/pielęgniarz, położna/położny.

Pracownicy medyczni, którzy otrzymali przynajmniej 10 nominacji pochodzących od różnych osób, otrzymają od nas certyfikat Przyjazny dla Pacjenta 2019. O ostatecznym zwycięstwie w konkursie zadecydowała liczba nominacji oraz uzasadnienia przez Czytelników swojego wyboru.

Celem konkursu jest wyróżnienie pracowników medycznych, którzy ze szczególną troską opiekują się pacjentami, przestrzegają praw pacjenta, udzielają świadczeń zgodnie z wymaganiami aktualnej wiedzy medycznej, a także dobrze komunikują się z pacjentem, czyli jasno i zrozumiale informują o stanie zdrowia, przebiegu leczenia i rokowaniach.

Wywiady z laureatami ukażą się w grudniu w specjalnym dodatku do DŁ.

Laureaci

▶ Lekarz - lek. Roman Wasilewski, lekarz rodzinny z Przychodnia Fundacji „Swoboda" w Głownie;
▶ Lekarz Pediatra - lek. Anna Rybczyńska, lekarz pediatra z poradni Novamed One w Wieluniu;
▶ Ginekolog - lek. Krzysztof Sypniewskim z Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Szpitala Powiatowego w Radomsku;
▶ Pielęgniarka - Renata Banaszkiewicz, z oddziału neurologicznego MCM im. K. Jonschera w Łodzi;
▶ Położna - Dorota Michalak, ze Szpitala im. Pirogowa (dawny „Madurowicz") w Łodzi;
▶ Onkolog - dr n. med. Maciej Naze, Wojewódzkiego Wielospecjalistycznego Centrum Onkologii i Traumatologii im. M. Kopernika w Łodzi. ©℗

Patrycja Wacławska

NFZ | Narodowy Fundusz Zdrowia
Łódzki Oddział Wojewódzki w Łodzi

Koncert Wiedeński 2020

Kultura

Patrycja Wacławska
p.waclawska@dziennik.lodz.pl

W niedzielę 12 stycznia w sali koncertowej Filharmonii Łódzkiej odbędzie się wielka Noworoczna Gala - Koncert Wiedeński 2020 z udziałem ponad 40 artystów na scenie. Początek o godz. 17. To koncert dla znawców i sympatyków zarówno klasyki muzyki poważnej, jak i współczesnych, światowych hitów.

Będzie to podróż do romantycznego i roztańczonego Wiednia, magicznego świata operetki, gdzie będą rozbrzmiewać najpiękniejsze arie, duety, walce i polki Johanna Straussa. W pełnych zachwytu dźwiękach, będzie można usłyszeć szelest długich sukien, huk rozlewanego szampana i miłosne westchnienia w alkowach.

Wybitne kompozycje, w wykonaniu Narodowej Orkiestry Filharmonii Lwowskiej INSO, która koncertuje w największych salach koncertowych Europy oraz międzynarodowej klasy solistów sceny operetkowej, operowej i musicalowej, przeniosą słuchaczy do ojczyzny walca, polki, a także do Nowego Jorku, do najsłynniejszej sceny musicalowej Broadwayu. Artyści zaprezentują niezwykły kunszt wokalny i wykreują najwspanialsze, światowe arie, szlagiery i duety miłosne.

Niespodzianką wieczoru będzie niezwykła osobowość artystyczna, Melanie Goerlitz, gwiazda z Nowego Jorku, która jako solistka bierze udział w wielu produkcjach broadwayowskich, a także koncertuje na scenach USA oraz Europy. Goerlitz jest absolwentką prestiżowego Carnegie Mellon University w Pittsburghu, po którego ukończeniu otrzymała dyplom z wyróżnieniem oraz stypendium na studia mistrzowskie we Włoszech. Melanie Goerlitz jest zatrudniona w amerykańskim „National Tours" jako solistka specjalizująca się w wykonaniach „Swing Broadway Musical i Pop".

Obok Amerykanki wystąpią znakomici soliści opery lwowskiej i kijowskiej operetki: Nataliia Kukhar, Inna Fedoriy, Mykhailo Kushlylk i Yuriy Hadzetskyy . W postać Johanna Straussa wcieli się Johann Kruk, wirtuoz skrzypiec. Wszystkich artystów poprowadzi Maestro Woytek Mrozek polski dyrygent, wirtuoz klarnetu i producent.

Ta niezwykła gala będzie wzbogacona wirtuozerskim popisem par tanecznych, barwnymi kreacjami, a także wirtuozerią instrumentalną, co pozwoli na doświadczanie wielu doznań artystycznych w iście książęcym stylu. Solistom towarzyszy światowej klasy Narodowa Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lwowskiej INSO, która koncertuje w największych salach koncertowych Europy, m.in. w Filharmonii w Berlinie, w Zurychu, Monachium czy Concertgebow.

Publiczność wysłucha największych przebojów Króla Johanna Straussa. Nie zabraknie także popisowych arii i duetów z najsłynniejszych operetek. Atrakcją wieczoru będą współczesne, światowe hity m.in. grupy ABBA, Whitney Houston, Celine Dion.

Koncert swoim charakterem wiernie nawiązuje do tradycji wielkich, wiedeńskich gali noworocznych koncertów.

Punkt sprzedaży biletów: kasa Filharmonii Łódzkiej, tel. 42 664 79 79.

Bilety on line, na:
- www.kupbilecik.pl
- www.biletyna.pl
- www.eBilet.pl

Rezerwacja biletów oraz zamówienia grupowe: tel. 531 531 001, e-mail: bilety@agencjamuza.pl
©℗

Black Price Days w Galerii Łódzkiej. Piątek i sobota z kuszącymi rabatami

Handel

Andrzej Gębarowski
a.gebarowski@dziennik.lodz.pl

Czarny piątek na stałe wpisał się w zakupowy kalendarz pod hasłem „superokazje". Już 29 i 30 listopada klienci Galerii Łódzkiej będą mogli liczyć na szereg promocji w niezwykłej oprawie.

FOT. GALERIA ŁÓDZKA

W pasażu centrum handlowego rozgoszczą się, jak na „czarny piątek" przystało, czarne markizy

Czarny Piątek dotarł do nas zza oceanu - w Stanach Zjednoczonych ostatni piątek listopada był tradycyjnie dniem rozpoczęcia sezonu przedświątecznych zakupów. Tego dnia Galeria Łódzka nie tylko zaproponuje swoim klientom kuszące zniżki, ale również zadba o tematyczną oprawę wydarzenia. W pasażu centrum handlowego rozgoszczą się, jak na „czarny piątek" przystało, czarne markizy.

Zadaniem tajemniczych dam będzie nagradzanie klientów, którzy dadzą się porwać zakupowemu szaleństwu. Dodając kurażu i energii, czarne arystokratki śpiewem i kawą będą zagrzewały do korzystania z coraz to nowych okazji.

Nie zabraknie też elementu zabawy: „by otrzymać nagrodę z rąk damy, należy rozwiązać szaradę, którą dla Ciebie mamy" - głosi slogan promujący wydarzenie.

- Nasi klienci cenią swój czas i pieniądze, dlatego piątek z rabatami pozwala im na nabycie prezentów świątecznych w atrakcyjnych cenach i nie odkładanie tego zadania na ostatnią chwilę - mówi Beata Stefańska, dyrektor Galerii Łódzkiej.

Według serwisu Picodi, w 2019 r. „czarne zakupy" planuje 68 proc. badanych, a rok temu robiło je 59 proc. Statystyczny konsument planuje wydanie w ten dzień aż 382 zł. - Łowcy okazji z pewnością docenią zaproponowane przez nasze centrum rabaty oraz formę promocji. Lubimy zaskakiwać naszych klientów - dodaje z uśmiechem Beata Stefańska.

Black Price Days, bo pod takim tytułem odbędzie się rabatowy weekend w Galerii Łódzkiej, będzie nie lada gratką dla fanów zakupów w promocyjnych cenach. W tym przypadku powiedzenie „czarno to widzę" nabiera nowego znaczenia.

eprasa.pl 8671d26a9d

Na co powinniśmy zwrócić uwagę, wyruszając w jesienną podróż samochodem: pięć zaleceń

Jedźmy odpowiedzialnie

Polska jest w czołówce Unii Europejskiej w niechlubnym rankingu liczby śmiertelnych potrąceń pieszych. Tylko w 2018 roku na drogach zginęło 803 pieszych, z czego 271 zginęło, przechodząc przepisowo po pasach.

Łącznie na drogach w zeszłym roku zginęło 3 tysiace osób. To daje Polsce czwarte miejsce w zestawieniu wypadków śmiertelnych na drogach - wyprzedzają nas kolejno: Rumunia, Bułgaria i Chorwacja. Zaś w liczbie pieszych, którzy zginęli na drogach, jesteśmy na trzecim miejscu - gorzej jest tylko znów w Rumieni, i Łotwie. Okazuje się, że co miesiąc na polskich drogach ginie 23 pieszych.

Szczególnie niebezpiecznie robi się jesienią. Wraz z nadejściem jesieni pogarszają się warunki atmosferyczne, a więc i drogowe. W jaki sposób kierowcy powinni dostosować się do tych zmian? Eksperci Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault wskazują, na co zwrócić uwagę.

FOT. 123RF

Spadające z drzew liście to nie tylko urokliwy aspekt jesiennego krajobrazu, lecz także zagrożenie dla kierowców

Zdradliwe liście.
Spadające z drzew liście to nie tylko urokliwy aspekt jesiennego krajobrazu, lecz także zagrożenie dla kierowców. Mokre, niszczejące liście tworzą na jezdni śliską powłokę, która podobnie jak warstwa lodu czy wody powoduje utratę przyczepności. W takich warunkach łatwo wpaść w poślizg, dlatego należy zredukować prędkość przed zakrętami i unikać gwałtownego przyspieszania oraz hamowania.

Sprawne wycieraczki
Mgła, deszcz czy błoto to jesienią częste zjawiska - dlatego tak ważne jest posiadanie sprawnych wycieraczek.

Jeśli wycieraczki rozmazują zanieczyszczenia, źle zbierają wodę czy piszczą, prawdopodobnie zużyte są pióra wycieraczek i trzeba je wymienić.

- Kierowca powinien także regularnie kontrolować poziom płynu do spryskiwaczy. Utrzymanie szyby w czystości zapewnia lepszą widoczność, a więc bezpieczniejszą jazdę - radzi Zbigniew Weseli, ekspert Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.

Czyste reflektory.
Jesienią kluczową kwestią jest to, aby widzieć innych uczestników ruchu oraz żeby inni mogli dostrzec nas z daleka. Dlatego należy zadbać o czystość reflektorów. Upewnijmy się również, że są właściwie wyregulowane, aby dobrze oświetlały drogę przed nami, nie oślepiając jednocześnie kierowców jadących z naprzeciwka.

Niewidoczni piesi.
Z tygodnia na tydzień dni stają się coraz krótsze. Podczas jazdy po zmierzchu kierowcy powinni zwrócić szczególną uwagę na pieszych. Należy zachować ostrożność zwłaszcza w pobliżu przejść dla pieszych, a także w miejscach, gdzie mogą oni poruszać się poboczem. Piesi i rowerzyści natomiast powinni pomyśleć również o bezpieczeństwie - odblaskowe elementy na odzieży mogą przecież uratować życie.

Dystans w deszczu.
Podczas deszczu wydłuża się droga hamowania; na mokrej nawierzchni wydłuża się ona aż o 60-70 procent!

Zagraża nam także zjawisko akwaplanacji, czyli poślizgu wodnego. Jest to zjawisko polegające na utracie przyczepności w wyniku zbyt dużej ilości wody, która trafia pod koła pojazdu, a której nie są w stanie odprowadzić opony.

W czasie deszczu powinniśmy przede wszystkim dostosować prędkość do trudniejszych warunków na drodze oraz zwiększyć odległość od poprzedzającego pojazdu. Dzięki temu w sytuacji nieprzewidzianego zdarzenia będziemy w stanie odpowiednio wcześnie zahamować i uniknąć kolizji - doradzają trenerzy Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.

REKLAMA 009449857

CZY POLACY MYŚLĄ O PRZYSZŁOŚCI?

ZBIGNIEW BRZEZIŃSKI
KONSULTANT DS.PLANOWANIA FINANSOWEGO PRUDENTIAL
- marka z ludzką twarzą.

Zastanawiasz się, kiedy warto zacząć odkładać na emeryturę? A może myślisz, że nie ma to sensu, albo jest bardzo trudne? Tak naprawdę każdy rok bez oszczędzania jest utratą szansy na godne życie w przyszłości.

Mając 20, 30, 40 lat mówimy „jakoś to będzie, do tego czasu zdążę jeszcze odłożyć". Inni zaś myślą, że nie dożyją tego wieku. Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, Polacy żyją coraz dłużej. Mężczyźni około 74 lat, kobiety 82 lata. Po wejściu w wiek emerytalny (65 lat mężczyźni, 60 lat kobiety) oznacza to, że średnio od 10 do 20 lat będziemy odpoczywać i realizować swoje marzenia. Jeśli chcemy żyć godnie i realizować marzenia na emeryturze, musimy pomyśleć o tym już teraz. Nie odkładajmy tego na ostatnią chwilę. Czas leci bardzo szybko i za chwilę może być już za późno. Im wcześniej zaczniesz oszczędzać na emeryturę, tym jest to łatwiejsze i mniej obciąża budżet domowy.

Aktualnie państwo wprowadziło dla firm i ich pracowników obowiązkowe Pracownicze Plany Kapitałowe. Zastanów się, czy nie wolisz wziąć swojej przyszłości w swoje ręce.

Nie zastanawiaj się nad tym dłużej. Skontaktuj się z nami i umów na 15-minutowe spotkanie, aby zmienić swoją emeryturę na lepszą.

MOJE MOTTO
„Inwestycja ma to do siebie, że się nie zwróci od razu. Ale to dobra, rentowna inwestycja"
– Anonimowe

DANE KONTAKTOWE:
Zbigniew Brzeziński
Tel. 508 265 130
@: zbigniew.brzezinski@pru-konsultant.pl, brze1@wp.pl

Agnieszka Durczyńska
Tel. 573 171 864
@: agnieszka.durczynska@pru-konsultant.pl

Karolina Kobus-Prokop
Tel. 602 104 978
@: karolina.kobus-prokop@pru-konsultant.pl

PRUDENTIAL OD 1848 ROKU
Staramy się robić więcej niż inni, bo dla kogoś może to znaczyć wszystko

REKLAMA 009455278

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW KAT B
RAFAŁ BEDNARSKI
ul. Jana Sobieskiego 69
96-200 Rawa Mazowiecka
Tel. 667-013-000; 603-605-540; 46-815-11-46

Nasza szkoła powstała jako jedna z pierwszych szkół prywatnych nauki jazdy, bo już w roku 1989.

W związku z tym, że istniejemy na rynku 30 lat mamy duże doświadczenie w szkoleniu kierowców, nasi instruktorzy zdobywają czołowe miejsca w ogólnopolskich zawodach dla instruktorów.

W tym roku było to trzecie miejsce na zawodach w Katowicach.

W 2019 zdobyliśmy ORŁY EDUKACJI wyróżnienie przyznawane w głosowaniu przez samych klientów.

ORŁY EDUKACJI LAUREAT KONKURSU 2019

W naszym regionie jesteśmy od lat w czołówce zdawalności egzaminów.

www.oskbednarski.pl

eprasa.pl 8671d26a9d

Jak przygotować swoje auto do zimy

Jedźmy odpowiedzialnie

Do początku kalendarzowej zimy pozostało jeszcze trochę czasu, ale już teraz zdarzają się mroźne dni. Dlatego ważne jest odpowiednie przygotowanie do jazdy w trudnych warunkach. Na co powinien zwrócić uwagę właściciel auta?

- W zimowych warunkach, zwłaszcza jeśli samochód nie jest garażowany, należy szczególnie dbać o akumulator. Niskie temperatury mogą powodować szybsze rozładowanie, dlatego trzeba regularnie sprawdzać jego stan techniczny - mówi Zbigniew Weseli, dyrektor Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.

Podczas przemieszczania się na krótkich dystansach warto także unikać włączania nadmiernej liczby odbiorników prądu, a więc rozsądnie korzystać z ogrzewania, radia czy samochodowej ładowarki do telefonu. Dzięki temu akumulator ma większe szanse, aby w pełni naładować się w trakcie jazdy i nie sprawiać kłopotu po całonocnym postoju.

Kluczową kwestią jest także odpowiedni płyn do spryskiwaczy. Kiedy na jezdni zalega błoto pośniegowe, pozwala on na utrzymanie przedniej szyby w odpowiedniej czystości. Najlepiej jeszcze przed wystąpieniem ujemnych temperatur zadbać, by w pojemniku znajdował się płyn odporny na działanie zimna - tak, aby nie zamarzł wtedy, gdy będzie najbardziej potrzebny.

FOT. RENAULT

Jeszcze przed nadejściem prawdziwej zimy odpowiedzialny kierowca powinien zadbać o zmianę opon na zimowe

W przypadku wystąpienia opadów śniegu niezbędna okaże się szczotka do odśnieżania.

- Należy pamiętać o usunięciu śniegu z całego samochodu - nie chodzi tylko o poprawę widoczności, lecz także o to, by śnieg spadający z samochodu podczas jazdy nie stanowił zagrożenia dla innych kierowców - doradzają trenerzy Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.

Trzeba również dokładnie oczyścić tablicę rejestracyjną - jeśli będzie ona nieczytelna, grozi to mandatem.

Kolejnym ważnym elementem zimowego wyposażenia auta jest ważny drobiazg, czyli skrobaczka do szyb.

Aby łatwiej usunąć z nich lód, można użyć również specjalnego płynu do odmrażania. Może on przydać się szczególnie w sytuacji, gdy wycieraczki przymarzną do szyby.

Jeśli samochód nie jest otwierany za pomocą pilota, warto mieć przy sobie także preparat do odmrażania zamków - ważne, by nie zostawiać go wewnątrz auta, lecz nosić w kieszeni lub torebce.

Jeszcze przed nadejściem prawdziwej zimy odpowiedzialny kierowca powinien zadbać o zmianę opon na zimowe. Właściciele samochodów, którzy jeszcze tego nie zrobili, powinni jak najszybciej udać się do warsztatu, ponieważ opony letnie tracą swoje właściwości (wydłuża się hamowanie) już wtedy, gdy temperatura spadnie poniżej 7 stopni C.

REKLAMA 009448180

AUTO SZKOŁA
ŚLĄZAK
✔ Nauka jazdy ✔ Kwalifikacja wstępna
✔ Szkolenie okresowe ✔ Badania psychologiczne
95-020 Andrespol
ul. Rokicińska 121 lok. 24
93-279 Łódź
ul. Tatrzańska 109 II p.
501 77 44 23
www.slazak.net

REKLAMA 009448542

TIP-TOP
Marek Grzywiński
www.tiptop-opony.pl

NAJWIĘKSZY SKŁAD OPON i FELG
OPONY OSOBOWE DO 22 cali | DOSTAWCZE
OPONY NOWE I LEKKO UŻYWANE
W KOMPLETACH, PARACH I POJEDYNCZE
CENY NIŻSZE NIŻ W INTERNECIE
Bełchatów, ul. Piłsudskiego 92, tel. 601 956 434

REKLAMA 009449969

Z FAMILY GARAGE ZIMA NIESTRASZNA
MYJEMY, SPRZĄTAMY, ZABEZPIECZAMY - LAKIER, SZYBY, REFLEKTORY, OGUMIENIE, WNĘTRZE.
CZYSTY SAMOCHÓD – BEZPIECZNY SAMOCHÓD – TO NASZA SPECJALNOŚĆ
FAMILY GARAGE autodetailing

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ WWW.FAMILYGARAGE.PL
ŁÓDŹ, UL. FERDYNANDA OSSENDOWSKIEGO 4H
TEL. 505 575 068

REKLAMA 009449533

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
Tomasz Strojkowski
ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 38,
98-200 Sieradz
✆ 501 021 328
e-mail: strojkowski@wp.pl
Kat. A, A1, A2, B, B+E, C, C+E
„Zapisz się już dziś"

Z nami na pewno
zdasz egzamin na prawo jazdy

REKLAMA 009453832

➤ SZKOLENIA AUTODETAILINGU
➤ ZABEZPIECZENIE LAKIERU POWŁOKAMI CERAMICZNYMI ORAZ FOLIAMI PPF
➤ CZYSZCZENIE I RENOWACJA TAPICERKI SKÓRZANEJ

PICASSO DETAILING
KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI
UL. SREBRZYŃSKA 5
604 640 195
664 977 465
znajdź nas na

eprasa.pl 8671d26a9d

REKLAMA 009449275
USŁUGI MOTORYZACYJNE
PROMOCJA
na wymianę opon
do 15 grudnia
rabat 20%
Łódź, ul. Strykowska 147
Tel. 530 297 806, 501 490 680
Ls.serwis@gmail.com
LS Serwis

REKLAMA 009457163
AVIVA
ALINA SIKORSKA
Agent ds. finansów i ubezpieczeń
ul. Skierniewicka 3/5 lok. 2
93-338 Łódź
TEL. 601 993 919
MAIL: sikorska.alina@aviva.com.pl
Oferowane produkty:
- Ubezpieczenia na życie
- Inwestycje i oszczędności
- Ubezpieczenia domu i mieszkania
- Programy emerytalne
- Ubezpieczenia samochodu
- Ubezpieczenia dla firm

Dziennik ŁÓDZKI
Pamiętaj o reklamie
tel. 42 66-59-455

W piątki jest najwięcej wypadków, w soboty ginie najwięcej osób

Jedźmy odpowiedzialnie

Czy wraz z początkiem weekendu na drogach robi się spokojnie? Niestety, to właśnie wtedy jest najbardziej niebezpiecznie: w piątki ma miejsce najwięcej wypadków, a w soboty ginie w nich najwięcej osób.

FOT. 123RF

W weekendy na drogach wylotowych z dużych miast mamy do czynienia ze zwiększonym natężeniem ruchu. Efekt: większa liczba wypadków

Od piątkowego popołudnia ruch, zwłaszcza na drogach poza miastem, zwiększa się - wiele osób podróżuje, aby odwiedzić rodzinę, spotkać się ze znajomymi czy odpocząć po tygodniu pracy.

Choć mogłoby się wydawać, że w wolne dni, kiedy kierowcy nie muszą się już nigdzie spieszyć, na drogach powinno być bezpieczniej. W rzeczywistości jest niestety zupełnie odwrotnie.

W ubiegłym roku najwięcej wypadków odnotowano właśnie w piątki (16,5 proc. wszystkich zdarzeń), a najwięcej osób zginęło w soboty (16,2 proc.) i w piątki (16,1 proc.).

Trzy ważne czynniki

Na statystyki dotyczące wypadków w piątki i soboty ma wpływ kilka czynników.

Po pierwsze, w wielu miejscach - na przykład na drogach wylotowych z dużych miast - mamy do czynienia ze znacznie zwiększonym natężeniem ruchu.

Po drugie, wiele osób właśnie w weekendy spożywa alkohol i niektórzy kierowcy decydują się prowadzić pod jego wpływem.

Po trzecie, zdarza się, że w dni wolne od pracy za kierownicę wsiadają osoby, które nie robią tego na co dzień i mają w tym mniejszą wprawę - tłumaczy Zbigniew Weseli, ekspert Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.

Bądźmy przygotowani

Nie mamy wpływu na zachowanie innych kierowców, ale możemy sami zadbać o swoje bezpieczeństwo. Z tego powodu warto już na etapie planowania wyjazdu na weekend, uwzględnić zwiększone natężenie ruchu. Bądźmy przygotowani na to, że możemy utknąć w korku i starajmy się zachować spokój oraz nie próbujmy nadrobić straconego czasu, jadąc z nadmierną prędkością.

Uważajmy również ze spożywaniem alkoholu - jeśli następnego dnia rano planujemy wyjazd, lepiej tego unikać. Nawet, jeśli do tego czasu alkohol zostanie już usunięty z organizmu, to alkohol negatywnie wpływa na jakość snu i ryzykujemy, że nie będziemy wystarczająco wypoczęci, by uważnie prowadzić.

Zasada ograniczonego zaufania

Zawsze powinniśmy stosować zasadę ograniczonego zaufania wobec innych uczestników ruchu, ale szczególnie trzeba o niej pamiętać właśnie w weekendy. Zwłaszcza wtedy może się zdarzyć, że za kierownicą innego pojazdu siedzi osoba mało doświadczona lub znajdująca się pod wpływem alkoholu - dodają trenerzy Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.

REKLAMA 009453324
Szkoła Kierowców
Janusz i Adam Dróżdż
Tychów 4 605 397 500
kat. AM, A1, A2, A, B
Tuszyn, ul. Parkowa 3
663 565 282 znajdź nas na
KURSY PRAWA JAZDY
WYKŁADY KONSULTACJE
JAZDY DOSZKALAJĄCE
BADANIA LEKARSKIE NA MIEJSCU

REKLAMA 009441563
Uwaga!
SKUPUJEMY MINIKOPARKI
Kupimy każdą maszynę budowlaną, koparkę, minikoparkę.
Masz coś na stanie?
DZWOŃ! 665-197-175

REKLAMA 009448148
WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW
Bez limitu km! Nowe auta!
Zadzwoń 532 494 494
Łódź PIŁSUDSKIEGO 191

REKLAMA 009443924
OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
DRIFT
drift auto szkoła
ARKADIUSZ DOMIŃCZAK
Łódź, Tatrzańska 21, I piętro, 690 969 606
Łódź, Retkińska 145 510 969 606
Łódź, Obywatelska 56 734 969 606

REKLAMA 009454392
DAWO SERWIS SAMOCHODOWY
PRZEMYSŁAW DZIEDZIC
93-181 Łódź, ul. Praska 5/7
609 864 220
- naprawa mechaniczna pojazdów osobowych oraz dostawczych do 3,5 tony.
- klimatyzacja, wulkanizacja
- naprawy elektryczne, elektroniczne
- zawieszenia, silniki, rozrządy, sprzęgła, olej i filtry oraz wszelkiego rodzaju naprawy zawiązane z pojazdami

eprasa.pl 8671d26a9d

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: www.dzienniklodzki.pl
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl

ŁÓDŹ
ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 42 66-59-455
ul. Narutowicza 8/10, tel. 42 637-72-47
C.H. Nowa Górna (Carrefour): ul. Kolumny 6/36, tel. 42 640-32-48
TESCO, ul. Pojezierska 93, tel. 42 659-59-09
CENTRAL (I piętro), tel. 42 630-59-34
ABC, ul. Zgierska 69, tel. 42 640-68-93
PIASKI, al. S. Wyszyńskiego 7a, tel. 42 640-44-26

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE
Bełchatów, ul. Marii i Lecha Kaczyńskich 15, tel. 44 633-26-92
Piotrków Tryb., ul. Narutowicza 84, tel. 44 649-50-22
Łęczyca, pl. Kościuszki 22, tel. 24 721-88-30
Radomsko, ul. Sierakowskiego 15/17, tel. 44 685-21-81
Rawa Mazowiecka, ul. Przemysłowa 6, tel. 46 814-60-85
Sieradz, Rynek 3, tel. 43 822-57-29
Skierniewice, ul. Batorego 21, tel. 46 833-64-52
Tomaszów Maz., ul. Jerozolimska 6, tel. 44 724-75-00
Wieluń, ul. POW 1, tel. 43 843-07-30
Zduńska Wola, ul. Złotnickiego 6, tel. 43 823-53-54

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

120 m² Centrum 399tys, 504-149-981

57M², ok. Rydzowej, 502-577-650

M3 Konstantynów 50m², Ip. duży balkon, 275.000zł, 731-233-668

M3 Teofilów 45m², 209.000zł, 514-408-181

M4 Stary Widzew 80m², IIp. balkon, cegła, rozkładowe, 514-408-181

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ M2, M3 lub M4 bezpośrednio, może być zadłużone, 502-464-686

ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie do remontu lub zadłużone, za gotówkę, 693-953-531

ZGŁOŚ mieszkanie do sprzedaży bez prowizji!, 600-036-906 Biuro

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

ŁÓDŹ Wiskitno - kwatery pracownicze, 781-781-077

DOMY - SPRZEDAM

160M² Teofilów, ul. Mencla, 606-899-952, 605-728-866

Kamienicę: centrum Tomaszowa lub 50% udziałów, 500-340-448

MAZURY - sprzedam nowy dom w pięknej okolicy, gotowy do wprowadzenia tel. 606-578-041

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

BOKS 11.5m Bałucki Rynek, 608-523-009

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA budowlana, uzbrojona Dobra k/ Strykowa, 607-917-254

RADOGOSZCZ 1224m² z pozwoleniem na budowę domu, 791-924-451

ROSANÓW, budowlana 1780m², media w działce, 501-871-598

GOSPODARSTWA

KUPIĘ gospodarstwo rolne o pow. powyżej 10ha w odległości do 30 km od Łodzi, 501-322-918

GARAŻE

GARAŻE blaszane wzmacniane, bramy garażowe, kojce - dowóz, montaż gratis - cały kraj - raty! 42/298-84-96, 44/738-02-06, 604-397-105, 512-182-312, www.konstal-garaze.pl

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

SKUP SKRZYPIEC.Tel. 508853745

ZNACZKI kolekcje kupię, 603-441-081

FOTO, KSIĄŻKI

ABY sprzedać książki, 601-252-726

KSIĄŻKI kupię. Dojadę, 601-252-726

INSTRUMENTY MUZYCZNE

GITARA 3/4, sprzedam, ok. Radomska, 507-063-098

MASZYNY URZĄDZENIA

Juki szwalnicze sprzedam, 692-498-626

RUSZTOWANIE elewacyjne "Bauman" ilość ok. 1200 m², kratownice 6m 6szt., ogrodzenie modułowe, wyciągarka elektryczna - tanio sprzedamy całość, 602-291-463

SPAWARKĘ TIG, piłę taśmową, aparat do malowania proszkowego, prasę mimośrodową 63 t, agregat sprężarkowy sprzedam, 602-262-975

MATERIAŁY BUDOWLANE

KOMINY kwasoodporne. Kanały wentylacyjne. Laserowe, numeryczne wycinanie blachy. Stalowa 1, 42-659-9678, 609-021-271

UŻYWANA STAL I KONSTRUKCJE STALOWE, KONTAKT: www.bator.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

24h najlepsza cena, każdy, 504-855-673

1 - 11 godz. Autoskup - każdy. Dobre ceny! Wycofuję polisę OC, 503-747-835

AUTOSKUP. Płacimy do 30% więcej niż u konkurencji. Zwrot OC, 507-109-646

1 - 001 absolutnie autoskup każdy, 794-744-296

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

1 - 10 godz. auta wszystkie, 721-264-923

1 - 10 godz. autoskup każdy, 721-264-923

1 - 10 h autoskup - wszystkie marki osobowe dostawcze, 533-232-606

1 zł/kg złom. Autoskup, 787-699-290

12h, autoskup do 2000, 664-040-076

24 h. Auto-Skup do 10 tys. Złomowanie. Bez przeglądu i OC, 517-204-689

24H, każde do 5000 kupię, 518-179-143

Auta rozbite, uszkodzone, 602-234-912

Auto kupimy, każde. Sprawne lub uszkodzone. Płacimy gotówką do 12.000zł. Dojazd i wycena gratis. Najwyższa cena, 502-504-220

FABIĘ, mazdę, opla, peugeota, punto, VW, renault i inne kupię, 609-758-570

KAŻDE auto - kupię, 502-504-220

Każde auto. Najlepiej zapłacę!!! Gotówka natychmiast, 515-515-186

SKUP Toyot i Mercedesów 668480004

Złomowanie aut, 600-455-666

USŁUGI

AUTO-GAZ, Łask, 504-307-573

Tłumiki, 42-652-29-79 611-63-93

Ubezpieczenia - tanio!, 42-633-22-87

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

! 0 - 100.000 0 dokumentów. Dla wszystkich. Bez spr. baz, 660-507-779

!!! Spłaciłeś kredyt? Należy Ci się zwrot prowizji bankowej!, 533-777-173

!!! Zupełnie nowe - bez baz, bez zaświadczeń, bez gwarantów, z komornikiem do 30 tys. zł, 537-555-518

!BARDZO trudne kredyty, hipoteki, konsolidacje, upadłości konsumenckie!, 502-265-066

0 - 100, 700, 1000 "Forta", 501-028-848

0 - do 2 godz. Chwilówka, 42-658-86-44

0-25.000 zł bez BIK, 42-630-90-09, 517-668-809

0-300 tys. weź kredyt na dowolny cel bez zbędnych formalności, 42-630-90-09, 517-668-809

0-300.000 zł hipoteki, 42-630-90-09, 517-668-809

CHWILÓWKI 732888018

CHWILÓWKI do 1500 zł z komornikiem, 669-860-860.

Ekspresowe Chwilówki do 1000zł, 795-871-222, 604-177-110

KONSOLIDACJE 0% 732888698

KREDYT 50 000 zł, rata 572, 730 809 809

KREDYT konsolidacyjny, 50 tys. Rata od 599 zł. 539-335-515

KREDYTY komornik 536888468

Pożyczki z komornikiem. Szybko, tanio 506-554-574, 508-700-364

ROLNICY kredyty 733888798

UPADŁOŚĆ konsumencka 46/895-10-53

005918657

OGŁOSZENIA DROBNE na TELEFON 800 472 852 42 647 28 52

USŁUGI FINANSOWE

Upadłość konsumencka, oddłużanie, 515-461-767

USŁUGI PRAWNE

Alimenty, spadki, rozwody, porady prawne, tanio, 515-461-767

Praca

ZATRUDNIĘ

505 692 132, 536-080-880, 566-551-010 Praca dla opiekunek w Niemczech. Bez języka. www.pomocwdomu.pl Certyfikat 12354

Bosch Serwis zatrudni doradcę serwisowego, 512-924-374

CUKIERNIKA, 883-933-377

DO obsługi prasy makulatury zatrudnię, 515-800-510

DO ochrony z I i II st. niep. umowa o pracę + Premia, dobre warunki, 530-378-426

DO sprzątania bloku Panią z Aleksandrowa Ł, umowa ok. 3h dziennie, Aleksandrów Ł., 602-687-763

ELEKTROMONTER. EL - Instal, Niciarniana 47, 693-124-405

EMERYTKĘ lub rencistkę na 1/2 etatu do sprzedaży w kwiaciarni, Łódź Górna, 669-632-729

Kierowcę kat. C na samochód asenizacyjny, Łódź, 602-775-696

KIEROWCĘ z kat. C+E, transport międzynarodowy, Tomaszów Maz., 600-964-103, 600-964-105

KIEROWCÓW 55+ z C+E, 504-042-500

KONSERWATORA, Łódź: prace naprawcze oraz pielęgnacja terenu zewnętrznego. Tel. 882- 731-020

Kucharza, pomoc kuchni, 42-643-87-02

Lakiernika do serwisu, 601-657-200

MALARZ/TAPECIARZ - Niemcy, Bezpłatne mieszkanie i auto. Tel: 539 343 726

MALOWANIE, DOCIEPLENIA - Niemcy- praca od zaraz. Telefon: 774270543 lub 662187368. Cert. 9875

MECHANIK TIR 50+, 504-042-500

MECHANIKA samochodowego, dobre warunki, 600-329-157

OCHRONA, Ozorków (tylko z I lub II gr. niepełnosprawności) 668-085-925

OPERATOR koparki i koparko - ładowarki, El - Instal, Niciarniana 47, 693-124-405

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 730497770 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

PRACOWNIKÓW gospodarczych z prawem jazdy, 2.650zł brutto/ m-c, Łódź, Nowy Józefów, 503-900-987

PRODUCENT odzieży sportowej zatrudni szwaczki (dzianina, tkanina) oraz pomoc szwalni/ krojowni - Łódź Bałuty, 694-499-065

PRODUKCJA - branża kosmetyczna, Łódź Widzew, 514-954-310

PRZEDSIĘBIORSTWO Instalacji WOD-KAN z Sieradza zatrudni pracownika do obsługi wozidła i zagęszczarek. Wymaane prawo jazdy kat. C. Oferujemy stabilne warunki finansowe, tel. 726-660-800

RENCISTĘ do sprzątania i obsługi portierni - II zmiany, 606-603-226

SERWIS sprzątający, Piotrków Tryb. Wola Bykowska 668-085-925

SERWIS sprzątający, Radomsko, tel. 668-085-925

SPRZĄTACZKI z orzeczeniem o niepełnospraw. Premia, 530-378-426

STACJA paliw BP w Konstantynowie Łódzkim. ul. Zgierska 110, zatrudni kasjera /sprzedawcę, 601-504-204, biuro@miltontrustee.com.pl

STOLARZA meblowego, 602-798-876

SZWACZKI - noc, dzień, 603-204-002

SZWACZKI, 609-518-442

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

ZAKŁAD ług odzieżowych zatrudni pracownika, 602-464-039

ZATRUDNIĘ montera sprzętu AGD (pralki, lodówki) i technika napraw ekspresów do kawy, 601-226-522

ZATRUDNIĘ Panią na emeryturze do saloniku prasowego, 42-651-88-11

ZATRUDNIĘ szwaczki na stałe (kostiumy kąpielowe). Bardzo dobre warunki. Centrum Łodzi. Tel. 505-387-864

REKLAMA 009448026

BRAKUJE W TWOJEJ FIRMIE RĄK DO PRACY ?
- PRACOWNICY Z UKRAINY I BIAŁORUSI
- DO ZATRUDNIENIA OD ZARAZ
- DOWOLNA BRANŻA
- KOBIETY - MĘŻCZYŹNI

ZADZWOŃ LUB NAPISZ
VILDER GROUP S P. Z O.O (KRAZ 21311)
516-805-798, SEKRETARIAT@VILDERGROUP.PL
www.VILDERGROUP.PL

REKLAMA 028885946

KMM OKNO
FABRYKA OKIEN
EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE
Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel./fax 42 659 99 77, tel. 604 976 009
OKNA z PCV
żaluzje • rolety • plisy
KBE Roto GLASSOLUTIONS

REKLAMA 009451958

NAPRAWA CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
CLASS, FENDT, MASSEY-FERGUSON
Zbigniew Kubiak
zibi200734@wp.pl
604-778-846

eprasa.pl 8671d26a9d

SZUKAM PRACY

EMERYTKA, 660-046-172

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 42-678-60-49, 602-691-580

Alkohol - odtrucia, 602-691-580

ESPERAL, odtruwanie, 608-067-060

ESPERAL. Dr Kapszewicz, 602-760-736

CHIRURGIA

CHOROBY jelit, bezoperacyjnie hemoroidy, zaparcia, 601-365-926

LASERAMI: żylaki, brodawki, blizny, znamiona, tatuaże, odciski, włosy, 606-855-813, www.lasermedic.pl

GINEKOLOGIA

A - Z, 515401755 Farm ginekolog

ANTYKONC. Zabiegi, 602-335-083

INTERNA

Wizyty domowe internistów, recepty, zwolnienia, 42-672-72-07

NEUROLOGIA

BÓLE głowy, migreny - specjalista neurolog, 42-678-60-49, 602-691-580

PSYCHOLOGIA

PSYCHOLOG - terapia, 697-478-037

STOMATOLOGIA

CODZIENNIE, RTG, Rzgowska 198, 42-646-09-90, 602-114-692, 600-415-324

EKSPRESOWA NAPRAWA - PROTEZY- elastyczne. 608-315-091, 42\633-85-54

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

ZABIEGI

BUSKO Zdrój. Święta Bożego Narodzenia w Pensjonacie Sanato. Zadzwoń zarezerwuj 41/378-19-48,41/378-19-51

OPIEKA

Dom Seniora w Karolewie k/ Łowicza zaprasza, 798-148-874

INNE

MASAŻ leczniczy, 796-950-540

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD pralki, naprawa, 505-802-806

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

Telenaprawa, LCD, plazma - inż. Bykowski, 42-646-02-04, 501-043-514

BUDOWLANO-REMONTOWE

Dekarstwo, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

DOCIEPLENIA budynków, elewacje, tynki silikonowe i mozaiki, 783-552-029

GLAZURA, terakota, malowanie, gładzie, 798-747-152

GŁADZIE, wykończenia, 508-700-643

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

OCIEPLANIE poddaszy, 783-552-029

REMONTY łazienek 782-244-344

REMONTY mieszkań, 783-552-029

REMONTY, 502-140-844

WYLEWKI, piana pur, 668-327-588

INSTALACYJNE

PRZEPYCHANIE kanalizacji mechaniczne, ciśnieniowe (kamera), 607-626-931

Elektryk awarie 24h, 661-388-606

ELEKTRYK uprawnienia, tanio, solidnie, 42-672-06-20, 509-275-480

ELEKTRYK, awarie tanio, solidnie, 42-673-05-66, 608-141-711

HYDRAULIK - tanio, 601-711-577

PRZEPYCHANIE mechanicznie i ciśnieniowo, kamera, 42-681-07-22, 501-284-213

KOMPUTEROWE

24H pogotowie komp. dojazd, 600-670-096

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew owocowych, 605-307-582

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

CIĘCIE drzew, żywopłotów, koszenie traw także wojew., 695-238-997

ŚCINKA drzew niedrogo, 727-668-566

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

DYWANY, wykł., tapicerki, okna - uczciwie, 42-681-76-84, 501-527-828

SPRZĄTANIE DOMÓW, mieszkań przedświąteczne, już od 150 zł,781-783-787

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

1 - 12 h, 30 - 50zł/h, 517-738-670

H 24/ 40zł, 42-646-09-38, 691-982-588

Przeprowadzki tanio. Wywóz rzeczy, utylizacja, rozbiórki 577-145-755

STOLARSKIE

15 zł Cyklina, lakier, 606-861-481

24 zł, bezpyłowo, 2 x lakier, 881-693-377

TRANSPORTOWE

TRANSPORT, przeprowadzki, Iveco Cargo 15 europalet, 514-079-999

UROCZYSTOŚCI

ANDRZEJKI Kilińskiego 3, 515-071-862

ZABEZPIECZAJĄCE

Antywłamaniowe bramy blokady drzwi - producent, tanio, www.drzwistal.pl, 42-649-90-38, 606-699-229

AWARYJNE otwieranie, naprawa stacyjek. Immobilisery, Zawiszy 8, 42-630-02-29, 602-724-868

Turystyka

AGROTURYSTYKA

FERIE Zimowe w Kotlinie Kłodzkiej, dobre jedzonko + 7 noclegów. Cena 630 zł, tel. 74/813-92-94, www.ponikwa.com

KRAJ - GÓRY

Beskidy - Turnus SYLWESTROWY 7 dni - 700 zł, możliwość dowozu. Tel. 501 642 492

Matrymonialne

ANDRZEJKI,TUWIMA 28, 515-071-862

Biuro "Nadzieja", 27 lat działalności, doświadczenie. Promocje!, 42-637-73-08, 603-579-032

BIURO Capri profesjonalnie, 42-648-27-53

Biuro Gracja - promocje!, 42-684-92-91

WOLNY pozna Panią 76-letnią z mieszkaniem. Cel matrymonialny, 726-660-101

Różne

PORCELANA PRL skup 881934948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

CIĄGNIK C-330, Pilne, 512-140-146

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 602 811 423.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

BYCZKI CIELĘTA MIĘSNE, DUŻY WYBÓR, TRANSPORT, 726-90-90-60

KOREKCJA racic bydła, 698-667-063

Skup macior. Gotówka, 600-655-567

INNE

Regeneracja silników ciągnikowych, 506-065-214

EKSPRESOWE OGŁOSZENIA z dnia na dzień

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ długoterminowo bazę produkcyjną, malarnię mokrą, łącznie 1200m^2. Możliwość zamieszkania najemcy, wysoki standard. Moc do 200 KW. Powiat łęczycki, 530-174-768

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

OPEL astra, 1.6 gaz, 13r., 515-065-587

Praca

ZATRUDNIĘ

KALETNIKA - naprawy, Piłsudskiego 35, 600-476-484

STRYKÓW, do serwisu sprzątającego osoby pełno i niepełnosprawne, cały etat, praca pon. - pt. wynagrodzenie do 3000 zł, 724-042-050

SZEWCA - zatrudnię, 508-178-043

Usługi

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE mieszkań, 664-263-466

W KAŻDĄ ŚRODĘ Dziennik ŁÓDZKI

NAJWIĘKSZY afisz ogłoszeniowy w regionie!

REKLAMA 009458800

OBRAZY bez skazy

Z OKAZJI BLACK WEEK

wszystkie obrazy na płótnie tniemy o połowę!

(oferta ważna aż do 6 grudnia)

Obrazy - na płótnie - na płycie PCV - na płycie plexi - na szkle - na papierze

www.obrazybezskazy.pl

obrazybezskazy

509 545 897

REKLAMA 009456995

OGŁOSZENIE
ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Na podstawie art. 41 ust. 1 i ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz.U. z 2019 r., poz. 512, 1571 i 1815), art. 6 oraz art. 6a ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (Dz.U. z 2019 r., poz. 1295 i 2020), art. 54 ust. 2 w zw. z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2018 r., poz. 2081 i 1479 oraz z 2019 r., poz. 630, 1501, 1589, 1712, 1815, 1924 i 2170) oraz uchwały nr LV/680/18 Sejmiku Województwa Łódzkiego z dnia 28 sierpnia 2018 r. w sprawie określenia zasad, trybu i harmonogramu opracowania Strategii Rozwoju Województwa Łódzkiego 2030 (Dz. Urz. Woj. Łódzkiego z 2018 r., poz. 4567 oraz z 2019 r., poz. 908) podaje się do publicznej wiadomości

projekt Strategii Rozwoju Województwa Łódzkiego 2030 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia konsultacji społecznych.

Konsultacje odbędą się od 29 listopada 2019 r. do 8 stycznia 2020 r.

Projekt Strategii Rozwoju Województwa Łódzkiego 2030 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny jest na stronach internetowych: www.strategia.lodzkie.pl, www.bip.lodzkie.pl (w zakładce Ogłoszenia/Komunikaty), www.bppwl.lodzkie.pl oraz wyłożony do wglądu w Departamencie Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, ul. Tuwima 22/26, pok. 612, w dniach pracy Urzędu od godziny 8.00 do 16.00.

Uwagi i wnioski do projektu Strategii Rozwoju Województwa Łódzkiego 2030 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można zgłaszać drogą elektroniczną na adres: pr@lodzkie.pl z wykorzystaniem formularza zgłaszania uwag dostępnego na stronie www.strategia.lodzkie.pl, pocztą tradycyjną na adres: Departament Polityki Regionalnej, Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, al. Piłsudskiego 8, 90-051 Łódź, lub ustnie do protokołu w Departamencie Polityki Regionalnej ul. Tuwima 22/26, pok. 612, w dniach pracy Urzędu od godziny 8.00 do 16.00.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniesionych uwag i wniosków jest Zarząd Województwa Łódzkiego.

Uwagi i wnioski zgłoszone po 8 stycznia 2020 r. nie będą rozpatrywane.

Zarząd Województwa Łódzkiego

REKLAMA 009459043

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Spółdzielnia Mieszkaniowa „KAROLEW" w Łodzi, ul. Bratysławska 6A
zaprasza do udziału w przetargu na:
przeprowadzenie resursów oraz przeglądów specjalnych według wyników resursu dla dźwigów w zasobach Spółdzielni.
Podstawa prawna
Rozporządzenie Ministra Przedsiębiorczości i Technologii w sprawie warunków technicznych w zakresie eksploatacji, napraw i modernizacji urządzeń transportu bliskiego z dnia 30.10.2018 r.

Wadium w wysokości 4 000,00 zł należy wpłacić
na konto Spółdzielni o numerze:
PKO 3 o/Łódź nr 17 1020 3378 0000 1402 0293 1251
w terminie do dnia 9.12.2019 r.

Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty, a wadium oferenta, którego oferta zostanie przyjęta, zostanie przeznaczone przez Spółdzielnię na kaucję zabezpieczającą podpisanie umowy oraz prawidłowe wykonanie przedmiotu umowy.

Zastrzeżenie: wadium przepada na rzecz Spółdzielni, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy.

Oferenci przystępujący do przetargu mają obowiązek zapoznania się z Regulaminem organizowania i przeprowadzania przetargów na wykonanie robót budowlano-montażowych i konserwacyjnych, usług projektowych oraz dostaw na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej „Karolew" w Łodzi i podpisania oświadczenia o zapoznaniu się z treścią przedmiotowego Regulaminu.

Ofertę w zamkniętej kopercie wraz z dowodem wpłaty wadium należy składać w sekretariacie Spółdzielni do dnia 9.12.2019 r. do godz. 14.00.

Otwarcie ofert odbędzie się w Domu Społecznym Spółdzielni, ul. Wioślarska 27A, w dniu 10.12.2019 r. o godz. 10.30.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo:
- swobodnego wyboru oferty, jeżeli oferenci zaproponowali tę samą cenę i warunki wykonania,
- odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

eprasa.pl 8671d26a9d

PGE Skra Bełchatów lepsza od niepokonanego lidera

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Siatkówka

W niecałe dwie godziny siatkarze PGE Skry Bełchatów rozbili niepokonanego dotąd lidera PlusLigi. MVP meczu był niestarzejący się w ogóle Mariusz Wlazły.

Trener Mieszko Gogol tym razem w ogóle nie skorzystał z usług Dusana Petkovicia i Milana Katicia. Postawił na sprawdzony doświadczony skład i nie pomylił się. Jedynym stranieri był Milad Ebadipour, ale na boisku błyszczał Mariusz Wlazły. 36-letni atakujący, legenda siatkówki polskiej i bełchatowskiej był nie do zatrzymania. Zdobył 23 punkty.

Bełchatowianie pozwolili ekipie Andrei Anastasiego wygrać u siebie tylko jedną partię. W pierwszym secie decydujący był pojedynczy blok Grzegorza Łomacza na Bartoszu Kwolku. PGE Skra wyszła na prowadzenie 24:22 i po ataku Artura Szalpuka wygrała partię.

Drugi set należał do gości, ale później na boisku rządzili i dzielili bełchatowianie. Końcówka była nerwowa (20:21), ale klasę pokazał Mariusz Wlazły, który atakował i blokował nadzwyczaj skutecznie.

FOT. PGE SKRA BEŁCHATÓW

Wielka radość bełchatowskich siatkarzy. Pokonali niepokonanego lidera PlusLigi

Siatkarze wznieśli się na wyżyny, zagrali bardzo dobrze i pokazali, że tworzą silną drużynę.
Konrad Piechocki, prezes

O zwycięstwie naszej drużyny za trzy punkty przesądził trzeci set. Po asie serwisowym Karola Kłosa zrobiło się 21:17. Takiej szansy bełchatowianie nie wypuścili z rąk. Lepiej wyglądali w końcówce meczu także pod względem kondycyjnym i wygrali zasłużenie.

Kolejny mecz PGE Skra zagra na wyjeździe z Jastrzębskim Węglem (30 listopada, godz. 14.45). Walka o mistrzostwo nabiera rumieńców.

PGE Skra Bełchatów - Verva Warszawa Orlen Paliwa 3:1 (25:23, 21:25, 25:22, 25:20)
PGE Skra: Mariusz Wlazły 23, Karol Kłos 8, Jakub Kochanowski 3, Milad Ebadipour 10, Artur Szalpuk 13, Grzegorz Łomacz 1, Robert Milczarek (l) oraz Norbert Huber 6.

1. Zaksa Kędzierzyn-Koźle	21	7-1	23-7
2. Jastrzębski Węgiel	20	7-3	21-12
3. Verva Warszawa	19	7-1	22-9
4. PGE Skra Bełchatów	18	6-2	20-11
5. Aluron Zawiercie	18	6-3	21-14
6. AZS Olsztyn	16	6-2	20-13
7. Trefl Gdańsk	13	5-2	17-11
8. Czarni Radom	12	4-5	16-19
9. GKS Katowice	11	3-5	18-20
10. Resovia Rzeszów	8	2-6	12-19
11. Ślepsk Suwałki	6	2-4	8-14
12. Cuprum Lubin	5	2-7	11-25
13. Visła Bydgoszcz	4	0-9	9-27
14. MKS Będzin	0	0-7	4-21

30.11 (14.45): Jastrzębski Węgiel - PGE Skra Bełchatów. ©℗

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Na pewno będzie zacięta walka na pływalni w Zatoce Sportu

Mistrzowie Polski pierwszy raz w Łodzi

Piłka wodna

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Po czterech zwycięstwach w czterech wyjazdowych meczach tego sezonu mistrzowie Polski, waterpoliści ŁSTW Ocmer Politechnika Łódzka, zaprezentują się łódzkiej publiczności.

W sobotę o godz. 19 oraz w niedzielę o 10.30 w Zatoce Sportu mistrzowie Polski z Łodzi trenera Edwarda Kujawy podejmować będą Alfa Job HR Gorzów. Oba kluby jeszcze w tym sezonie nie przegrały. Łodzianie pokonali Arkonię Szczecin 29:3 i 26:2 oraz Waterpolo Poznań 22:6 i 22:7. Gorzowianie zaś grali dwa mecze i pokonali KSZO Ostrowiec 19:7 i 15:4. Walka będzie zacięta, choć faworytem są chyba łodzianie.

Waterpoliści ŁSTW Ocmer Politechnika Łódzka zmierzają po dwudziesty tytuł mistrza Polski. To rekord. Łódzka uczelnia na czele z rektorem Sławomirem Wiakiem jest dumna.

- Mecze z Alfą będą prawdziwym sprawdzianem naszej formy - mówi trener Edward Kujawa. - Alfa to młody zespół oparty na reprezentantach Polski juniorów. W Gorzowie jest Szkoła Mistrzostwa Sportowego, zawodnicy trenują rano i po południu, a zatem to rywal, który zmusi mój zespół do ciężkiej pracy. Mamy zmiany w naszej drużynie. Dołączył do nas Emil Kaleta z AZS Warszawa i jeden z najlepszych zawodników piłki wodnej 24-letni Bartosz Szymański z Arkonii Szczecin, który grał m.in. w Bundeslidze. Niestety, w tych meczach nie wystąpi z powodu kłopotów zdrowotnych. Ten zawodnik na akademickich mistrzostwach Europy zaliczony był do grona gwiazd. To duże wzmocnienie. ©℗

Grot Budowlani w Turcji

Siatkówka

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Drugi mecz w bieżącej edycji Ligi Mistrzów rozegrały siatkarki Grot Budowlanych Łódź. Po zwycięstwie w Sport Arenie nad mistrzem Finlandii LP Salo 3:1, podopieczne trenera Błażeja Krzyształowicza musiały stawić czoła faworytowi nie tylko naszej grupy, ale całych rozgrywek Ligi Mistrzów. Turecki Fenerbahce to taki Real Madryt siatkówki.

Turczynki przed meczem z Grot Budowlanymi były bardzo zmotywowane, bowiem w pierwszym meczu tej edycji Ligi Mistrzów przegrały w grupie z innym tureckim zespołem Eczacibasi Stambuł 2:3. Ten właśnie zespół pokonał we wtorek LP Salo 3:0 do 22, 14 i 10. Pogrom.

Nasze dziewczęta grały ambitnie, podjęły walkę, ale nie były w stanie zwyciężyć. Następny mecz Ligi Mistrzów Grot Budowlani rozegrają 18 grudnia w Łodzi z Eczacibasi. Wcześniej, bo już w sobotę o 18 Grot Budowlani zagrają w Policach z Chemikiem, który nie zgodził się na przełożenie meczu.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Siatkarki Grot Budowlanych cieszą się po zdobytym punkcie. Takich obrazków w Turcji było mniej niż zwykle

Fenerbahce Stambuł - Grot Budowlani Łódź 3:0 (25:20, 25:12, 25:13)
Grot Budowlani: Małgorzata Śmieszek 5, Anastasyia Kraiduba 11, Charlotte Leys 2, Jaroslava Pencova 5, Julia Nowicka 2, Anna Bączyńska 4, Maria Stenzel (l) oraz Julia Twardowska, Paulina Bałdyga 1. Trener: Błażej Krzyształowicz. ©℗

Nie zlekceważyć outsidera

Siatkówka

Remigiusz Piotrowski
r.piotrowski@dziennik.lodz.pl

W niedzielę w ramach 7. kolejki Ligi Siatkówki Kobiet ŁKS Commercecon zmierzy się przed własną publicznością z ostatnią w tabeli Wisłą Warszawa. Początek o godz. 17.30.

Ełkaesianki wróciły we wtorek z dalekiej podróży i nie mamy tu na myśli wyłącznie geografii, bo mecz z ukraińskim mistrzem kraju kosztował „wiewióry" wiele sił i nerwów. Chimik Jużne miał być dla łodzianek szybką przekąską w trakcie długiej uczty spędzonej przy pucharowym stole, a przecież niewiele brakowało, aby zespół obwodu odeskiego stanął łodziankom kością w gardle, choć koniec końców skończyło szczęśliwie (ŁKS wygrał po tie-breaku).

Tym razem łodzianki zagrają z outsiderem Ligi Siatkówki Kobiet, który nie wygrał dotąd meczu, ba, przy jego dorobku punktowym widnieje nadal zero, a jedyną zdobycz zespołu z Warszawy stanowią trzy zwycięskie sety.

Kibice ŁKS bilety na niedzielne starcie łodzianek z Wisłą Warszawa zakupią za pośrednictwem internetu (sportarena.makis.pl) lub w kasach w al. Unii 2, które w piątek będą czynne w godz. 12-18 (w sobotę zamknięte). W dniu meczu otwarte będą z kolei kasy w Sport Arenie (od godz. 12).

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Kibice Łódzkiego Klubu Sportowego liczą na to, że w niedzielę Joanna Pacak nie będzie miała problemów z blokiem rywalek

eprasa.pl 8671d26a9d

Widzew gra o punkty z Błękitnymi Stargard. Jesień w II lidze trzeba zakończyć z przytupem

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Piłka nożna

Wyjazdowym meczem w Stargardzie Widzew Łódź kończy jesienne zmagania w II lidze.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

To Rafał Wolsztyński z Widzewa Łódź pędzi z piłką na bramkę rywala. W meczu poprzedniej kolejki piłkarz wszedł na boisko z ławki rezerwowych, ale strzelił dwa gole

Wygrana w tym spotkaniu sprawi, ze łodzianie utrzymają pierwsze miejsce w tabeli. Warto pamiętać, że będzie to pierwsze miejsce nie po rundzie jesiennej, a po 20 kolejkach. Sezon składa się zaś z 34 kolejek. Marcin Kaczmarek, trener lidera II ligi, jest optymistą przed sobotnim bojem w Stargardzie. - Pracowaliśmy długo, aby znaleźć się na czele tabeli i zrobimy wszystko, aby utrzymać tę pozycję - mówi szkoleniowiec. -Sobotni mecz będzie różnił się od tych poprzednich. Zagramy na trudnym terenie, w dodatku na ciężkim boisku, które nie pozwala na specjalnie finezyjną grę. Nasi rywale są wyjątkowo groźni w meczach u siebie. Dobre zespoły przekonywały się już, że trzeba wspiąć się na wyżyny swoich umiejętności, aby wywieźć ze Stargardu punkty. Spodziewamy się trudnego spotkania, ale motywacja w naszym zespole jest na wysokim poziomie. Jesteśmy w dobrej dyspozycji, wygrywamy ostatnio mecze dosyć wysoko, więc jestem optymistą.

Mecz poprowadzi sędzia Mateusz Jenda z Węgrowa. To arbiter , który debiutuje w II lidze. W poprzednim sezonie był bowiem rozjemcą na trzecioligowych boiskach i doskonale znany jest drużynom Lechii Tomaszów Mazowiecki, Pelikana Łowicz czy Sokoła Aleksandrów. Będzie to dla niego ósmy drugoligowy mecz. Co ciekawe prowadził także pierwsze spotkanie łodzian z Błękitnymi. Łodzianie pokonali wówczas na swoim boisku drużynę trenera Adama Topolskiego 2:0 (1:0) po golach Przemysława Kity i Marcina Robaka (rzut karny). Łodzianie są faworytem także sobotniego starcia. I nic dziwnego, bowiem w ostatnich meczach grają jak z nut.

Będzie to ostatni mecz ligowy łodzian w tym roku. Po tym spotkaniu drużyna będzie miała tydzień roztrenowania. Potem piłkarze pójdą na urlopy. - Są one umowne, gdyż po krótkim odpoczynku piłkarze mają rozpisaną na każdy dzień indywidualną pracę do wykonania - mówi szkoleniowiec Widzewa. - Na styczeń zaplanowane są dwa zgrupowania, ale za wcześnie jeszcze, aby mówić o szczegółach.

Można się spodziewać, że dla niektórych piłkarzy, którzy nie spełnili jesienią pokładanych w nich nadziei, listopad i grudzień będzie miesiącem rozstań z łódzkim klubem. Wiele wskazuje, że odejdzie Marcel Gąsior. Wielunianin początkowo leczył kontuzję, a potem nie zdołał wywalczyć sobie miejsca w podstawowym składzie. Wystąpił zaledwie w dwóch meczach, grał także w rezerwach. W drużynie trenera Jakuba Grzeszczakowskiego strzelił nawet dwa gole, ale przecież to tylko klasa okręgowa, a nie II liga.

Niewykluczone, że Marcela Gąsiora kibice Widzewa zobaczą w akcji w sobotę (30 listopada). Rezerwy rozegrają bowiem tego dnia sparing (boisko przy ul. Małachowskiego) z czwartoligową Wartą Sieradz. Początek meczu o godz. 11. Będzie to przedostatni mecz kontrolny Widzewa II w tym roku, bo jeszcze 7 grudnia łodzianie zmierzą się ze Startem Brzeziny. ©℗

II LIGA

20. KOLEJKA. SOBOTA (30 LISTOPADA): Stal Rzeszów - Garbarnia Kraków (13), Skra Częstochowa - Lech II Poznań (13), Górnik Łęczna - Górnik Polkowice (17), Olimpia Elbląg - Elana Toruń (17), Błękitni Stargard - Widzew Łódź (13). **NIEDZIELA (1 GRUDNIA):** Pogoń Siedlce - Legionovia Legionowo (13), Bytovia Bytów - GKS Katowice (13.05), Gryf Wejherowo - Stal Stalowa Wola (13), Znicz Pruszków - Resovia Rzeszów (12.30). ©℗

Akademia Grassroots - bezpłatna konferencja o szkoleniu dzieci i młodzieży!

AKADEMIA GRASSROOTS

SPORTOWY24.PL
naszemiasto.pl
PARTNERZY MEDIALNI

Akademia Grassroots

Trwa tegoroczna edycja „Akademii Grassroots", czyli cykl 17 konferencji skierowanych głównie do nauczycieli wychowania fizycznego oraz trenerów i instruktorów pracujących na co dzień z dziećmi do 13. roku życia. Zajęcia i prelekcje odbędą się w każdym województwie, a wstęp na nie będzie otwarty dla wszystkich chętnych.

FOT. PZPN

W województwie łódzkim konferencja odbędzie się 4 grudnia 2019 roku w Łodzi

Celem odbywającej się co roku „Akademii Grassroots" jest przybliżenie najnowszych trendów w szkoleniu młodych piłkarek i piłkarzy fachowcom pracującym z nimi na co dzień: trenerom, instruktorom oraz nauczycielom wychowania fizycznego.

Wśród prelegentów, którzy podczas zajęć teoretycznych i praktycznych będą dzielić się swoją wiedzą i umiejętnościami, znajdują się szkoleniowcy z Polskiego Związku Piłki Nożnej. W tym roku tematem przewodnim konferencji będzie periodyzacja programu szkolenia. W programie sesji praktycznej są natomiast ćwiczenia kształtujące percepcję piłkarzy, trening bramkarski w grupach dziecięcych, a także zajęcia ukierunkowane na rozwój inteligencji zawodników z kategorii U-8 - U-13.

W trakcie konferencji przedstawione zostaną ponadto informacje o realizowanych i planowanych projektach PZPN mających na celu podniesienie kwalifikacji trenerów oraz stałą poprawę szkolenia młodych zawodniczek i zawodników.

W województwie łódzkim konferencja odbędzie się 4 grudnia 2019 roku w Łodzi przy ul. Bandurskiego 7 (Mała Hala Atlas Areny - MAKiS). Rejestracja za pośrednictwem strony pzpn24.pzpn.pl.

Beniaminek kontra beniaminek

Piłka nożna

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

To już jest koniec! W najbliższą niedzielę pierwszoligowcy z GKS Bełchatów rozegrają mecz ligowy w Radomiu z Radomiakiem. To ostatni dla obu ekip mecz ligowy w tym roku.

FOT. MICHAŁ ANTCZAK/GKS BEŁCHATÓW

Piłkarze GKS Bełchatów przygotowywali się w czwartek do meczu z Radomiakiem trenując na swoim boisku

Niewykluczone, że dla niektórych piłkarzy Bełchtowa, ale i trenera drużynyArtura Derbina będzie to pożegnanie z przeżywającym potężne kłopoty finansowe klubem. Radomiak i GKS to pierwszoligowi nowicjusze. Dotychczas obie drużyny rywalizowały w lidze 13 razy.

Bilans jest korzystny dla GKS, który wygrał pięć spotkań. Cztery mecze kończyły się remisowo. Radomiak schodził z boiska zwycięski czterokrotnie. Bilans bramkowy to 19-15 dla GKS.

Spotkanie poprowadzi sędzia Kornel Paszkiewicz z Wrocławia. Będzie to dla niego dziewiąty pierwszoligowy mecz w tym sezonie i jednocześnie pierwszy z udziałem bełchatowian. Piłkarze GKS będą mogli liczyć w Radomiu na doping swoich fanów, bo ci wybierają się na to spotkanie.Ma ich być około 200.©℗

I LIGA

20. KOLEJKA. PIĄTEK (29 LISTOPADA): Zagłębie Sosnowiec - Bruk-Bet Termalika Nieciecza (18).**SOBOTA (30 LISTOPADA):** Stal Miele c- Podbeskidzie Bielsko-Biała (12.40), Chojniczanka Chojnice- Olimpia Grudziądz (16), Sandecja Nowy Sącz - Puszcza Niepołomice (17), Jastrzębie - Stomil Olsztyn (13). **NIEDZIELA (1 GRUDNIA):** Warta Poznań - Wigry Suwałki (13.30), Chrobry Głogów - Miedź Legnica (19.30), Odra Opole - Tychy (15), Radomiak Radom - GKS Bełchatów (12.40).

Za to trzecioligowa Lechia Tomaszów Mazowiecki (16 miejsce po 18 kolejkach) ma jeszcze do rozegrania dwa mecze sparingowe w tym roku. Już dziś (29 listopada) podopieczni trenera Daniela Myśliwca zmierzą się na swoim boisku z Liderem Włocławek (wicelider IV ligi kujawsko-pomorskiej). Trenerem zespołu z Włocławka jest Robert Szwarc, były szkoleniowiec ŁKS. Początek meczu o godz. 13. Z kolei na środę (4 grudnia) zaplanowano wyjazdowe spotkanie z Legionovią Legionowo, ostatnim zespołem w drugoligowej tabeli. - Nic mi natomiast nie wiadomo na temat zmian kadrowych w drużynie - mówi Ryszard Juda, kierownik Lechii. - Na razie żaden z piłkarzy nie zadeklarował chęci odejścia z klubu.

Odejść może Mateusz Bąkowicz, który przebywa na testach w drugoligowym Górniku Łęczna. ©℗

eprasa.pl 8671d26a9d

Sportowiec Roku: kto jest liderem?

Nasz plebiscyt

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Sportowiec Roku - nasz plebiscyt organizowany już po raz 49. stwarza niepowtarzalną możliwość spotkania mistrzów świata z mistrzami powiatów.

GŁÓWNY PARTNER PLEBISCYTU
SALVUM ODSZKODOWANIA®
PARTNERZY PLEBISCYTU
tme.eu
LOTTO

Pierwszy etap naszego plebiscytu Sportowiec Roku 2019 w regionie łódzkim nabiera rumieńców.

Wybieramy najpopularniejszych w sześciu kategoriach. Pierwszy etap powiatowy potrwa do 16 grudnia do godz. 21. Zwycięzcy z miast i powiatów awansują do wojewódzkiego finału zachowując głosy zdobyte w powiatowym etapie głosowania.

Głosowanie w wojewódzkim finale będzie trwało od 18 grudnia, od godz. 00.00 do 30 grudnia do godz. 21.00.

Jeszcze każdy może się zgłosić do naszej zabawy. Wystarczy wejść na naszą stronę i dopisać swojego kandydata.

Głosujemy i zgłaszamy kandydatów poprzez naszą stronę https://dzienniklodzki.pl/sportowiec-roku-2019-wybieramy-najpopularniejszych-juniorow-sportowcow-trenerow-i-druzyny-w-lodzkiem/ar/c15-14487527

Wielka gala, podczas której uhonorujemy laureatów, odbędzie się w hotelu Double Tree by Hilton.

Po uroczystej gali do całego nakładu Dziennika Łódzkiego dołączymy specjalny dodatek, w którym zaprezentujemy zwycięzców z każdego miasta i powiatu w każdej kategorii plebiscytu.

Prosimy, by wszyscy uczestnicy naszej zabawy przysyłali do nas zdjęcia sportowców i informacje o nich.

Adres: d.kuczmera@dziennik.lodz.pl. Prosimy też o uzupełnianie swoich profili na stronie plebiscytowej.

W których powiatach liderzy cieszą się największą popularnością? Wybraliśmy kandydatów z największą liczbą punktów.

Juniorka Roku

Najwięcej punktów spośród kandydatek do tytułu Juniorka Roku zgromadziła Amelia Jakubiak, uprawiająca karate.

Łódź: 1. Amelia Jakubiak (Dojo United, karate) 300, 2. Natalia Piekarska (Delfin Łódź, pływanie) 133, 3. Julia Łuczak (SMS Łódź) 131.

Skierniewice: 1. Paulina Dudek (Nawa, pływanie) 227, 2. Weronika Lesiak (Nawa, pływanie) 115, 3. Joanna Świderska (Nawa, pływanie) 106.

Tomaszów: 1. Aleksandra Czapnik (Pilica, łyżwiarstwo szybkie) 189.

Zgierz: 1. Anna Miksa (Ozorkowski Klub Karate) 121, 2. Konstancja Skwarka (Ajsedora, gimnastyka) 103.

Junior Roku

Nie ma równych w tej klasyfikacji siatkarz Wifamy Łódź Dawid Walenciak.

Łódź: 1. Dawid Walenciak (Wifama, siatkówka) 450, 2. Jakub Lewandowski (Społem, kolarstwo) 287, 3. Kacper Ambroziak (ŁKS, koszykówka) 179, 4. Mateusz Świątkiewicz (ŁKS) 107, 5. Dominik Dziuda (Olimp Łódź, karate) 106.

Opoczno: 1. Nikodem Kapusta (Opocznianka, pływanie) 127, 2. Jakub Tomasik (Ceramika, piłka nożna) 124.

Tomaszów: 1. Marek Hendzelewski (Lechia, siatkówka) 160.

Wieluń: 1. Eryk Kalemba (Amator, Dzietrzniki, biegi) 200.

Sportowiec Roku - kobiety

Siatkarka Grot Budowlanych walczy z pięściarką Widzewa Łódź.

Łódź. 1. Maria Stenzel (Grot Budowlani, siatkówka) - 136, 2. Justyna Paradowska (Widzew, boks) - 121.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Adam Kszczot, Karol Pasiewicz - mistrz i mało znany sportowiec

Sportowiec Roku - mężczyźni

Łódź. 1. Bartosz Mysera (Dojo United Łódź, karate) 290, 2. Dawid Wiśniewski (Społem, kolarstwo) 275, 3. Mikołaj Marczyk (Skoda Polska) 186, 4. Tymoteusz Lewy (ŁKH) 127.

Łowicz: 1. Tomasz Wieteska (Błyskawica Domaniewice, lekkoatletyka) 107

Łódzki wschodni: 1. Mariusz Milczarek (LZS Justynów) 138.

Trener Roku

Łódź. 1. Bartek Szymański (Talent Academy Łódź, piłka nożna) 146, 2. Maciej Łuczak (Girevoy Łódź, Ketlebell) 138, 3. Rafał Chorąży (PSV Łódź) 121.

Zgierz: 1. Piotr Pożarlik (Struga Dobieszków, piłka nożna) 125.

Drużyna Roku

Łódź: 1. Klub Sportowy Azja Dance 100.

Kutno: 1. Bone Breakres Team Żuchlin (MMA, brazylijskie jiu-jitsu, boks, MMA, zapasy) 75.

Głosowanie etapu powiatowego trwa do 16 grudnia. ©℗

Kolejna firma pomoże niepełnosprawnym

Wyciskanie leżąc

8 grudnia na pomoście Centrum Sportu Politechniki Łódzkiej odbędzie się międzynarodowy turniej w wyciskaniu sztangi leżąc z udziałem mistrzów świata i paraolimpijczyków.Kolejna firma wyraziła chęć wsparcia niepełnosprawnych w roli partnera turnieju wyciskania leżąc. To Kubiak Łódź Autoryzowany Dealer Citroena. Wcześniej wsparcia udzielił Amabasador Premium, hotel Artura Gawlika.

– Jestem bardzo wdzięczny wszystkim, którzy nie pozostali obojętni i rozumieją, że sport niepełnosprawnych również jest bardzo istotny – mówi Maciej Grubski, senator i biznesmen, współorganizator zawodów dla niepełnosprawnych. – Chylę czoła również przed wiceprezydent miasta Łodzi Joanną Skrzydlewską, dzięki której zawody otrzymały wsparcie i patronat Urzędu Miasta Łodzi.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Karolina Owczarz i Maciej Grubski, który promuje w Łodzi sporty siłowe

Turniej, którego pomysłodawcą jest Marcin Laśkiewicz, stał się już wizytówką Politechniki Łódzkiej oraz Łodzi. **(DK)**

ŁKS kibicuje Legii

Piłka nożna

Przed nami 17. kolejka PKO Ekstraklasy i bardzo ważny mecz dla piłkarzy ŁKS z Cracovią (o tym spotkaniu piszemy na stronie 40). Oczy kibiców ŁKS skierowana będą ku Legii Warszawa. Znienawidzony przez ełkaesiaków klub walczy z Koroną Kielce, konkurentem ŁKS w walce o utrzymanie. Korona ma cztery punkty więcej od piłkarzy z al. Unii i musi przegrać z Legią – ŁKS trzyma kciuki za stołeczny klub.

Na własnych boiskach grają dwa inne kluby spod kreski spadkowej, towarzysze niedoli ŁKS. Arka Gdynia podejmuje lidera Pogoń Szczecin. Niby nic złego nie powinno się zdarzyć, ale derby Pomorza mogą zakończyć się niespodzianką, jak to derby. Oby nie.

Wisła Kraków, wzmocniona piłkarzem z Kazachstanu, zagra z innym nadmorskim klubem – Lechią, która niedawno pokonała ŁKS, musi to samo zrobić z Wisłą. Meczem na szczycie tej kolejki trzeba uznać spotkanie piątego w tabeli Piasta Gliwice z trzecim w tabeli Śląskiem Wrocław. Obrońca tytułu mistrza Polski jeśli wygra, wyprzedzi drużynę z Wrocławia.

Już dzisiaj będą grać Zagłębie Lubin z Górnikiem i to mecz o przedłużenie szans lubinian w walce o pierwszą ósemkę. Wisła Płock walczy z Lechem, a Raków w Bełchatowie z Jagiellonią.

17. kolejka PKO Ekstraklasy

29.11: Zagłębie Lubin - Górnik Zabrze (18), Wisła Płock - Lech Poznań (20.30).

30.11: Arka Gdynia - Pogoń Szczecin (15), Piast Gliwice - Śląsk Wrocław (17.30), Legia Warszawa - Korona Kielce (20).

1.12: Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok (12.30), ŁKS Łódź - Cracovia (15), Wisła Kraków - Lechia Gdańsk (17.30). ©℗

DARIUSZ KUCZMERA

REKLAMA 169196613

Dziennik ŁÓDZKI

www.dzienniklodzki.pl www.naszemiasto.pl
REDAKCJA ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź, tel. 42 66 59 100, faks 42 66 59 101, dziennik@dziennik.lodz.pl
Redaktor naczelny Marcin Kowalczyk tel. 42 66 59 100, m.kowalczyk@dziennik.lodz.pl
Zastępca redaktora naczelnego Grażyna Tomala-Tylman; tel. 42 66 59 141 g.tylman@dziennik.lodz.pl

Sekretarz redakcji Jacek Pająk; tel. 42 66 59 111, j.pajak@dziennik.lodz.pl

DZIAŁY:
Wydarzenia tel. 42 66 59 190, wydarzenia@dziennik.lodz.pl
Magazyny Sławomir Sowa; tel. 42 66 59 122, magazyny@dziennik.lodz.pl
Kultura Dariusz Pawłowski; tel. 42 66 59 136, kultura@dziennik.lodz.pl
Sport Dariusz Kuczmera; tel. 42 66 59 160, sport@dziennik.lodz.pl
Poradniki i dodatki Patrycja Wacławska; tel. 42 66 59 180, dodatki@dziennik.lodz.pl
Graficzno-produkcyjny Agnieszka Gawrońska; tel. 42 66 59 150, produkcja.lodz@polskapress.pl

Foto Krzysztof Szymczak; tel. 42 66 59 155, foto@dziennik.lodz.pl

ODDZIAŁY:
BEŁCHATÓW Magdalena Buchalska,tel. 44 633 12 22
KUTNO / ŁĘCZYCA tel. 24 254 65 80, 24 721 85 65
ŁOWICZ Rafał Klepczarek, tel. 46 830 30 53
PIOTRKÓW TRYBUNALSKI Marek Obszarny, tel. 44 649 55 53
RADOMSKO Jacek Drożdż, tel. 44 685 15 35
SIERADZ / ZDUŃSKA WOLA Daniel Sibiak, tel. 43 824 35 90
SKIERNIEWICE Agnieszka Kubik,tel. 502 499 123
TOMASZÓW MAZOWIECKI Beata Dobrzyńska, tel. 44 724 78 44
WIELUŃ Daniel Sibiak, tel. 43 843 07 39

Prezes oddziału Polska Press w Łodzi Marcin Polak, tel. 42 66 59 300
Wiceprezes oddziału Polska Press w Łodzi Michał Frontczak tel. 42 66 59 400, biuroreklamy@dziennik.lodz.pl
Marketing Krzysztof Druszcz, tel. 42 66 59 355, marketing@dziennik.lodz.pl

Adresy i telefony biur ogłoszeń na stronach ogłoszeniowych.

Prenumerata Garmond, ul. Łąkowa 7/9, tel. 42 640-26-43; Ruch SA Łódź, 801 800 803; Kolporter Łódź, 42 649 18 81; Prenumerata z bezpłatną dostawą do domu tel. 42 7158 068

DRUK Drukarnia Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia Drukarnia Łódź, 90-532 Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 42 66 59 480
Dyrektor Jacek Gołębski

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy Maciej Kossowski maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

eprasa.pl 8671d26a9d

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Udział w DOZ Maratonie zadeklarowało już 1200 osób

Trasa DOZ Maratonu obok ŁKS i Widzewa

Maraton

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Znana jest już trasa przyszłorocznego DOZ Maratonu Łódź. Jak przekonują organizatorzy, nie będzie ona znacząco różniła się od tej, którą zawodnicy mieli do pokonania podczas ostatniej edycji tej imprezy.

Maratończycy pojawią się m.in. w Manufakturze, w sąsiedztwie dworca Łódź Fabryczna, łódzkiej Filmówki i stadionu miejskiego Widzewa przy. al. Piłsudskiego. Pobiegną również ulicą Piotrkowską. Start i meta będzie obok stadionu miejskiego ŁKS przy al. Unii, czyli w Atlas Arenie.

10. jubileuszowa edycja odbędzie się w dniach 17-19 kwietnia. Sam maraton odbędzie się w niedzielę. Podobnie jak w poprzednim roku, bieg na dystansie 10 km wystartuje równolegle do maratonu. Królewski dystans będzie można pokonać również na raty w ramach sześcioosobowych sztafet Ekiden. W sobotę poprzedzającą DOZ Maraton Łódź oraz bieg na 10km, tradycyjnie rozegrane zostaną zawody dla dzieci i młodzieży Kids Run. Ci, którzy jeszcze nie czują się na siłach, aby pokonać 42.195 m, a 10 km to trochę za mało, mogą zmierzyć się z dystansem półmaratonu w dwuosobowej sztafecie. Zawodnicy startujący w drużynie Half&Half Maraton oprócz sklasyfikowania w sztafecie, mogą rywalizować o zwycięstwo indywidualne na dystansie nieco ponad 21 km.

Na listach startowych wszystkich konkurencji przyszłorocznego DOZ Maratonu Łódź znajdują się nazwiska blisko 2000 uczestników. Udział w maratonie zadeklarowało już ponad 1200 osób. Obecnie wpisowe wynosi 89 zł. ©℗

Kazimierz Moskal: Nie stoimy wcale na straconej pozycji

Remigiusz Piotrowski
r.piotrowski@dziennik.lodz.pl

Piłka nożna

- Każdy stracony punkt bardzo mnie boli, bo wiem jak ważne będą te punkty na koniec sezonu – powiedział szkoleniowiec ŁKS przed niedzielną konfrontacją z Cracovią.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

W lipcu ŁKS pokonał na wyjeździe Cracovię 2:1. O piłkę Łukasz Piątek walczy z Januszem Golem

Dzieli ich dziś pod względem sportowym niemal wszystko. „Pasy" zajmują drugie miejsce w tabeli. Ełkaesiacy - drugie od końca. Podopieczni trenera Michała Probierza w trzech ostatnich meczach zdobyli siedem punktów. Łodzianie - żadnego. Przy ul. Kałuży w Krakowie z optymizmem spoglądają w przyszłość, w al. Unii 2 kibice zastanawiają się natomiast, czy ełkaesiacy mają w ogóle pomysł na pokonanie wicelidera ekstraklasy.

- Pomysł na grę mamy zawsze, zobaczymy natomiast w niedzielę, jak on będzie realizowany. Wiadomo, że w trakcie spotkania trafią się lepsze i gorsze momenty, ale nie może być tak, że jesteśmy na boisku dwadzieścia minut i na tym się kończy, bo grać na najwyższym poziomie powinniśmy cały mecz – powiedział trener Kazimierz Moskal podczas czwartkowej konferencji prasowej, wspominając ostatni przegrany 1:3 mecz w Gdańsku. - Zdarzają się takie momenty w trakcie spotkania, że zespół traci pewność siebie i gra się nie układa. Każda porażka jest bolesna, tak jak każdy stracony punkt bardzo mnie boli, bo wiem jak ważne będą te punkty na koniec sezonu – przyznał opiekun beniaminka ekstraklasy.

- Cracovia to bardzo niewygodny rywal. Ten zespół opiera się na fizyczności i gra futbol bezpośredni - twierdzi trener ŁKS.

Najbliższy rywal łodzian stracił w tym sezonie tylko 14 goli. To drugi najlepszy wynik po Pogoni Szczecin (14 bramek stracił też Piast Gliwice).

- Cracovia jest bardzo niewygodnym rywalem - zauważył Kazimierz Moskal. - Ten zespół opiera się na fizyczności, prezentuje bezpośredni futbol. Nie potrzebuje fantastycznej akcji od pola karnego do pola karnego, aby zdobyć bramkę. Niekiedy wystarcza im podanie z środka boiska na skrzydło, a potem w szesnastkę. Jeśli zagramy tak, jak chcemy, nie stoimy wcale w niedzielę na straconej pozycji – powiedział szkoleniowiec, a jeden z jego podopiecznych, Drogoljub Srnić, dodał: - Przede wszystkim powinniśmy skupić się na naszej grze. Analizowaliśmy Cracovię, ale najważniejsze będzie to, co pokażemy na murawie sami. W czym tkwi problem? Zbyt łatwo tracimy bramki, a potem zaczynamy w siebie wątpić – zauważył serbski pomocnik.

Niedzielne spotkanie ŁKS z Cracovią rozpocznie się o godz. 15. W internecie oraz w kasach w al. Unii 2 trwa sprzedaż biletów. Głośny doping płynący ze szczelnie wypełnionej trybuny jest dziś ełkaesiakom tak niezbędny, jak wiara we własne umiejętności. Nawet jeśli rywal pierwszy zdobędzie bramkę.

Prezentujemy historię Orła Łódź. Odcinek 6. Konkurs dla fanów

Żużel

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Klub Żużlowy Orzeł obchodzi jubileusz 14-lecia istnienia. Wspólnie z klubem zapraszamy kibiców do zabawy.

Do soboty (30 listopada) na klubowej stronie i w Dzienniku Łódzkim wspominamy kolejne sezony startów ligowych Orła od 2006 roku. W postach dotyczących poszczególnych lat na klubowym Facebooku: www.facebook.com/orzellodz kibice w komentarzach mogą wpisywać nazwisko najpopularniejszego i najlepszego, zawodnika z każdego sezonu.

Wśród fanów, biorących udział w naszym głosowaniu na Facebooku, klub rozlosuje karnet na sezon 2020, 10 wejściówek na pierwszy ligowy mecz Orła w Łodzi i 10 podwójnych zaproszeń do kina Helios w Sukcesji.

Orzeł 2016 – ten zespół spisywał się rewelacyjnie. Uzyskał prawo awansu do ekstraligi

Sezon 2016

Orzeł nigdy nie latał tak wysoko. Do pełni szczęścia zabrakło jedynie zwycięstwa w finale pierwszej ligi z Lokomotivem Daugavpils. Łotysze nie mogli wystartować w najwyższej klasie rozgrywkowej ze względów regulaminowych, więc awans do elity przypadł w udziale naszemu zespołowi. Prezes Witold Skrzydlewski uznał jednak, że będzie budować siłę Orła krok po kroku. Poniedziałek 21 marca 2016 roku był jednym z najważniejszych dni w historii łódzkiego żużla. To właśnie wtedy została podpisana umowa na budowę nowego stadionu. 2 października doszło do wmurowania kamienia węgielnego. Wszystko nie byłoby możliwe bez zaangażowania Rodziny Skrzydlewskich i wielu osób, które wspierały realizację wydawało się nierealnych planów. To Witold Skrzydlewski sfinansował wykonanie projektu i swoim niesamowitym zaangażowaniem i nieustępliwością doprowadził do tej wielkiej chwili.

Zawodnicy: Robert Miśkowiak, Hans Andersen (Dania), Jakub Jamróg, Rohan Tungate (Australia), Tomasz Gapiński, Timo Lahti (Finlandia), Rory Schlein (Australia), Adrian Gała, Oskar Bober, Mariusz Puszakowski, Michał Piosicki, Craig Cook (Wielka Brytania), Tomasz Przywieczerski.

FOT. ORZEŁ ŁÓDŹ

Orzeł 2017 - drużyna awansowała do pierwszej czwórki i zakończyła zmagania na czwartej pozycji

Sezon 2017

W Orle doszło do kilku istotnych zmian. Jednym z bardziej spektakularnych transferów, było sprowadzenie do Łodzi Aleksandra Łoktajewa. Rosjanin nie pokazał w Orle pełni swoich możliwości i w sezonie 2020 otrzyma jeszcze jedną szansę. Zmiana nastąpiła na pozycji trenera, bo do Łodzi po kilku latach przerwy wrócił Janusz Ślączka, który ze zbudowanym przez Witolda Skrzydlewskiego zespołem chciał awansować do pierwszej czwórki. Ten cel ostatecznie udało się zrealizować, choć nie było łatwo. Łodzianie zakończyli zmagania na czwartej pozycji.

Zawodnicy: Hans Andersen (Dania), Rohan Tungate (Australia), Robert Miśkowiak, Aleksandr Łoktajew (Ukraina), Edward Mazur, Michał Piosicki, Arkadiusz Potoniec, Jakub Miśkowiak, Gleb Czugunow (Rosja), Rory Schlein (Australia). ©℗

eprasa.pl 8671d26a9d

JUTRO **ZDROWIE SENIORA:** Specjalny dodatek dla dojrzałych osób oraz ich najbliższych

Wydanie A
Nr 278 (25 324)
4,20 ZŁ W TYM 8%VAT
Nr ISSN 2353-6187 Nr indeksu 350-044
Piątek 29 listopada 2019
magazyn

Dziennik ŁÓDZKI

REKLAMA 009413868

Najwygodniej i najtaniej DZIENNIK ŁÓDZKI w prenumeracie z bezpłatną dostawą do domu lub firmy. Zamów już teraz, tel. 42 715 80 68

Miss Polonia 2019.

Koronę zdobyła Karolina Bielawska

Wybory miss. Najpiękniejszą Polką jest studentka Politechniki Łódzkiej strona 28-29

FOT. MATEUSZ JAGIELSKI

Łódzkie

Mieszkańców regionu czekają drakońskie podwyżki opłat za śmieci str. 6

Jutro poradnik, jak segregować, by uniknąć kar

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Ponadpartyjny pakt to dziś jedyny ratunek dla Łodzi

Konieczne jest porozumienie ponad podziałami w interesie miasta i mieszkańców. Kto jest na to gotów? str. 2, 14-15

Żel miał powiększyć biust. Ale zamiast piękna zostały blizny...

str. 16

FOT. DARIUSZ BŁOCH

Zakazane w szkołach słodycze ukryte są w automatach. Sanepid zapowiada kontrole

Strona 8

eprasa.pl 8671d26a9d